

**Biskup
prześwietlił parafię
św. Barbary**

bp Józef Wróbel



**Masz dobry przepis?
My mamy kosmetyki.
WYMIENMY SIĘ!**



Patron projektu

**GRUPA
AZOTY**

P U Ł A W Y



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

leczna.24wspolnota.pl

20 - 26 października 2020 r. ■ nr 42 (256) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

Sześć śmiertelnych ofiar koronawirusa

w Zakładzie Opiekuńczym w Puchaczowie

Restauratorzy: Chyba będziemy
szukać zapomogi w MOPS-ie

Artur Wasil, prezes LW Bogdanka:
Nieraz cała zmiana trafia
na kwarantannę

Przeczytaj komentarze na
leczna.24wspolnota.pl

8-12,22

**Skazana
za próbę
zabójstwa
noworodka
chce
uniewinnienia**

Skazana przez sąd pierwszej instancji na karę 8 lat pozbawienia wolności, 39-letnia Ukrainka odwołała się do sądu apelacyjnego

S. R2

MILEJÓW
powiatowym
królem inwestycji

S. 23

CYCÓW Kiedy koniec
remontu mostu
na Śwince?

S. 22

**W zawodzie nauczyciela
rozwinieli skrzydła**

S. 2,23

**Przewodnicząca wezwała na sesję
policję, żeby skontrolowała
wójta i część rady**

S. 6



Miała zastrzeżenia do przestrzegania przepisów epidemiologicznych.

Zdalna sesja Rady Gminy Puchaczów, 8 października br.



Anna Mokijewska-Sadło,
nauczycielka Przedszkola
Publicznego nr 1

Andrzej Dyczewski,
nauczyciel w Szkole
Podstawowej w Milejowie

Wspólnota

Redaktor Naczelny

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący

Jolanta Chwałczyk

chwalczyk@24wspolnota.pl

leczna@24wspolnota.pl

601 072 277

Dziennikarze

Kamil Kulig

tel.: 530 054 829

kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała

smagała@24wspolnota.pl

780 029 990

Marzena Olędzka

oledzka@24wspolnota.pl

tel. 538 431 853

Reklama

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Adrian Kępa

tel.: 780 029 973 e-mail:

kepa@24wspolnota.pl

Skład

Krzysztof Pałus

Adres redakcji

21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Druk

Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź

ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płać i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

W zawodzie nauczyciela
rozwinęli skrzydła

Uczy tańca, umiejętności teatralnych, językowych, informacyjnych - takie zajęcia prowadzi z miłości do dzieci i swojej pracy. Przedstawiamy sylwetkę Anny Mokijewskiej-Sadło, jednej z nauczycielek nagrodzonych przez burmistrza.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej burmistrz Leszek Włodarski nagroził dziecięciu nauczycieli miejskich szkół i przedszkoli. Nagroda jest dla nich ogromnym wyróżnieniem. To także nagroda pieniężna, która wynosi 3445 zł.

Nagrodzeni nauczyciele kochają pracę z dziećmi. Do zawodu trafili z powołania. Jedną z nagrodzonych osób

jest Anna Mokijewska-Sadło, nauczycielka w Przedszkolu nr 1 w Łęcznej.

Roztańczone Jedynecki

Nagrodzona nauczycielka wprost emanuje energią i zaraża nią dzieci, a lista jej działań, które wykonuje z miłości do dzieci, jest bardzo długa. Nie wystarczy jej jedynie realizacja obowiązkowego programu edukacyjno-wychowawczego.

- Współtworzę grupę teatralną „Nauczyciele z pasją”, z którą wystawiamy dla przedszkolaków przedstawienia. Miałam zespół taneczny „Roztańczone Jedynecki”. Prowadzę zajęcia „Technoludek, czyli przedszkolaki w świecie technologii” - wylicza Anna Mokijewska-Sadło. To jednak nie koniec jej inicjatyw. - Jestem współautorką programu logopedycznego, a także projektu edukacyjnego o kompetencjach kluczowych. Wspólnie z koleżankami tworzymy



Anna Mokijewska-Sadło,
nauczycielka Przedszkola
Publicznego nr 1
Kocham swoją pracę. Jestem
szczęśliwa, że mogę wspierać
takich małych ludzi

ulotki informacyjne, w jaki sposób kształtujemy m.in. kompetencje matematyczne, cyfrowe czy informacyjne. Te broszurki rozdajemy rodzicom raz w miesiącu - dodaje Mokijewska-Sadło.

Bardzo zgrana ekipa

Mimo tak dużego zaangażowania nagrodzona nauczycielka wciąż poszukuje nowych projektów, które będzie mogła realizować z dziećmi. Wkłada w swoją pracę bardzo dużo innowacyjności. Szuka coraz to nowszych pomysłów na naukę i zabawę z dziećmi. Zgłosiła też swoje przedszkole do tytułu

Szkoły Odkrywców Talentów. Placówka utrzymuje ten tytuł od czterech lat.

Zajęcia uatrakcyjniamy, korzystając z dostępnych w internecie aplikacji.

- Udało mi się rozwinąć skrzydła w tym zawodzie. Kocham pracę z dziećmi, daje mi ogromną satysfakcję. Jestem szczęśliwa, że mogę wspierać takich małych ludzi swoimi działaniami, aby nabywali wiedzę i umiejętności, które później procentują w szkole.

Nagrodzona nauczycielka podkreśla, że nie byłoby jej sukcesów bez wsparcia koleżanek, z którymi pracuje.

NAGRODĘ BURMISTRZA
OTRZYMALI:

Szkoła Podstawowa nr 4

Ewa Żelechowska

Maria Olech

Witold Muszyński

Szkoła Podstawowa nr 2

Ewa Czechowska

Hanna Lipińska-Stopa

Renata Socha-Szymaniak

Przedszkole Publiczne nr 1

Anna Mokijewska-Sadło

Przedszkole Publiczne nr 2

Marzanna Howoruszko

Przedszkole Publiczne nr 3

Katarzyna Korgol

Przedszkole Publiczne nr 4

Teresa Guz

- Tak naprawdę nagroda należy się także pani dyrektor i całej ekipie naszego przedszkola. Z koleżankami tworzymy bardzo zgrany zespół, a nasza pani dyrektor jest super szefem! - kończy Anna Mokijewska-Sadło.

Kamil Kulig

Nauczyciele odebrali nagrody
w zaciszu gabinetu dyrektora

Nie było kwiatów i czekoladek ani uroczystego świętowania Dnia Edukacji Narodowej. Nie mogło jednak zabraknąć nagród dla wyróżniających się nauczycieli.

Zwykle Dzień Edukacji Narodowej w Zespole Szkół Górniczych w Łęcznej obchodzony był bardzo uroczysto.

Młodzież przygotowywała część artystyczną, były zabawne scenki z życia szkoły, goście, przemówienia, kwiaty, życzenia, a także wręcanie nagród wyróżniającym się pracownikom. W tym roku jednak ze względu na obstrzeżenia epidemiologiczne nie zorganizowano żadnych oficjalnych uroczystości.

Dyrektor Arkadiusz Marucha wręczył nagrodzonym pracownikom dyplomy gratulacyjne w swoim gabinecie.

Otrzymali je nauczyciele: Piotr Gałat (wychowanie fi-



Nagrodzeni nauczyciele od lewej: Leszek Kolanowski – nauczyciel geografii, Sylwia Osoba – nauczycielka przedmiotów zawodowych elektrycznych, Piotr Gałat – nauczyciel wychowania fizycznego.



Nagrodzeni pracownicy niepedagogiczni, na zdjęciu od lewej: Lila Sas, Barbara Kwiecień, Grzegorz Mikołajczyk. Od prawej dyr. Arkadiusz Marucha

zyczne), Leszek Kolanowski (geografia), Sylwia Osoba (przedmioty zawodowe elektryczne) i pracownicy niepedagogiczni: Barbara Kwiecień, Grzegorz Mikołajczyk, Jerzy Rychlewski, Lila Sas.

Na wniosek rady pedagogicznej nagrodę starosty w tym roku otrzymali dyrektor szkoły Arkadiusz Marucha i wicedyrektor Maria Jarmuś-Snopek.

Marzena Olędzka

KOMENTARZE Z FORUM

WWW.TUBALECZNEJ.PL

Bilety do Lublina dalej drogie

Za bilet z Łęcznej do Lublina za 7 zł. Mimo to przewoźnicy mówią, że jeżdżą do Lublina na granicy opłacalności. Przewodniczący Rady Miejskiej: „Może dopłacajmy do kilometra”.

Łukasz Nowak: To już taniej wyjdzie się z kimś dogadać i dojeżdżać samochodem w cztery osoby.

Kinia Bilik: No rzeczywiście! Jakbyś nie jeździł to też byś kasy nie miał!

Ko Lo: To skasuj firmę, jak się nie opłaca, a nie wykorzystuj ludzi. Mateusz Pastuszek: Zamiast wprowadzić MPK to prywatnych przewoźników będziemy sponsorować 7 zł bilet d... im się po-przewracało.

Paulina Kamińska: Przewodniczący niech dopłaca ze swojej prywatnej kieszeni, skoro ma takie widzimisię. A od kieszeni mieszkańców proszę się trzymać z daleka. Mało jeszcze jesteście dojeni na opłatach w tym arcydrogim mieście?! I ciągle mało. Jak nas zamyka się w domach na tych porypanych kwarantannach to jak na te wszystkie „daj” mamy zarobić? To jest jakaś kpina.

Tom PL: Żeby się dogadać z szanownym MPK, to trzeba dopłacać do ich kursów z kasy miasta (czyli naszych pieniędzy). Temat już był wałkowany. Zarówno w przypadku prywatniarzy, jak i MPK nie powinno to mieć miejsca. Jest wolny rynek, jeżeli MPK chce jeździć, to niech konkuruje sobie z prywatniarzami.

Hotelarz z Łęcznej: Myślę
o zamknięciu interesu

Przedsiębiorcy z powiatu łączyńskiego, objętego czerwoną strefą, są zrozpaczeni.

Monika Moniak Młynarczyk: Wirus jest i będzie. Czy kolejne lata będziemy tak żyć?

Kamyk Kufer: Brnijmy w to dalej, to nie tylko hotele się poddadzą, ale i inne firmy też.

Kamil Kulig

Sekretarz miasta: To samorządy powinny zorganizować linię do Lublina

Zdalna nauka i praca. Przewoźnik: Nie wiem, czy kieszeń to wytrzyma

Gmina nie może dopłacać do przejechanych kilometrów prywatnym przewoźnikom. Urzędnicy łączyńskiego chcieliby za to wspólnie z gminą Wólka i Lublinem zorganizować transport na trasie Łęczna - Lublin.

Przypomnijmy, że po odwołaniu kursów na trasie Łęczna - Lublin przewoźnicy zwiększyli cenę biletu z 4 do 7 zł, czyli aż o 75 proc. Z powodu mniejszej liczby pasażerów kursów jest mniej niż przed pandemią. Przewoźnicy jednak nie prędko obniżą cenę za przejazd do Lublina.

Właściciel firmy Piątek Bus mówił „Wspólnocie”, że od kiedy powiat łączyński jest w czerwonej strefie, przestał zarabiać na swojej działalności. Sytuacji nie poprawi fakt, że w tej samej



Od poniedziałku do Lublina nie dojeżdżają uczniowie szkół średnich i studenci, którzy przeszli na tryb nauki zdalnej

strefie znalazł się teraz Lublin, więc tamtejsze szkoły i uczelnie przechodzą w tryb zdalny. Dla przewoźników oznacza to spadek znacznej liczby pasażerów - uczniów i studentów. Do tego dochodzi jeszcze fakt przejścia wielu firm na pracę zdalną.

Wożenie do Lublina coraz mniej opłacalne

- Już ponoszę duże straty. Obecnie na jeden kurs przypada nam średnio 3,5 pasażera. Przed pandemią ta średnia wynosiła ok. 9. A w porównaniu do wakacji wożymy jedynie 30 proc. pasażerów.

Nie wiem, czy moja kieszeń to wytrzyma - mówi przewoźnik Wiesław Piątek. Jeśli sytuacja się nie poprawi, bierze on pod uwagę zmniejszenie liczby kursów.

Jak mówią urzędnicy łączyńskiego ratusza, większa cena biletu i mniejsza częstotliwość kursów wywołała powszechne niezadowolenie mieszkańców, którzy codziennie dojeżdżają do Lublina, bo tam się uczą lub pracują.

O interwencję w sprawie tych uciążliwości zainteresowani łącznie prosili urzędników łączyńskiego ratusza i przewodniczącego rady miejskiej Krzysztofa Matczuka. Trzeba przy tym zaznaczyć, że



Jerzy Małek, sekretarz miasta
Rozważamy porozumienie z gm. Wólka i Lublinem w celu zorganizowania kursów z Łęcznej do Lublina

za transport publiczny obejmujący więcej niż jeden powiat odpowiada urząd marszałkowski.

W związku z tymi sygnałami przewodniczący na ostatniej sesji rady miejskiej mówił radnym, że należy się zastanowić nad rezerwacją kwoty w przyszłorocznym budżecie, którą można by przeznaczyć na wsparcie mieszkańców dojeżdżających do Lublina.

Pomysły z ratusza

- Mam na myśli, chociażby dopłaty dla naszych lokalnych przewoźników od przejechanych kilometrów - wyjaśniał „Wspólnocie” przewodniczący Matczuk. Podstawą do tego miałyby być porozumienie pomiędzy gminami, przez które przejeżdżają busy z Łęcznej do Lublina.

Kamil Kulig

Broniła przed policjantami dostępu do lodówki

W zamrażalniku chłodziła się marihuana.

Kryminalni z łączyńskiej komendy zatrzymali 34-latkę, który miał przy sobie amfetaminę i haszysz.

- W trakcie przeszukania jego mieszkania, żona mężczyzny broniła dostępu do zamrażarki. Kiedy funkcjonariusze chcieli sprawdzić jej zawartość, stawiała opór - informuje sierż. szt. Izabela Zięba z łączyńskiej policji.

- Jak się wkrótce okazało, powodem jej zachowania były ukrywane w zamrażalce w plastikowym pudełku narkotyki. Kolejne porcje suszu policjanci znaleźli także w lodówce - dodaje.

To jednak nie wszystko. Foliową reklamówkę ze środkami odurzającymi mundurowi ujawnili także na zewnątrz, pod balkonem. Żona 34-latkę wyrzuciła narkotyki na chwilę przed przyjściem policjantów.

Łącznie funkcjonariusze znaleźli 160 gramów marihuany, amfetaminę i haszysz. Małżonkowie trafili do policyjnego aresztu.

Kamil Kulig

Kijany na razie bez szans na miejski transport do Lublina

Będzie rondo, będzie komunikacja

Kijany: Brak odpowiedzi na petycję poskutkowało wniesieniem skargi na wójta gminy. Mimo to nadal nie ma dobrych informacji dla chcących podróżować miejską komunikacją z Kijan do Lublina.

Odpowiedź „bez zbędnej zwłoki” po 3,5 miesiąca.

Wniesiona skarga na działalność wójta!

O sprawie informowaliśmy kilka miesięcy temu. Grupa działaczy społecznych z Kijan na czele z Rafałem Maksymowiczem, w imieniu mieszkańców, którzy chcą dogodniejszej komunikacji do miasta wojewódzkiego, wystosowała w tej sprawie petycję do wójta gminy. Pod pismem podpisało się w kilka dni ponad 740 mieszkańców Kijan i Spiczyna, tj. miejscowości, które ze względu na lokalizację są wyłączone z kursów MPK. Chodzi o komunikację linią 22 z Lublina, która oferuje nie tylko tańsze bilety dla uczniów, ale i bezpłatne przejazdy dla seniorów. Obecnie autobus kursuje jedynie do Zawieprzyc,

wyłączając z przywilejów stolicę gminy Spiczyn i przyległe Kijany, skąd dojeżdżają mieszkańcy do pracy i między innymi uczniowie do szkół.

Wójt Spiczyna, Dorothea Szczesna, mimo że prawo w sprawie petycji obliuguje do jej rozpatrzenia „bez zbędnej zwłoki, nie później niż w terminie 3 miesięcy od dnia jej złożenia” nie odniosła się do tak liczego apelu swoich mieszkańców w wymaganym terminie. Stało się to dopiero 29 września, czyli 3 miesiące i dwa tygodnie po złożonej 15 czerwca petycji. I to właśnie w związku z beczynnością urzędu Rafała Maksymowicz zdecydował się wnieść do rady gminy skargę na działalność wójta dotyczącą właśnie nieudzielenia odpowiedzi na pismo mieszkańców. Skargę rozpatrywała powołana w tej kadencji Komisja skarg, wniosków i petycji, z przewodniczącą Magdaleną Domańską.

Obradująca kilka dni przed ostatnią sesją 30 września RG Spiczyn Komisja przyznała rację wnioskodawcy, uznając skargę za zasadną, jednak w przeddzień sesji wpłynęła tak długo oczekiwana przez ponad 740 mieszkańców odpowiedź wójta na petycję, a co za tym

idzie skarga stała się bezprzedmiotowa. I w taki sposób sformułowano uchwałę w sprawie rozpatrzenia skargi, uznając ją za bezprzedmiotową i uchylając z całości, jednogłośnie głosami radnych.

Potrzebne rondo, na razie podróż z przesiadką w Zawieprzycach

Co wynika z odpowiedzi wójt, na którą kazała tyle czekać mieszkańcom zainteresowanym wydłużeniem linii transportu miejskiego 22? Otóż wójt kontynuowała rozmowy w tej sprawie z Zarządem Transportu Miejskiego w Lublinie, chcąc już w lutym, aby linia 22 obsługiwała dalszy teren gminy tj. „aby komunikacja objęła inne miejscowości w gminie”. W lipcu przeprowadzono próbę techniczną przejazdu autobusu nr 22 z Zawieprzyc do Kijan.

- „Dokonana próba wykazała potrzebę całkowitej modernizacji wysepki drogowej na drodze wojewódzkiej nr 829 (k. kościoła w Kijanach - red.) i budowy skrzyżowania z ruchem okrężnym” - podsumowała wójt. A o tym decyduje już Zarząd Dróg Wojewódzkich. Przebudowa drogi 809 jest pla-

nowana - jak mówi wójt - przez Zarząd Dróg Wojewódzkich, ale póki co mieszkańcom pozostaje uzbroid się w cierpliwość i czekać.

Rekoniesans ostatecznie odsłonił główną barierę, jaką jest brak infrastruktury drogowej, umożliwiającej bezpieczne zawracanie autobusu miejskiego na tej trasie. Jedyne miejsce w gminie, gdzie jest wystarczająca powierzchnia dla osi skrętu do bezpiecznego manewru autobusu - jak wynika z odpowiedzi wójt - jest rondo w Zawieprzycach.

Pomoc podróżującym z Kijan i Spiczyna może jedynie modernizacja drogi Łęczna - Biskupice, ponieważ wówczas brane jest pod uwagę poszerzenie skrzyżowania przy kościele w Kijanach, dzięki czemu „22” mogłaby bezpiecznie zawracać zabierając na trasie pasażerów Kijan i Spiczyna. Tymczasem, jak radzi wójt, mieszkańcy mogą dojechać w „szybki i bezproblemowy sposób” skoordynowanym lokalnym transportem kilka kilometrów do Zawieprzyc, skąd zabierze ich do Lublina linia 22.

MS

Wystawa w oknie

W taki sposób Centrum Kultury w Łęcznej organizuje wystawę w dobie koronawirusa. W oknie Osiedlowego Domu Kultury w Łęcznej, przy ul. Górniczej można zobaczyć obrazy

Małgorzaty Ostasz-Szeligi, jednej z artystek łączyńskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury i Sztuki PLAMA.

Dariusz Jędrzyska

REKLAMA

OMEGA
FOTOWOLTAIKA

Darmowa energia dla
Twojego domu / firmy / gospodarstwa

662 224 719

5 tys. zł dopłaty
do swojej instalacji
z rządowego programu
„Mój Prąd”

Dofinansowanie do 5000 zł

Bezpłatny audyt poboru energii

Instalacje
już od 150 zł miesięcznie

www.omega-fotowoltaika.pl

Panu Prezesowi
Pawłowi Czarnackiemu
wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia w trudnych
chwilach po stracie
Taty
składają
przyjaciele i pracownicy
firmy Grupa Carbon

Radni go odwołali, teraz zarządza milionami

Radosław Guz dyrektorem w Lublinie

POWIAT LUBARTOWSKI:

W czerwcu odwołano go ze stanowiska etatowego członka Zarządu Powiatu Lubartowskiego, a już kilka miesięcy później został dyrektorem Biura Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Lublinie.

Od 1 września Radosław Guz jest dyrektorem Biura Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Lublinie. Instytucja ma swoją siedzibę przy ul. Leszczyńskiego 14. Jest odpowiedzialna za realizację programu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Lubelskim Obszarze Funkcjonalnym. Znajduje się w nim, poza Lublinem, jeszcze 15 samorządów, m.in. gminy Lubartów i Niemce czy miasto Lubartów.

- ZIT to narzędzie pozyskiwania pieniędzy z Unii Europejskiej przez miasta i gminy zrzeszone w LOF. To jest w sumie 120 mln zł na różnego rodzaju wspólnie wykonywane przedsięwzięcia, m.in. remonty parków: w Lubartowie, w Niemcach czy Parku Ludowego w Lublinie. Najważniejszą naszą inwestycją jest



- Początkowo zostałem głównym specjalistą w Wydziale Współpracy Międzynarodowej. Po trzech miesiącach zostałem przeniesiony na stanowisko dyrektora biura ZIT - wyjaśnia Radosław Guz. Lubartowianin był w latach 2014-2020 członkiem Zarządu Powiatu Lubartowskiego

jednak budowa Dworca Metropolitalnego w Lublinie - wyjaśnia Radosław Guz.

Wrócił z urlopu

Po zwolnieniu ze stanowiska etatowego członka Zarządu Powiatu Lubartowskiego, Radosław Guz wrócił do pracy w Urzędzie Miasta w Lublinie, z którego był urlopowa-

ny na czas pełnienia funkcji w Starostwie Powiatowym w Lubartowie. W momencie odejścia ze stanowiska w Lublinie, zajmował się przygotowaniem projektu ZIT w Lublinie.

- Początkowo zostałem głównym specjalistą w Wydziale Współpracy Międzynarodowej. Po trzech miesiącach zostałem przeniesiony na stanowisko dyrektora biura ZIT. Poprzednia dyrektorka odeszła z urzędu, więc był wakant - precyzuje sam zainteresowany. - W 2014 roku, w momencie powołania na stanowisko członka Zarządu Powiatu, zostałem urlopowany ze stanowiska głównego specjalisty, potem ono trafiło do Wydziału Współpracy Międzynarodowej. Gdy odchodziłem w 2014 roku, to nie istniało osobne biuro ZIT, dopiero się tworzyło - dodaje.

Kością niezgody był szpital

Do zmiany w Zarządzie Powiatu doszło na początku czerwca br. Na wniosek starosty Ewy Zybaly (PiS) radni Rady Powiatu odwołali Radosława Guza ze stanowiska etatowego członka Zarządu. Oficjalnym uzasadnieniem była: „utrata zaufania

do członka Zarządu”. Był to koniec koalicji Prawa i Sprawiedliwości oraz Koalicji Obywatelskiej we władzach powiatu lubartowskiego. Wcześniej z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Powiatu odwołany został Jerzy Zwoliński z KO. Kością niezgody były tematy związane ze szpitalem, a konkretnie z pogarszającą się kondycją finansową jednostki.

Zaczął u Fryderyka Puły

Stanowisko we władzach starostwa w Lubartowie Radosław Guz, na co dzień szef powiatowych struktur Platformy Obywatelskiej, zajął w 2014 roku, gdy powiatem rządziło PSL, a starostą był Fryderyk Puła. Odpowiadał przede wszystkim za sprawy dotyczące szpitala w Lubartowie. Stanowiska członka zarządu nie stracił po zmianie władz w powiecie w 2018 roku, gdy rządy objęła większość PiS-u. To efekt koalicyjnego porozumienia KO i PiS.

W przeszłości Radosław Guz był dyrektorem biura ministra, gdy Joanna Mucha z PO była ministrem sportu i turystyki.

Dominik Smagała

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

„Polska – mój dom”

Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie zaprasza dzieci ze szkół i przedszkoli (do 15 lat) z gminy Puchaczów do udziału w pierwszej edycji gminnego konkursu patriotycznego „Polska – mój dom”. Swoją udział można zgłosić w kategorii plastycznej, muzycznej lub recytatorskiej, a termin nadsyłania zgłoszeń upłyne 6 listopada.

Krajobraz złotej jesieni

Gminny Dom Kultury w Cycowie organizuje konkurs „W kolorach jesieni – jesień w kolorze złota i bursztynu” dla dzieci i młodzież w wieku od 4 do 15 lat. Prace plastyczne pokazujące jesienią krajobraz można przesyłać do 26 października.

Patriotyzm muzycznie

Do 6 listopada można nadsyłać do GDK Cyców nagrania zaśpiewanych przez siebie pieśni legionowych. Tegoroczny festiwal „Śpiewam ojczyźnie swej” odbędzie się online. Nagrania należy przesyłać na adres mailowy: gdk.cycow@onet.pl.

Piękny bukiet to też sztuka

Na piątek, 23 października, w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie zaplanowane są warsztaty florystyczne, czyli zajęcia uczące układania efektownych kompozycji kwiatów. Zapisy pod nr. tel. 81 757 03 60.

Kamil Kulig

POWIAT LUBARTOWSKI

Pokaż Ci, gdzie mieszkam

Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Lubartowie zaprasza uczniów szkół podstawowych i średnich do udziału w XVI Powiatowym Konkursie Plastycznym i Fotograficznym „Pokaż Ci, gdzie mieszkam 2020”. Pracę można składać do 31 października.

Znaczkami nawet sprzed stu lat

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lubartowie czynna jest nowa wystawa zatytułowana „Pisarze polscy w filatelistyce”. Można zobaczyć

skany znaczków, kart pocztowych, kopert, pochodzących głównie ze zbiorów Andrzeja Żeromskiego – filatelisty, prezesa Koła Filatelistycznego w Lubartowie.

Wrócił próby

Zespół artystyczny Nadzieja wznowił próby w kockim Domu Kultury. Mateusz Obroślak zaprasza członków zespołu (i chcących do niego dołączyć) na niedzielne próby w budynku przy ul. Aptecznej o godz. 17.

Kamil Kulig

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)			
Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
monter/składacz okien	Jeziorzany	Wójcicki Grzegorz Firma Usługowo-Handlowa	od 2600 zł, umowa o pracę
kierowca samochodu dostawczego	Majdan Kozłowiecki	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
pomocnik magazynowy	Lubartów	Hovet	od 2600 zł, umowa o pracę
nauczyciel informatyki	Lubartów	Zespół Szkół nr 2 im. Ks. P. K. Sanguski	2949-4046 zł, umowa o pracę
kierowca samochodu ciężarowego	Lubartów	Usługi Transportowe i Usługi Budowlane Zdzisław Bisko	od 4000 zł, umowa o pracę
terapeuta zajęciowy	Ostrów Lubelski	Stowarzyszenie Inicjatyw Edukacyjnych Pro Educatio	od 2600 zł, umowa o pracę

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)			
Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
referent	Jawidz	3. Regionalna Baza Logistyczna-Kraków	od 2885 zł, umowa o pracę
nauczyciel wspomagający (15 godz. tyg.)	Puchaczów	Zespół Szkół w Puchaczowie	od 2500 zł, umowa o pracę
cieśla szalunkowy	Jawidz	ADP Konstrukcje Adam Piłat	od 5500 zł, umowa o pracę
podinspektor ds. komunikacji	Łęczna	Starostwo Powiatowe w Łęcznej	od 2800 zł, umowa o pracę
kierowca samochodu dostawczego	Łęczna	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
monter instalacji sanitarnych	Trębaczów	Usługi Instalacyjno-Budowlane Sylmont	2600-4000 zł, umowa o pracę
kierowca	Antoniów	Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intellektualną Koło w Milejowie	od 2670 zł, umowa o pracę

FUNDACJA „WCZORAJ I DZIŚ DLA JUTRA”
„KRZYWDZIE BRACI MNIEJSZYCH MÓWIMY - NIE!”

BEZPŁATNA STERYLIZACJA PSÓW I KOTÓW

INFORMACJE:
LUBARTOWSKA PRZYCHODNIA MAŁYCH ZWIERZĄT
ul. Słowackiego 21
21-100 Lubartów
Tel. 81 476 19 86
Tel. 509 84 84 25
e-mail: przychodnia@lpmz.pl

Projekt sfinansowany przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014 - 2020
BIURO PROJEKTU: FUNDACJA „WCZORAJ I DZIŚ DLA JUTRA”
email: fundacja.wczoraj.dzis.jutro@poczta.onet.pl | www.fwdj.pl | https://www.facebook.com/fundacja.wczoraj.dzis.jutro

W Świdniku algorytm wyłapał 1,3 tys. śmieciowych oszustów, łączną „prześwietli” już w październiku

Nie płacisz za śmieci, capnie cię aplikacja

To aplikacja sprawdzi, kto nie płaci za śmieci. Komputerowe oprogramowanie wyłapie mieszkańców, którzy uchylają się od regulowania rachunków za produkowane przez siebie odpady.

- Algorytm sprawdził się w Świdniku, gdzie w ubiegłym roku pomógł wyłapać 1,3 tys. osób nieplacących za śmieci. Musiały one poprawić deklarację, a także ponieść opłatę wstecznie nawet do pięciu lat. Rekordzista musiał zapłacić 2 tysiące zł zaległości - poinformował Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy UM w Łęcznej.

Jak dobrze mieć sąsiada?

W ub. tygodniu nastąpiło nieodpłatne przekazanie wykorzystywanej w Świdniku aplikacji do jej wdrożenia w Łęcznej. Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika, zaznaczył, że



Łączna wdraża wykorzystywaną w Świdniku i przekazaną naszemu miastu nieodpłatnie aplikację. Na zdjęciu - (od lewej) Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika i Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej

program to dobre narzędzie także do działania prewencyjnego, bo mieszkańcy sami się zgłaszają, by skorygować złożoną deklarację.

W Łęcznej trwa końcowy etap aktualizacji bazy danych, która posłuży do analizy krzyżowej. W kontrolę włączy się także Straż Miejska.

- Wiele osób nierzetelnie składa deklaracje i unika w ten sposób zapłaty - kontynuuje Grzegorz Kuczyński - takim działaniem nie

tylko oszukują gminę, która nalicza opłaty, ale przede wszystkim swoich sąsiadów, którzy przez to płacą wyższe rachunki. Dzieje się tak, gdyż system odbioru odpadów musi się sam finansować. Wpłaty od mieszkańców pokrywać muszą koszty odbioru i zagospodarowania odpadów. Składając nieprawdziwe deklaracje, okrada się innych mieszkańców. Chcemy temu przeciwdziałać.

Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej:

- Powody do obaw powinny mieć jedynie osoby, które śmieci produkują, ale nie uiszczają należnej opłaty, przez co wszyscy pozostali płacą więcej

Opłaty nawet za pięć lat wstecz

- Wraz z radnymi Rady Miejskiej szukamy sposobów uszczelniania systemu śmieciowego. Cyfryzacja jest jednym z nich, ale obawiać powinny się jedynie osoby, które śmieci produkują, nie uiszczając należnej opłaty, przez co wszyscy pozostali płacą więcej - mówi Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej. - Doświadczenia Świdnika są dla nas bardzo cenne. Chcemy z nich skorzystać.

Elektroniczny system w Łęcznej porówna dane pochodzące z kilku instytucji: z ewidencji ludności, z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, w tym z ewidencji osób pobierających świadczenia 500 +, ze szkół i przedszkoli, wspólnot i Spół-

dzielni Mieszkaniowej. Pierwszy raz uruchomiony zostanie w październiku. Właściciele lokali, w których doszło do nieprawidłowości, poproszeni zostaną o złożenie wyjaśnień i ewentualną korektę deklaracji. Szacuje się, że może to być nawet kilkaset osób.

- Do akcji włączy się także Straż Miejska. Od września funkcjonariusze uzyskali nowe uprawnienia i mogą kontrolować prawidłowość złożonych deklaracji. Nałożony przez mundurowych mandat może wynieść 500 zł. Będzie to dodatkowe obciążenie niesolidnych płatników, bo oczywiście nieuiszczone opłaty wraz z odsetkami będą naliczane nawet pięć lat wstecz - zapowiada rzecznik Kuczyński.

Jolanta Chwałczyk

jch

Budżet osiedlowy i ogólnomiejski na rok 2021 podzielony

Największe poparcie ma plac zabaw w Parku Podzamczu

Już nie kolejne parkin- gi, ale bezpieczeństwo, place zabaw dla dzieci i psistanki, czyli miejsce dla właścicieli psów i ich pupili - to wybory mieszkańców. Zaskoczenie?

W ub. tygodniu przedstawiliśmy wszystkie propozycje do budżetu osiedlowego i ogólnomiej- skiego na rok 2021. Było ich 20, a do rozdysonowania 302 tys. zł. Zagłosowało 445 mieszkańców. Było to już drugie takie głosowanie, po raz pierwszy - całkowicie internetowe. Uprawnione do głosowania były osoby, które ukończyły 14. rok życia, zameldowane na pobyt stały w Łęcznej, a więc znajdujące się w rejestrze mieszkańców.

Wiadomo już, które projekty wygrały i zostaną wpisane przez burmistrza do budżetu gm. Łęczna na przyszły rok.

Budżet zielony

To 20 tys. zł przeznaczone na zieleni miejską, np. nasadzenia, na zagospodarowanie terenu czy projekty związane z przyrodą i środowiskiem.

Mieszkańcy wybrali projekt upiększenia ul. Targowej i ul. Stefani Pawlak poprzez zakup



Grzegorz Kuczyński,
rzecznik UM Łęczna

Rezultaty głosowania pokazały obywatelskie spojrzenie, inne niż mogło się wydawać. Zaskakuje plac zabaw w parku Podzamcze i psistankę, który miał jeden z lepszych wyników w mieście. Wygrał z infrastrukturą przy amfiteatrze. Spore zaskoczenie związane jest właśnie z budżetem dla dzieci i młodzieży. Obstawialiśmy, że wygra któryś z projektów miękkich, oferujących festiwal czy cykl imprez na osiedlach. Okazało się, że zdecydowanie bardziej potrzebny jest plac zabaw w parku, żeby rodziny z dziećmi mogły tam jeszcze lepiej wypocząć. To miłe zaskoczenia i ważne sygnały komunikujące potrzeby i oczekiwania mieszkańców.

i montaż kwietników wiszących na latarniach oświetleniowych znajdujących wzdłuż pasów drogowych.

Budżet dla dzieci i młodzieży

To kwota 50 tys. zł wspierająca działania na rzecz dzieci i młodzieży.

Tutaj bank rozbił pomysł budowy placu zabaw w Parku Podzamczu zyskując 173 głosy. Projekt zwyciężył w budżecie dla dzieci i młodzieży, ale zdobył też największą liczbę głosów ze wszystkich tegorocznych kategorii.

Inwestycja ma podnieść atrakcyjność parku. Z placu zabaw skorzystają dzieci w wieku 2-14

lat. Będzie składał się z najpopularniejszych wśród milusińskich elementów.

Budżet osiedlowy

Przeznaczony został na potrzeby poszczególnych osiedli w kwotach: po 60 tys. zł - dla os. Bobrowniki, os. Niepodległości i os. Samsonowicza, 25 tys. zł - dla Starego Miasta, 15 tys. zł - dla os. Słonecznego i 12 tys. zł dla Kol. Trębaczów.

Na os. Bobrowniki zwyciężył projekt „Miasteczko ruchu drogowego, nowy element - tramwaj”. Chodzi o zakup kolejnej atrakcji do istniejącego miasteczka przy Szkole Podstawowej nr 4.

Na os. Niepodległości zwyciężył projekt „Poprawa stanu par-

Budżet osiedlowy	Osiedle	Ilość głosów
Miasteczko ruchu drogowego - nowy element tramwaj	Bobrowniki	100
Dwa progi na ulicy Leśnej	Bobrowniki	22
Poprawa stanu parkingu przy ulicy Wojska Polskiego (wylot ulicy Bogdanowicza)	Niepodległości	58
Bezpieczny pieszy. Wyniesienie przejścia dla pieszych.	Niepodległości	13
Estetyka okolic amfiteatru	Samsonowicza	43
Psistankę dla psów - łączna.	Samsonowicza	58
Budowa placu zabaw dla dzieci	Stare Miasto	38
Oświetlenie drogi gminnej	Stare Miasto	27
Utworzenie parkingu przy ogródkach działkowych	Słoneczne	4
Progi zwalniające	Słoneczne	21
Mała infrastruktura	Stare Miasto	22
Projekt budowy oświetlenia	Kolonia Trębaczów	29
Projekt budowy chodnika	Kolonia Trębaczów	21

kingu przy ulicy Wojska Polskiego (wylot ulicy Bogdanowicza)” z wydzielaniem drogi dojazdowej oraz poszerzeniem utwardzenia na kolejną sąsiednią działkę. Tym samym istniejący parking zostanie powiększony.

Na os. Samsonowicza zwyciężył projekt „Psistankę dla psów - łączna”, polegający na stworzeniu bezpiecznej i ogrodzonej przestrzeni dla psów i ich właścicieli. Wybieg będzie wyposażony w urządzenia kompozytowe do zabawy i tresury dla psów, ławki dla ich właścicieli oraz w kosze na psie odchody i śmieci.

Na os. Stare Miasto wygrał projekt „Budowa placu zabaw dla

Budżet zielony	
Ukwiecenie ulicy Targowej i Stefani Pawlak	163
Eko Piknik	150
Łąka kwietna	132

dzieci”, który powstając na „Pasterniku” pozwoli dzieciom na zabawę w bezpiecznych warunkach zamiast na ulicy.

Os. Słoneczne wybrało „Progi zwalniające”, które pojawią się na ul. Słonecznej i ul. Cegielnianej, co zapewni zwiększenie bezpieczeństwa w ruchu samochodowym i pieszym.

Na os. Kolonia Trębaczów zwyciężył projekt „Budowa oświetle-



W dniach od 9 do 15 października do stanowiska kierownika Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej wpłynęło osiem zgłoszeń: o dwóch pożarach, pięciu miejscowych zagrożeniach i fałszywym alarmie z instalacji wykrywania.

Dwukrotnie pomagali strażacy policji w otwarciu mieszkań. Jeździli też 9 października do zderzenia dwóch osobówek w Bogdance, gm. Puchaczów. Ośmiu ratowników z dwóch zastępów, z KP PSP w Łęcznej i OSP Puchaczów, zabezpieczyło miejsce zdarzenia i udzieliło pierwszej pomocy osobie rannej, następnie przekazanej Zespołowi Ratownictwa Medycznego.

Rozbite auta blokowały jeden pas drogi. Strażacy wspólnie z policją kierowali ruchem na drodze powiatowej, odbywał się on wahadłowo. Akcja ratownicza trwała 1 godz. 49 min.

BUDŻET OSIEDLOWY

ZASADY I CELE

- tworzony jest bezpośrednio przez mieszkańców
- również mieszkańcy wybierają projekty z listy zgłoszonych (spełniających wymogi formalne)
- propozycje do budżetu składają w formie elektronicznej mieszkańcy, stając się współodpowiedzialnymi za rozwój osiedla
- budżet buduje zaufanie społeczne mieszkańców do władz samorządowych oraz mieszkańców do mieszkańców

Budżet dla dzieci	
Plac zabaw dla dzieci w wieku 2-14 lat w zespole parkowym na Podzamczu	173
Doposażenie miasteczka ruchu drogowego	137
Festiwal gier starych i nowych Łęczna 2021	65
Festiwal Dzieci	70

nia Osiedla Kolonia Trębaczów”. Pieniądze przeznaczone zostały na zaprojektowanie budowy oświetlenia drogi powiatowej, od drogi krajowej 82 w kierunku miejscowości Rossosz (dalej Ciechanki Krzesimowskie).

Jolanta Chwałczyk

Dyżurny łączynskiej komendy przyjął zgłoszenie, że radni z Puchaczowa lekceważą przepisy epidemiologiczne

Przewodnicząca wzywa na sesję policję, żeby skontrolowała wójta i radnych

GMINA ŁĘCZNA: Tego na transmisji z sesji nie widać, ale w Puchaczowie jest o tym głośno. Urszula Hucz (PiS), przewodnicząca Rady Gminy, wezwała policję, żeby skontrolować wójta Adama Grzesiuka (PSL) i część radnych, bo w jej ocenie naruszyli przepisy epidemiologiczne.

W efekcie dzielnicowy z Puchaczowa, który zwykle jest uczestnikiem sesji, musiał wykonać czynności sprawdzające. Na transmisji z sesji nie ma o tym ani słowa. W pewnym momencie widać tylko pewne poruszenie wśród siedzących przed ekranami radnych.

Nie naruszyli

- Dnia 8 października dyżurny łączynskiej komendy został poinformowany przez osobę zgłaszającą, że w Puchaczowie podczas sesji Rady Gminy zostały naruszone przepisy epidemiologiczne - mówi kierant sztabowy Izabela Zięba z Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej.

- I to było powodem interwencji dzielnicowego, w trakcie której stwierdził on, że obecni na sesji radni nie respektowali założeń i przepisów dotyczących obostrzeń sanitarnych, czyli zachowywali stosowną odległość między sobą

oraz używali w sposób prawidłowy maseczek. Podczas przeprowadzonej interwencji policjant nie stwierdził, aby doszło do łamania przepisów i obostrzeń sanitarnych, ani żeby uczestnicy stwarzali zagrożenie epidemiologiczne - podsumowała policjantka.

- Osobą zgłaszającą interwencję była przewodnicząca Rady Gminy Puchaczów - potwierdziła informacje „Wspólnoty” pani sierżant.

Razem czy osobno

Wojna w Radzie Gminy Puchaczów rozpoczęła się, gdy wiosną ub. roku troje radnych dołączyło do Klubu Radnych PiS i rządzący gminą od ponad 25 lat wójt stracił większość. Od tego momentu wyniki głosowań to stale 8:7. Wymieniono przewodniczącego, którym po wyborach samorządowych został Karol Zabłotny. Na jego miejsce wróciła Urszula Hucz.

Podczas posiedzeń on-line radni z jej ugrupowania obradują z domów. Wójt i pozostali siódmka zbierają się przy tabletach w USC. Bo ich zdaniem sesja to forum do dyskusji i wymiany zdań.

- To znaczy była, dopóki nie utarła się formuła, by zamknąć wszystkim buzie, wykorzystać bezwzględnie większość i robić, co się chce z niczym i nikim się



Adam Grzesiuk
wójt Puchaczowa

- Przewodnicząca powinna panować nad porządkiem sesji, wydawać komunikaty. Przysnam, że nad jednym zapanowała: żeby wyłaczyć wójtowi głos

nie licząc - mówi Adam Grzesiuk, wójt Puchaczowa.

- Dlaczego wszyscy mają być w domach? My postanowiliśmy inaczej, zadeklarowaliśmy taką wolę, poinformowaliśmy o naszej decyzji - mówi radny Karol Zabłotny.

Pytany o policyjną kontrolę wspomina, że nie wiadomo było, czy śmiać się, czy płakać: - Wzbudziła zażenowanie, nie wiem, co jeszcze jest nas w stanie zaskoczyć. Szczególnie po ostatnim głosowaniu, które trudno postrzegać inaczej niż sfalszowane, zmanipulowane.

„Nie chcieli podnieść rąk”

Głosowanie dotyczyło skargi na wójta. Opozycyjna wobec niego większość zdecydowała o uznaniu jej za zasadną i przekazaniu do Regionalnej Izby Obrachunkowej.

- „Za” osiem głosów - oznajmiła wynik przewodnicząca.

Gdy zapytała, ile przeciw, podniosło się 7 rąk, ale przewodnicząca ich nie policzyła, tylko od razu spytała: - Kto się wstrzymuje?

Nastąpiła konsternacja. Zrobiło się nerwowo i chaotycznie.

- Był bardzo krótki okres między „przeciw” a „wstrzymuję się” - ocenia wójt. - Wszyscy podnieśli rękę przeciw, ale przewodnicząca już pytała, kto się wstrzymał, więc radni opuścili rękę. Przewodnicząca sama namieszała, zrobiła błąd.

Po głosowaniu zwróciła się do siódmki radnych: „Rozumiem, że państwo nie wzięliście udziału w głosowaniu”.

W protokole z głosowania czytamy: „nie zdążyłam policzyć, nie chcieli podnieść rąk”.

Na sesji przy próbach wyjaśnienia sytuacji powiedziała: „Wyłączyć wójta głos”.

Do radnych: „Zachowujecie się karygodnie”.

Zarzucała wójtowi i obecnym w USC radnym, że oni się zebrali, gdy przed mieszkańcami drzwi urzędu są zamknięte.

O co poszło?

Sesję nadzwyczajną zwołano w sprawie skargi na wójta złożonej do Rady Gminy przez Andrzeja Zwolińskiego, sołtysa Ciechanek.

Skarga dotyczy złamania dyscypliny finansów publicznych. Chodziło o to, że wójt przesunął pieniądze z funduszu sołectkiego przeznaczone na kamień do remontu nawierzchni drogi gminnej, która została niedawno wyremontowana z kasy gminy. Tłuczeń trafił więc na remont innych dróg w sołectwie Ciechanek, a ta decyzja podjęta została z pominięciem sołtysa i mieszkańców wsi.

Radni - według protokołu z głosowania - 8 głosami za, 0 głosami przeciw i 0 wstrzymującymi się - zdecydowali skierować ją do rozpatrzenia w Regionalnej Izbie Obrachunkowej oraz przez wojewodę lubelskiego.

Do czego doszło

Do RIO oraz wojewody zwrócił się po ostatniej sesji także wójt Adam Grzesiuk.

- Wraziłem swoje zażenowanie takim procedowaniem sesji i okazaniem nam lekceważeniem - mówi wójt Puchaczowa. - Zwróciłem się do prezesa RIO i pana wojewody o potraktowanie uchwały jako

niepodjętej. Na początku pani przewodnicząca pouczyła, jak będzie wyglądało głosowanie i że głosujemy za pomocą podniesienia ręki. Nie dość, że sama jej w głosowaniu nie podniosła i na transmisji nie widać, jak głosuje, to zarzuca radnym, którzy podnieśli rękę, że nie głosowali. Tymczasem kamera pokazuje, że radni głosują.

Puchaczów jak Kraśnik?

Niedawno RIO rozstrzygnęła sprawę decyzji rządzącej gminą ósemki w sprawie funduszu sołectkiego w Jasieńcu, gdzie radni zdecydowali wbrew mieszkańcom sołectwa. Było to rozstrzygnięcie dla tych radnych niekorzystne. Teraz do RIO trafia skarga na wójta i skarga wójta.

Wójt Grzesiuk komentuje: - Rzeczywiście, często jesteśmy ostatnio tematem dla RIO. A to dlatego, że część radnych nie uznaje doradztwa prawnego, wójta, sekretariatu. Narzuca tylko swoje zdanie i widzimisię, przecząc podstawowym zasadom funkcjonowania samorządu. Uchwały są wadliwe, mają złe podstawy prawne i rządzą pieniactwem. Robi się o nas głośno, jak o radnych Kraśnika. Przewodnicząca powinna panować nad porządkiem sesji. Przysnam, że nad jednym zapanowała: żeby wyłaczyć wójtowi głos.

Jolanta Chwałczyk

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Gminy Kock obręb Kock Miasto – etap II wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu

Na podstawie art. 17 pkt 1 oraz art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293, z późn. zm.) oraz art. 3 ust. 1 pkt 11, art. 39 ust. 1 pkt 1, art. 46 pkt 1, art. 50, w związku z art. 29 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283, z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Kocku uchwały w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Gminy Kock obręb Kock Miasto – etap II - Nr 0007.XV.112.2020 z dnia 30 września 2020 r.

Zmiana dotyczy obszarów przedstawionych na załączniku graficznym nr 1 do ww. uchwały, dostępnych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Kocku.

Wnioski dotyczące obszarów objętych zmianą planu mogą być składane w terminie **21 dni**, licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia. Wnioski należy składać do Burmistrza Kocka w formie pisemnej na adres: 21-150 Kock, ul. Jana Pawła II 29, z podaniem imienia i nazwiska, nazwy i adresu wnioskodawcy, przedmiotu wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy.

Uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej do Burmistrza Miasta Kock, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kocku, pokój nr 11 lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres kock@kock.pl oraz na Elektroniczną Skrzynkę Podawczą: /8e2m6rb2h6/skrytka znajdującą się na platformie ePUAP pod adresem <https://epuap.gov.pl/wps/portal> w terminie **21 dni**, licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Kock.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Kock danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje osobie od której dane te pozyskano, jeżeli nie wpływa na ochronę jej praw i wolności.

Burmistrz Miasta Kock
mgr Tomasz Futera

Rowerzysta zginął w Uścimowie

53-letni mężczyzna zginął 17 października w Starym Uścimowie prawdopodobnie wskutek potrącenia przez samochód. Do wypadku doszło około godz. 19.30. Gdy na miejsce zdarzenia przybyła policja, była już tam karetka pogotowia. Niestety, życia rowerzysty nie udało się uratować. Byli też obecni kierujący samochodami marki Opel i Volkswagen. Kierowca VW twierdził, że podczas wymijania z dwoma samochodami jadącymi w naprzeciwną, najechał na porzucony na jezdni

rower. Po zatrzymaniu zauważył leżącego w pobliżu mężczyznę. Próbowił go reanimować. - Przed oplem, z którym wymijał się volkswagen, poruszał się najprawdopodobniej pojazd typu suv, który w miejscu, gdzie doszło do wypadku, miał wcześniej wykonać manewr omijania. Kierujący tym pojazdem odjechał w kierunku Orzechowa - informuje podkomisarz Anna Kamola. Policja ustala okoliczności wypadku.

Marcin Kusyk

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Miasta Kock

informuje, że w dniu 20.10.2020r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy: działka ewidencyjne nr 700, 8/1, 8/2 obręb Kocka Miasto gm. Kock.

Burmistrz Miasta Kock
Tomasz Futera

Kierująca citroenem zabrana do szpitala po zderzeniu w Skrobowie



W Skrobowie, w poniedziałek 19 października, około godz. 6 zderzył się ford focus i citroen saxo. Pojazdami jechały dwie osoby. Na miejsce zdarzenia przybyły dwa zastępy JRG Lubartów. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca wypadku, odłączeniu instalacji elektrycznej w obu pojazdach oraz udzieleniu pierwszej pomocy kobiecie kierującej citroenem. Według policji przyczyną wypadku było nieustąpienie pierwszeństwa przez kierującą citroenem. Po zderzeniu uderzył on w ogrodzenie pobliskiej posesji. Kierująca z urazem głowy została zabrana do szpitala

Eko Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych



ATRAKCYJNE NAGRODY DLA EKO SENIORÓW!

Szanowni Seniorzy

W minionym tygodniu prezentowaliśmy **Opolski Uniwersytet Trzeciego Wieku w stylu EKO**. Jak sami twierdzą: Staramy się iść z duchem czasu, bo jak wiadomo wszystko, co jest związane z eko jest teraz bardzo modne i cieszy się dużą popularnością. Działania te prowadzimy jak mówią Seniorzy w formie wykładów, zajęć sprawnościowych wzmacniających kondycję fizyczną (nordic walking, basen, ćwiczenia przy muzyce, fitness w tańcu), wyjazdów turystyczno-krajoznawczych, warsztatów kulinarnych, jak również wspólnych wyjazdów na badania profilaktyczne do Lubli-

na. Jak podkreślają władze Uniwersytetu, w odniesieniu do seniorów szczególnego znaczenia nabiera zdrowe odżywianie. Stąd też pomysł na cykl zajęć kulinarnych „Wiem, co jem”. W pogoni za tym, co swojskie i naturalne powstają pyszne eko potrawy: pierogi z soczewicy, chleby z rozmarynem czy na naturalnym zakwasie. Dziękujemy opolskim Seniorom za prezentację.

W dzisiejszym wydaniu kolejnymi uczestnikami, którzy zgłosili się do konkursu jest Polski Związek emerytów i Rencistów Koło Nr 3 w Baranowie.

W każdym wydaniu tygodników i na

portalach internetowych drukujemy kartę zgłoszeniową. Do niej prosimy tylko dołączyć opis, realizację działań, zdjęcia i zgłosić swój udział drogą mailową pod adres: mokrzycka@24wspolnota.pl lub bezpośrednio do redakcji.

Patronat honorowy nad projektem „Eko Senior” objęła Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Czekamy na kolejne zgłoszenia i niezwykle prezentacje!

Anna Mokrzycka
Dyrektor ds. reklamy

Konkurs przeznaczony jest:

- ✓ dla grup, organizacji, stowarzyszeń, klubów zrzeszających lub mających w swoich szeregach osoby 60+
- ✓ polega na zaprezentowaniu działań realizowanych w tym roku:
- ✓ turystycznych, sportowych, kulinarnych z ekologią w tle
- ✓ ciekawym udokumentowaniu (opis, zdjęcia, filmik itp)
- ✓ i wspaniałej seniorskiej przygodzie!
- ✓ Zgłoszenia do konkursu przyjmujemy do 30 października 2020r.

Wszystkie projekty zostaną przedstawione Kapitułe Konkursu, która wyłoni zwycięzców. Pierwsze trzy nagrody, każda po 1000 zł, pozostałe to dyplomy wyróżnienia wraz z pakietami promocyjnymi na łamach czterech tygodników i 12 portali internetowych Wydawnictwa Wspólnota.



Karta zgłoszeniowa kandydata w konkursie



„EKO SENIOR”

organizowanego przez
Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem
Grupa Azoty – Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Dane kontaktowe – Nazwa grupy

Imię i nazwisko: wszystkich uczestników konkursu

Nazwa Wydarzenia:

Dokumentacja:

Opis wydarzenia:

Wyrażamy zgodę na publikację danych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w konkursie EKO SENIOR

data, podpis kandydatów lub osoby kierującej grupą

*część dotycząca działań do rozszerzenia

Seniorzy z Baranowa nawet potrawy podają na eko-naczyniach

Kolejni uczestnicy naszego konkursu „Eko Senior” to seniorzy z Koła nr 3 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Baranowie. Grupa aktywnie bierze udział w gminnych wydarzeniach kulturalnych, dba o relacje międzypokoleniowe oraz pielęgnuje wiejskie tradycje. Na gminnych dożynkach doceniono ich stoisko z eko-jadłem i piciem, przygotowanym ze składników z własnego ogródka.

– Mimo że rok ten był specyficzny, nasi seniorzy byli bardzo aktywni – mówi Marianna Sobolewska, przewodnicząca baranowskiego koła PZER. Spośród ich aktywności w ostatnim czasie, seniorzy z Baranowa najchętniej wspominają swoje zaangażowanie w sierpniowe wydarzenia kulturalne w gminie – rekonstrukcję historyczną w stulecie Bitwy Warszawskiej, wraz z uczczeniem setnej rocznicy przyjazdu J. Piłsudskiego do Baranowa oraz gminne dożynki, na których PZER prezentowało własny wieniec i eko-stoisko.

Dożynki dla seniorów z baranowskiego PZER było to szczególne wydarzenie, podczas którego mogli pokazać młodszemu pokoleniu, jak dawniej wyglądało



Dla seniorów z baranowskiego PZER dożynki były szczególnym wydarzeniem, podczas którego mogli pokazać młodszemu pokoleniu, jak dawniej wyglądało życie i praca na wsi – przede wszystkim w czasie żniw

życie i praca na wsi – przede wszystkim w czasie żniw. Seniorzy zaangażowali się w przygotowanie obrzędu dożynkowego.

– Było to przypomnienie tradycji: klepanie kos, koszenie, przeciąganie „kozy”. Towarzyszyły temu przyspiewki i pieśni żniwne. Wspomnieć też muszę, że nasi seniorzy mieli piękne stoisko (III miejsce w konkursie), a tam jadło i picie tylko eko, bo wyhodowane w naszych ogrodach – relacjonuje pani Marianna, choć przyznaje, że ze względu na covid, w tym roku kocioł musiało zrezygnować z przygotowania niektórych potraw np. zupy pęczak z kaszą i grochem.

– W tym roku mieliśmy inne produk-

ty, m.in. swojskie wędliny, przygotowane przez naszego kolegę. Mieliśmy nawet eko-naczynia – zamiast plastikowych talerzyków były to plasty z białego drewna. Odpowiednio wcześniej przygotowaliśmy też nalewki, które jak wiadomo, muszą swoje odstać. Wszystkie produkty były eko, przygotowane przez nas po swojsku. Nasze stoisko dekorowały ozdoby z naturalnych materiałów – była baba ze słomy i świnię z drewna – opowiada przewodnicząca koła.

Wiele pracy wymagało również przygotowanie wianka, który podczas dożynek uzyskał II miejsce. Już od czerwca emeryci zbierali odpowiednie kłosa zbóż – proste



Seniorzy z Koła nr 3 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Baranowie aktywnie biorą udział w gminnych wydarzeniach kulturalnych, dbają o relacje międzypokoleniowe oraz pielęgnują wiejskie tradycje

i równe – oraz zioła i kwiaty. Wszystkie rośliny wiązali w pęczki i wieszali w stodołę. Prawdziwa praca rozpoczęła się na dwa tygodnie przed dożynkami. Wówczas powstał druczany szkielet wianca i rozpoczęło się jego wicie.

– To jest dla nas bardzo ważne. Chcemy pokazać, że wystarczy trochę chęci i pracy, by powstał wieniec czy palma. To piękne, polskie tradycje, które chcemy przekazywać kolejnym pokoleniom. Musimy to robić, bo dziś ludzie coraz mniej je znają i myślą, że wszystko po prostu bierze się z marketu – mówi pani Marianna.

kw

Nazwa grupy:

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło Nr 3 w Baranowie

Uczestnicy konkursu:

Marianna Sobolewska, Marianna Lubińska, Danuta Rękawek, Hanna Antoniewicz, Barbara Kucio, Halina Kołodyńska, Bolestaw Nogalski, Roman Janisz, Marian Grad, Sabina Warząchowska, Andrzej Ugorowski, Lilianna Ugorowska, Barbara Łobacz

Nazwa wydarzenia:

- 1) Rocznicą 100-lecia Bitwy Warszawskiej oraz 100. rocznicy wizyty Józefa Piłsudskiego w Baranowie;
- 2) Dożynki gminne.

Kolejny tydzień przyniósł jednak kolejne rekordy nowych zakażeń w woj. lubelskim. Tylko w niedzielę wykryto 580 przypadków

Przez tydzień podwoiła się liczba zakażonych

Puławski, łukowski, bialski, lubartowski, radzyński i opolski - w tych powiatach liczba zakażonych wzrosła w tydzień dwukrotnie. Jeszcze większe wzrosty odnotowano w Białej Podlaskiej i pow. parczewskim. W siedem dni z powodu COVID-19 w woj. lubelskim zmarło 48 osób. Tymczasem w Lublinie i części powiatów wprowadzono czerwoną strefę.

Zakazali wesel, zamknęli siłownie

Po lawinowym wzroście ilości zakażeń w kraju, Rząd RP rozszerzył liczbę stref czerwonych w Polsce. Dotychczas Lublin był w strefie żółtej, a od soboty - 17 października, Lublin, Chełm i Zamość oraz powiaty lubelski, janowski, łęczyński, łukowski, puławski, rycki, świdnicki i włodawski znalazły się w strefie czerwonej. Do tej pory w woj. lubelskim w strefie czerwonej były powiaty łęczyński, janowski i włodawski.

Jednocześnie wprowadzono w strefie czerwonej bardziej restrykcyjne obostrzenia. Zakazano organi-

zacji imprez okolicznościowych - np. wesel, nakazano szkołom wyższym i ponadpodstawowym przejście w tryb nauki zdalnej czy zawieszono działalność siłowni.

Podwoiła się liczba aktywnych zakażonych

Jeszcze tydzień temu informowaliśmy o rekordowych liczbach nowych zakażeń diagnozowanych na terenie woj. lubelskiego. Mowa była o 379 przypadkach. Kolejny tydzień przyniósł jednak kolejne rekordy. W sobotę w naszym województwie zakażeń odnotowano już 429, w niedzielę 580, a w poniedziałek 526. W ubiegły poniedziałek aktywnych, czyli aktualnie zakażonych (wykrytych przypadków) było 2169. Przez tydzień liczba osób zakażonych wzrosła do 3819 aktywnych zakażonych. Wzrost wynosi więc prawie 80 proc.

Najwięcej zakażeń notowanych jest w Lublinie (obecnie 841 aktywnych) oraz w powiecie lubelskim (401 aktywnych). Tu też wzrost względem ostatniego tygodnia jest znaczący, bo siedem dni temu w Lublinie zakażonych było 553, a w powiecie lubelskim 255.

Miasto/powiat	Aktywne (ostatnie 7 dni)	Zgony (ostatnie 7 dni)	Ozdrowieńcy (ostatnie 7 dni)
Lublin	841 (+288)	32 (+10)	753 (+259)
Pow. lubelski	401 (+146)	6 (+1)	331 (+101)
Pow. puławski	273 (+148)	8 (+7)	219 (+41)
Pow. łęczyński	185 (+15)	6 (+4)	178 (+64)
Pow. łukowski	156 (+73)	6 (+1)	186 (+28)
Pow. bialski	126 (+65)	4 (0)	244 (+8)
Biała Podlaska	106 (+71)	0	147 (+10)
Pow. lubartowski	75 (+40)	0	52 (+19)
Pow. radzyński	63 (+30)	6 (+2)	101 (+26)
Pow. opolski	56 (+26)	4 (+3)	132 (+16)
Pow. parczewski	38 (+30)	0	24 (+2)

W naszych powiatach wzrosty są jeszcze większe, pod względem procentowym. O podwojeniu liczby aktywnych zakażonych można mówić w przypadkach powiatów: puławskiego, łukowskiego, bialskiego, lubartowskiego, radzyńskiego i opolskiego. Jeszcze większy wzrost jest w Białej Podlaskiej, a w powiecie parczewskim z ośmiu aktywnych zakażonych zrobiło się 38.

Aktywnych zakażeń przybywa szybciej niż ozdrowieńców. Na przestrzeni siedmiu dni w woj. lubelskim przybyło 855 ozdrowieńców.

Większość miała choroby współistniejące

Dynamicznie wzrasta statystyka zgonów w województwie lubelskim spowodowanych COVID-19. Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z tą chorobą było 77, obecnie suma zgonów wynosi 125 - na przestrzeni tygodnia zmarło 48 osób. Dziesięć z nich to mieszkańcy Lublina. Siedem zgonów odnotowano z kolei w powiecie puławskim, cztery w powiecie łęczyńskim, trzy w powiecie opolskim.

Zdecydowana większość ofiar

Niektóre obostrzenia w strefie żółtej:

- lokale gastronomiczne otwarte w godz. 6:00 – 21:00

- wydarzenia sportowe bez udziału publiczności,

- zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni,

- ograniczona liczba osób na weselach i innych uroczystościach – max. 20 osób, bez możliwości zabawy tanecznej,

- w zgromadzeniach publicznych może uczestniczyć max. 25 osób,

- w szkołach wyższych oraz ponadpodstawowych obowiązuje nauczanie hybrydowe.

Niektóre obostrzenia w strefie czerwonej:

- ograniczenie liczby osób w placówkach handlowych do 5 os. na jedną kasę,

- zakaz organizacji imprez okolicznościowych,

- zgromadzenia nie większe niż 10 osób,

- szkoły wyższe i średnie przechodzą w tryb nauki zdalnej (z wyłączeniem zajęć praktycznych),

- lokale gastronomiczne otwarte w godz. 6:00 – 21:00,

- wydarzenia sportowe bez udziału publiczności,

- zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni.

śmiertelnych oprócz COVID-19 zmagala się też z chorobami współistniejącymi. Średnia wieku zmarłych to 78 lat. Najmłodsza z ofiar miała 60 lat.

Tysiące ludzi w domu na kwarantannie

Coraz więcej mieszkańców woj-

wództwa siedzi w domach w ramach kwarantanny. Obecnie to już prawie 16,5 tys. ludzi, pod nadzorem epidemiologicznym jest kolejnych niemal 500. Oznacza to, że przez siedem dni łączna liczba aktualnie objętych kwarantanną wzrosła o 3 tys.

Dominik Smagała

Coraz bliżej setki ognisk

Na terenie województwa lubelskiego występuje 89 aktywnych ognisk (51 w fazie rozwojowej, 28 w fazie stabilnej, 10 w fazie wygaszania), z czego 24 w Lublinie.

OGNISKA NA NASZYCH TERENACH

POWIAT BIALSKI Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski (rozw.)

- przypadki: 8
- kwarantanna: 16

Szkoła w Woskrzenicach (wyg.)

- przypadki: 7
- kwarantanna: 6

MIASTO BIAŁA PODLASKA Szpital w Białej Podlaskiej (rozw.)

- przypadki: 17
- kwarantanna: 88
PSW Biała Podlaska (rozw.)
- przypadki: 13
- kwarantanna: 40

POWIAT LUBARTOWSKI Szkoła w Dębicy (stab.)

- przypadki: 4
- kwarantanna: 24

LUBLIN i POWIAT LUBELSKI Szpital Dziecięcy (rozw.)

- przypadki: 4
- kwarantanna: 10
Szpital w Bychawie (rozw.)
- przypadki: 2

- kwarantanna: 6

Oddział Neurochirurgiczny SPSK 4 (rozw.)

- przypadki: 3
- kwarantanna: w trakcie ustalania

Blok Operacyjny SPSW (rozw.)

- przypadki: 3
- kwarantanna: 9

ZOL SPSW im. Jana Bożego (wyg.)

- przypadki: 9 (1 zgon)
- kwarantanna: 7

Oddział Nefrologii SPSK 4 (stab.)

- przypadki: 13 (2 zgony)
- kwarantanna: 5

Ognisko domowe w Lublinie (stab.)

- przypadki: 2
- kwarantanna: 10

Oddział Chorób Płuc SPSW im. Jana Bożego (stab.)

- przypadki: 22
- kwarantanna: 2

Oddział Onkologii Klinicznej COZL (rozw.)

- przypadki: 9 (1 zgon)
- kwarantanna: 12

Oddział Chirurgii Klatki Piersiowej SPSK 4 (rozw.)

- przypadki: 9
- kwarantanna: w trakcie ustalania

ZOL Nr 3 SPSW im. Jana Bożego (rozw.)

- przypadki: 36
- kwarantanna: 0

Oddział Rehabilitacji SPSK4

(rozw.)

- przypadki: 33
- kwarantanna: w trakcie ustalania

Przychodnia Przychodnia SPSK1 (rozw.)

- przypadki: 3
- kwarantanna: 0

Oddział Ogólny Psychiatryczny IV Szpital Neuropsychiatryczny (rozw.)

- przypadki: 6
- kwarantanna: 0

Klinika Chorób Wewnętrznych SPSK1 (rozw.)

- przypadki: 6
- kwarantanna: 5

Oddział Rehabilitacji IMW (rozw.)

- przypadki: 5
- kwarantanna: 5

Oddział Hematoonkologii i Transplantologii SPSK 1 (rozw.)

- przypadki: 3
- kwarantanna: 4

Oddział Ginekologii SPSK4 (rozw.)

- przypadki: 2
- kwarantanna: 0

Oddział Ginekologii Operacyjnej SPSK4 (rozw.)

- przypadki: 3
- kwarantanna: 0

ZOL Nr 2 SPSW im. Jana Bożego (rozw.)

- przypadki: 4
- kwarantanna: 3

Oddział Internistyczny SPSW im. Jana Bożego (rozw.)

- przypadki: 6

- kwarantanna: 11

ZOL Szpital Neuropsychiatryczny (rozw.)

- przypadki: 4
- kwarantanna: 0

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (rozw.)

- przypadki: 2

Wspomagane Domy Nie-drzewica Duża (rozw.)

- przypadki: 6

POWIAT ŁĘCZYŃSKI Zgromadzenie Modlitwne Wspólnota Jana Chrzciciela (stab.)

- przypadki: 4
- kwarantanna: 9

Komenda Powiatowa Policji w Łęcznej (stab.)

- przypadki: 9
- kwarantanna: 6

ZOL w Puchaczowie (stab.)

- przypadki: 41 (4 zgony)
- kwarantanna: 38

Kopalnia Bogdanka (rozw.)

- przypadki: 139
- kwarantanna: 535

Stacja Dializ w Łęcznej (wyg.)

- przypadki: 5 (3 zgony)
- kwarantanna: 0

POWIAT OPOLSKI Szpital w Poniatowej – Oddział Chirurgii (stab.)

- przypadki: 13 (1 zgon)
- kwarantanna: 6

Urząd Miejski w Opolu Lubelskim (stab.)

Dariusz Jędryszka

OGNISKA Z PODZIAŁEM NA POWIATY

• 3 w pow. tomaszowskim – 2 w fazie rozwojowej, 1 w fazie stabilnej;
• 24 w mieście Lublin - 20 rozw., 3 stab., 1 w fazie wygaszania;
• 4 w pow. kraśnickim - 4 rozw.;
• 4 w pow. opolskim - 1 rozw., 3 stab.
• 6 w pow. puławskim - 2 rozw., 3 stab., 1 wyg.;
• 5 w pow. łęczyńskim - 1 rozw., 3 stab., 1 wyg.;
• 5 w pow. zamojskim - 2 rozw., 1 stab., 2 wyg.;
• 4 w pow. bialskim - 3 rozw. i 1 wyg.;
• 6 w pow. świdnickim - 4 rozw., 1 stab., 1 wyg.;
• 12 w pow. włodawskim - 5 rozw., 6 stab., 1 wyg.;
• 5 w pow. janowskim – 2 rozw., 2 stab., 1 wyg.;
• 6 w pow. chełmskim – 2 rozw., 4 stab.;
• 2 w pow. biłgorajskim – 1 rozw., 1 wyg.;
• 1 w pow. lubartowskim – 1 stab.;
• 2 w pow. hrubieszowskim - 2 rozw.

Czy chorzy na COVID-19 będą hospitalizowani... w Targach Lublin?

Szpitala się wypełniają. Wojewoda dokłada łóżek

Przybywa zakażeń, przybywa też osób, które wymagają opieki medyków w szpitalach. Te już się wypełniają. W poniedziałek szpitalne łóżka zajmowało ponad 700 osób, do tego kolejne niemal 70 przebywało w izolatoriach. Lublin przygotowuje się do uruchomienia szpitala polowego.

Kilkaset zakażonych w szpitalach

W szpitalach poziomu I, czyli przede wszystkim szpitalach powiatowych (m.in. w Lubartowie, Łęcznej, Opolu Lub., Parczewie, Radzynie Podl. i Międzyrzeczu Podl.) w poniedziałek łóżek dla pacjentów chorych na COVID-19 było 95. Zajętych z nich było 79 (stan na godz. 12 w poniedziałek). Z kolei w szpitalach bardziej wyspecjalizowanych w opiece nad zakażonymi koronawirusem (poziom II, m.in.: Puławy, Biała Podlaska, Łuków oraz poziom III: Puławy i SPSK 4 w Lublinie) w poniedziałek łóżek zajętych było 645, spośród łącznie dostępnych 814, z czego ponad 70 to łóżka re-



Lech Sprawka
wojewoda lubelski

Jest wstępne uzgodnienie, że lokalizacja szpitala polowego może być na terenie Targów Lublin. Jestem już po rozmowach z głównymi udziałowcami

spiratorowe. - We wtorek dojdzie do tego 28 łóżek w Szpitalu im. Jana Bożego w Lublinie, w tym dwa z respiratorami. Dzięki temu łącznie będziemy dysponowali 842 łózkami dla zakażonych - powiedział w poniedziałek wojewoda lubelski Lech Sprawka, dodając, że wkrótce liczba łóżek zostanie zwiększona: - Do końca tygodnia powinniśmy mieć około 100 nowych łóżek w szpitalach powiatowych i placówkach mających duże oddziały wewnętrzne. Zasób zwiększy się wtedy do 950 łóżek. W poniedziałek 68 osób przebywało też w izolatoriach, czyli miejscach dla zakażonych z objawami, ale nie wymagających hospitalizacji szpitalnej. W izolatoriach miejsc dla chorych jest 272. Są cztery takie obiekty w województwie: Hotel Huzar w Lublinie, Hotel Delfin w Białej Podlaskiej oraz obiekty

w Tomaszowie Lub. i Włodawie.

Do szpitali w Lublinie dotarły już respiratory zamówione z Agencji Rezerw Materiałowych.

- Zamówionych do województwa lubelskiego było 40 takich urządzeń. Nie mam danych, ile z nich już jest u nas, wiem jednak, że szpital MSWiA w Lublinie (przy ul. Grenadierów - przyp. red.) już otrzymał respiratory - przyznał wojewoda.

Szpital polowy w Lublinie

Na Stadionie Narodowym w Warszawie stanie ok. 500 łóżek dla osób, które potrzebują hospitalizacji, będzie też możliwość tlenoterapii. Szpitale polowe są przygotowywane we wszystkich województwach. Również w woj. lubelskim. - U nas jest wstępne uzgodnienie, że lokalizacja takiego obiektu może być

na terenie Targów Lublin (przy ul. Dworcowej 11, obok Parku Ludowego). Właścicielem jest spółka akcyjna, większościowy udział mają Targi Poznańskie, ale udziałowcami są Lublin i województwo lubelskie oraz jeszcze kilka podmiotów, mających mniejszościowe udziały. Z głównymi udziałowcami jestem już po rozmowach, jest akceptacja - mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Jak zapewnia Lech Sprawka, w tej chwili decyzji o potrzebie uruchomienia szpitala polowego w Lublinie nie ma. - Jeżeli zajdzie potrzeba i Ministerstwo Zdrowia podejmie odpowiednią decyzję, to go uruchomimy - zaznacza wojewoda.

Według wstępnej koncepcji w Targach Lublin miałyby stanąć około 380 łóżek, w tym 80 z respiratorami. Skąd władze wezmą medyków do obsługi tej nowej jednostki medycznej?

- Będziemy korzystać z obecnych możliwości. Planujemy też wysłać prośby do Okręgowej Izby Lekarskiej oraz Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Lublinie, by aktywować do pracy osoby spoza systemu - zapowiada Lech Sprawka.

Dominik Smagała

Lubartowski szpital też będzie leczył zakażonych

Wobec coraz większej liczby zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2 w woj. lubelskim potrzebujących hospitalizacji, miejsca dla pacjentów chorych na COVID-19 przygotowują nawet szpitale powiatowe. Tak też jest w SPZOZ w Lubartowie.

Jeszcze do niedawna szpitale powiatowe miały być przygotowane na przyjęcie pacjentów, co do których jest dopiero podejrzenie zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2. Placówki miały mieć wydzielone łóżka obserwacyjne dla osób wykazujących objawy choroby COVID-19, ale jeszcze nieprzetestowanych. Dopiero po potwierdzeniu zakażenia pacjenci mieli być przekazywani do szpitali bardziej wyspecjalizowanych w hospitalizacji zakażenia koronawirusem. Miało to zapobiec „zakorkowaniu” szpitali w woj. lubelskim z oddziałami zakaźnymi. Sytuacja jest jednak dynamiczna - w regionie i całej Polsce szybko przybywa chorych wymagających hospitalizacji, m.in. podania tlenu czy podłączenia do respiratora. Dlatego

też nawet szpitale powiatowe dostały polecenie, by przygotować miejsce dla pacjentów stricte „covidowych”, czyli tych z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem SARS-CoV-2. Tak też jest w przypadku Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie. Placówka przy ul. Cichej przeobraziła część Oddziału Chorób Płuc na miejsce dla zakażonych, czyli niewielki „oddział zakaźny”. - Obecnie jest pięć łóżek, docelowo będzie takich łóżek 10, w tym łóżek z respiratorami. Jesteśmy na końcowym etapie organizacji. Reorganizacja nastąpiła w Oddziale Chorób Płuc. Została wydzielona strefa tylko dla pacjentów z SARS-CoV-2 - informuje Wioleta Wojciechowska, rzecznik prasowy szpitala w Lubartowie.

Pacjenci, którzy mają wynik dodatni, a ich stan jest stabilny, są hospitalizowani w placówce w Lubartowie.

- Pacjentów z cięższym przebiegiem choroby przekierowujemy do szpitali o wyższym stopniu referencyjności - zaznacza Wioleta Wojciechowska.

Dominik Smagała

Pandemia coraz groźniejsza

Wszystkie łóżka covidowe w szpitalu zajęte!

Biała Podlaska, Parczew, Radzyna: Lawinowo przyrasta liczba zakażeń koronawirusem. W białskim szpitalu przybyło łóżek dla pacjentów covidowych - jednak wszystkie są zajęte, a co gorsza - zakażona jest część personelu medycznego.

Tylko w ciągu minionego tygodnia na wojewódzkiej mapce statystyk liczba ciągle aktywnych przypadków koronawirusa w pow. białskim zwiększyła się o 65, a w Białej Podlaskiej o 71.

Duże ognisko płonie w szpitalu

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że przypadki koronawirusa wykryto m.in. na oddziale neurologicznym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zaklasyfikowała tę lecznicę jako jedno z ognisk Covid-19 w regionie. - Nastąpiło to w związku z potwierdzeniem przypadków wśród pracowników białskiego

szpitala. Osoby, które miały bezpośredni kontakt z przypadkiem potwierdzonym, zostały objęte kwarantanną lub nadzorem epidemiologicznym. Sytuacja jest stale monitorowana - zapewniła Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala.

Poinformowała nas, że w piątek w obszarze COVID-19 WSS hospitalizowano 80 osób z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19. Siedem osób wymagało wspomagania oddechowego respiratorem, a w izolatorium przebywało sześciu pacjentów. Wtedy już we wspomnianym obszarze znajdowało się aż 105 łóżek.

W poniedziałek hospitalizowanych było już tam 105 osób. - Wszystkie łóżka są zajęte. Jednocześnie osób wymaga wspomagania oddechowego respiratorem - informowała rzecznik.

- W związku z trudną sytuacją epidemiczną zawieszono pracę oddziału rehabilitacyjnego. Powstał tam obszar dla pacjentów COVID-19. Ograniczono też pracę w oddziale chirurgii ogólnej i oddziale neurologicznym - podkreśla Magdalena Us.

W międzyrzeckim szpitalu reżim

Na szczęście poprawiła się sytuacja epidemiczna w szpitalu w Międzyrzeczu. Marek Zawada, dyrektor SP ZOZ, poinformował nas, że po wcześniejszym zakażeniu koronawirusem SARS-CoV-2 u jednego z pacjentów oddziału wewnętrznego, personel szpitala zachował odpowiedni reżim sanitarny.

- Wszystkie wyniki badań u pracowników oddziału były ujemne. Od poniedziałku oddział wewnętrzny funkcjonuje normalnie - podkreśla dyrektor. Dodaje, że w szpitalu utworzono dodatkowy pięciolóżkowy oddział obserwacyjny, w którym u pacjentów pojawiają się wyniki dodatnie testów na koronawirusa.

Lecznica w Międzyrzeczu na oddział chirurgii przejmie też część białskich pacjentów, gdyż tak polecił wojewoda.

Koronawirus buszuje w parafii

Niepokojąca jest sytuacja w międzyrzeckich parafiach, gdzie kilku księży zostało zakażonych

koronawirusem. Najszerszy zasięg ma ognisko epidemiczne w parafii p.w. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, określane jako „Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski”. Jest ono nadal w fazie rozwojowej. W poniedziałek sanepid informował o ośmiu zakażonych tam osobach oraz o 16 podanych kwarantannie i sześciu w izolacji domowej. Jedna osoba przebywała w izolatorium.

Jeden z chórzystów powiedział nam, że już powrócił z leczenia wikariusz oraz organista. Niestety, zakażeni zostali inni duchowni.

W ogłoszeniach kościelnych tej parafii podano, że ze względu na pozytywne wyniki testów na Covid-19 u duszpasterzy, w piątek i sobotę nie było mszy św. W niedzielę msze odprawiano w kościele, ale nie było ich w kaplicach.

- Zachowajmy spokój, módlmy się za siebie nawzajem i ufajmy w Bożą Opatrzność i opiekę Matki Najświętszej i św. Józefa - apelowali księża.

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna ogłosiła, że sanepid poszukuje osób, które przyjmowały komunie świętą w parafii Świętego Józefa ONMP

9 października o godz. 17. Proszono wiernych o kontakt z PSSE pod numerem tel. 83 344 4160.

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że po tym apelu zgłaszali się ludzie, z którymi przeprowadzono wywiady epidemiologiczne. Wierni nie mieli objawów wskazujących na koronawirusa, ale niektórym zalecono kwarantannę.

Powiat parczewski

Po weekendzie w powiecie pojawiło się sześć nowych zakażeń koronawirusem. W sumie jest 38 aktywnych przypadków.

Osobom przebywającym na kwarantannie lub w izolacji gmina Parczew oferuje pomoc w zakupach.

Powiat radzyński

Do tej pory z powodu COVID-19 zmarło sześć osób. Szóstą ofiarą jest 67-letni pacjent szpitala w Radzynie, który miał choroby współistniejące. Od poniedziałku szpital w Radzynie oferuje więcej miejsc dla chorych na covid. Jest to już 16 łóżek, w tym jedno respiratorowe, w wydzielonej strefie i z dostępem przez służę.

Zakażona część załogi szpitala

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej koronawirus pojawił się wśród personelu. Sanepid potwierdził przypadki zakażenia pracowników, m.in. z oddziału neurologicznego. W środę WSSE wyodrębniła zatem ognisko „Szpital w Białej Podlaskiej”, które jeszcze w poniedziałek było w fazie rozwojowej. Odnutowywano nowe przypadki zakażenia wśród pracowników szpitala.

- Respirator i kardiomonitor dostarczyła Agencja Rezerw Materiałowych - powiedział nam Robert Lis, dyrektor szpitala. - W ubiegłym tygodniu rozpoczęliśmy przeprowadzkę oddziału ortopedycznego, pediatrii i reumatologii. Chodzi o taką organizację funkcjonowania szpitala, aby dostęp do świadczeń odbywał się bez zakłóceń.

Od początku pandemii w powiecie radzyńskim mieliśmy 161 przypadków zarażeń COVID-19. 101 osób zostało wyleczonych.

Marek Pietrzela, MM



W czerwonej strefie



Nie żyje dwóch kolejnych zakażonych mieszkańców powiatu łęczyńskiego

Właścicielka restauracji: Chyba będziemy szukać zapomogi w MOPS-ie

POW. ŁĘCZYŃSKI: Nie można organizować wesel i innych przyjęć. Zamknięte są siłownie i kluby fitness. Szkoły ponadpodstawowe przeszły w tryb zdalny. Właściciele firm z branży gastronomicznej i fitness załamują ręce - tak żyje się w czerwonej strefie.

W związku ze wzrostem zachorowań na koronawirusa od ostatniej soboty obowiązują nowe obostrzenia dla poszczególnych branż. Ograniczenia są zależne od stref, w jakich znalazły się poszczególne miasta i powiaty.

Powiat łęczyński jest w czerwonej strefie od 3 października. Liczba aktywnych przypadków koronawirusa w poniedziałek, 19 października, w tym powiecie wynosiła 185. Ozdrowieńców jest 178. Na kwarantannie przebywało 178 osób. Do tej pory zmarło tutaj sześć osób zakażonych Covid-19. Wszyscy mieli także inne choroby.

Od minionego poniedziałku szkoły ponadpodstawowe mieszczące się w powiecie łęczyńskim od minionego musiały przejść w tryb zdalny.

Oceny pójść w dół

Łęczyńscy uczniowie mówią,

że taka nauka jest dla nich łatwiejsza, ale ostatecznie tracą, bo w głowie zostaje mniej. Zdalną naukę poznali dobrze w czasie wiosennego lockdownu.

- Zdalne metody nauczania są mniej skuteczne od tych tradycyjnych i wywierają mniejszą presję do nauki na uczniach. Jest w tym paradoks, bo wielu uczniów ceni sobie zdalne nauczanie, ponieważ ich oceny zaczynają być lepsze, co jest spowodowane większym wachlarzem możliwości korzystania z różnych źródeł lub pomocy innych osób podczas różnego rodzaju sprawdzianów - mówi Michał Offert, uczeń trzeciej klasy liceum w Zespole Szkół im. K. K. Jagiellończyka w Łęcznej.

- Oceny idą w górę, ale wiedza idzie w dół, co będzie miało wpływ na egzaminy końcowe, na których nie będzie można korzystać z takich pomocy - podsumowuje uczeń.

Pracownicy pytają, co dalej

Nowe obostrzenia dotkliwie odczuwają również firmy z powiatu łęczyńskiego. W restauratorów uderzy szczególnie zakaz organizowania wesel i innych imprez okolicznościowych.

- Chyba zamkniemy firmę i będziemy szukać zapomogi w MOPS-ie, bo cała nasza ro-

- Cała nasza rodzina utrzymuje się z prowadzenia restauracji. Dodatkowo zatrudniamy dziewięć osób. Co mam im powiedzieć?

dzina utrzymuje się z prowadzenia restauracji - mówi Teresa Barszcz, która wspólnie z mężem prowadzi restaurację Emocja w Łęcznej. W firmie pracują także ich dzieci.

- Dodatkowo zatrudniamy dziewięć osób. Nasi pracownicy pytają, co będzie dalej, czy powinni już szukać pracy gdzie indziej. Co mam im powiedzieć? Kiedy możemy pracować, dajemy radę, ale teraz rządzący pakują nam się z butami w prywatne sprawy - dodaje Teresa Barszcz.

„Kobiety z pasją” tylko na facebooku

W tej sytuacji właściciele firm gastronomicznych postawili na catering. Klienci restauracji Country w Łuszczowie-Kolonii sami przyjeżdżają po zamówione posiłki, nawet na domowe obiady.

- Dajemy radę. Przez lato przygotowywałam się do takiej sytuacji, m.in. zabezpieczając

marginies finansowy. W czasie wiosennego zamknięcia udało nam się utrzymać wszystkich pracowników. Pomogło to, że po ponownym otwarciu zrobił się duży ruch, bo ludzie chcieli zrobić jak najszybciej swoje imprezy. Nieocenione jest też wsparcie ze strony naszych klientów, którzy o wiele więcej zamawiają obecnie na wynos - mówi Grażyna Cieślak, właścicielka Country.

Oprócz prowadzenia swojej firmy integrowała ona w swojej restauracji kobiety z powiatu łęczyńskiego, organizując cykliczne imprezy z cyklu „Kobiety z pasją”.

- Niestety przez zagrożenie epidemiologiczne nie spotykamy się. Kontaktujemy się ze sobą za pośrednictwem facebooka. Duża część naszych „Kobiet z pasją” prowadzi własne biznesy, więc teraz, w tych trudnych czasach, jeszcze bardziej jedna drugą wspiera, koleżanki reklamują nawzajem swoje usługi i produkty - mówi Grażyna Cieślak.

Klub fitness miejscem kultu religijnego

W miniony poniedziałek wojewoda lubelski wydał polecenie, by placówki wspierające seniorów czasowo zawiesiły działalność. Dotyczy to m.in. klubów seniora.

Rząd zamknął też baseny, kluby fitness i siłownie. W związku z tą decyzją łęczyński zawodnik i trener MMA Konrad Płaza i właściciel klubu Elita Gym opublikował na swoim facebooku post jednego z klubów MMA: „Na cały okres obostrzeń nasz klub stanie się miejscem kultu religijnego!”.

- Prawnik będzie analizował, czy muszę zamykać klub. Jeśli tak, również staniemy się miejscem kultu religijnego. Nie może być tak, że zamyka się nas z dnia na dzień, w żaden sposób nie wspierając - mówi „Wspólnocie” Konrad Płaza.

Już po naszej rozmowie, w miniony piątek wieczorem rząd zgodził się na korzystanie z klubów fitness, siłowni i basenów osobom, które biorą udział w współzawodnictwie sportowym.

Ostatecznie Konrad Płaza poinformował na profilu swojego klubu, że po długich i mozolnych interpretacjach nowych przepisów przez prawników „jednoznacznie zajęcia w naszym klubie nie zostają odwołane ani nawet wstrzymane. Jesteśmy klubem organizującym zajęcia sportowe, prowadzącymi do rywalizacji sportowej, przestrzegamy wszelkich norm sanitarnych”.

Jednak w poniedziałek, 19 października, Konrad Płaza

- Dzięki ćwiczeniom nabywamy odporności i jesteśmy zdrowi. Jeśli ludzie przestaną dbać o siebie, będzie więcej zachorowań

nie otworzył swojego klubu na znak solidarności z całą branżą fitness, której przedstawiciele protestowali w stolicy w sobotę, 17 października, przeciwko czasowemu zamknięciu ich działalności.

Branża fitness nie zaraża

Protest popiera także Norbert Piskorski, właściciel siłowni Herkules w Łęcznej. - Przecież branża fitness nie zaraża. Jest wręcz przeciwnie: dzięki ćwiczeniom nabywamy odporności i jesteśmy zdrowi. Jeśli ludzie przestaną dbać o siebie, będzie więcej zachorowań - uważa Norbert Piskorski.

- Kolejne zamknięcie oznacza koniec mojej siłowni. Ja na szczęście robię także inne rzeczy, jestem nauczycielem i wynajmuję apartamenty. Ale co mam powiedzieć swoim pracownikom? - pyta właściciel Herkulesa.

Kamil Kulig

Trzy pytania do Artura Wasila, prezesa LW Bogdanka

W ciągu kilku godzin cała zmiana idzie na kwarantannę

**Kopalnia w Bogdan-
ce jest największym
ogniskiem korona-
wirusa w powiecie
łęczyńskim. O to, jak
władze kopalni radzą
sobie w tych trudnych
czasach pytamy Artura
Wasila, prezesa spółki
Lubelski Węgiel Bog-
danka.**

**W Jak wygląda obecna
sytuacja epidemiologiczna
w spółce Lubelski Węgiel
Bogdanka?**

Artur Wasil: Na obecną chwilę sytuacja w spółce jest pod kontrolą, choć mamy świadomość dużej jej nieprzewidywalności. Widzimy, że w najbliższym



Artur Wasil, prezes Lubelskiego Węgla Bogdanka

otoczeniu jest ona trudna i dynamiczna, przybywa osób chorych zarówno w kopalni, jak i w najbliższym otoczeniu. W powiecie łęczyńskim pojawiają się kolejne źródła zakażeń, trzeba więc się spodziewać, że sytuacja będzie dynamiczna.

W Jakie procedury profilak-

tyczne w związku z zagrożeniem Covid-19 są obecnie wprowadzone w LW Bogdanka?

- Profilaktyka to element, na który położyliśmy ogromny nacisk od samego początku pandemii. Mierzenie temperatury każdemu pracownikowi przy użyciu kamer termowizyjnych, ruch jednostronny, czy punkty do dezynfekcji to działania, jakie obowiązują od marca. Zgodnie z wewnętrznymi procedurami, izolacji podajemy również pracowników tzw. „drugiego kręgu”, czyli osoby, które przebywały w bezpośrednim kontakcie z osobą potencjalnie zakażoną. Już na początku pandemii wyznaczaliśmy miejsca krytyczne. Już wcze-

śniej skorygowaliśmy rozkład czasu pracy pracowników dotychczas zmniejszając liczbę osób transportowanych w wyciągach szybowych. Wprowadzona została obowiązkowa jednokierunkowa organizacja ruchu załogi w budynkach cechowni i kompleksach łazienkowych. Zarówno na powierzchni, jak i pod ziemią wszyscy pracownicy poruszają się w maskach ochronnych różnych typów - maski bawełniane wielorazowe, chirurgiczne jednorazowe, przeciwpyle P1, P2, P3. Zbudowano kilkadziesiąt dodatkowych, podziemnych punktów mycia rąk i wprowadzono obowiązkową dezynfekcję m.in. urządzeń i sprzętów. Wszystkim pracownikom zapewniono nie-

ograniczony dostęp do preparatów dezynfekcyjnych różnych typów (w tym specjalnych, dostosowanych do warunków pod ziemią). Dodatkowo wprowadzono liczne ograniczenia, minimalizujące ryzyko zakażeń drogą kropelkową, takie jak zakaz witania się poprzez podanie ręki, zakaz spożywania słonecznika i innych nasion, zakaz zażywania tabaki itp.

W W jaki sposób spółka radzi sobie z absencją pracowników spowodowaną zakażeniem lub kwarantanną?

- W ostatnim czasie zdarza się, że ilość osób odsuniętych od pracy ma wpływ na efektywność, jak i na postęp prac, ścian

OGNIŚKO W KOPALNI BOGDANKA

liczba osób zakażonych: 141
w kwarantannie: 544
w izolacji domowej: 84
liczba ozdrowieńców: 57

Ognisko w fazie rozwojowej
(dane z 19 października)

czy chodników. Zdarza się również, że w ciągu kilku godzin cała zmiana zostaje poddana kwarantannie lub izolacji drugiego kręgu. To generuje chwilową dezorganizację, a przez to pewne opóźnienia prac względem planowanych, niemniej jednak kopalnia pracuje normalnie.

Kamil Kulig



W czerwonej strefie



Żeby ćwiczyć w klubie, trzeba zostać zawodnikiem

POWIAT PUŁAWSKI: Od ubiegłego poniedziałku przybyło tu prawie 150 nowych przypadków zakażeń koronawirusem. Rekord padł w sobotę, kiedy COVID-19 zdiagnozowano u 74 osób.

Licealiści przed komputer zamiast do klasy

Zgodnie z danymi przedstawionymi przez sanepid w poniedziałek 19.10. w pow. puławskim było 273 aktywne przypadki koronawirusa. Pod względem liczby zachorowań powiat zajmuje 2 miejsce w województwie - więcej jest tylko w pow. lubelskim i samym Lublinie.

W związku z gwałtownym wzrostem liczby zakażeń od minionej soboty w czerwonej strefie znalazł się także powiat puławski.

Oznacza to, że mieszkańcy nawet w otwartej przestrzeni cały czas muszą nosić maseczki, a od poniedziałku szkoły średnie były zmuszone do przejścia na zdalny system nauczania. - Z dniem

19 października 2020 r. Zespół Szkół nr 2 w Puławach prowadzi kształcenie zdalne, realizując tygodniowy rozkład zajęć dydaktycznych poszczególnych oddziałów zgodny z obowiązującym planem lekcji. Zajęcia praktyczne w ZKZ odbywają się zgodnie z planem nauczania w formie stacjonarnej. W ramach tygodniowego planu zajęć dydaktycznych realizowane są: lekcje przedmiotowe, godziny do dyspozycji wychowawcy, zajęcia rewalidacyjne, zajęcia z pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Zawiesza się czasowo indywidualne programy nauczania, koła zainteresowań i inne zajęcia pozalekcyjne.

Metody pracy zdalnej będą dostosowane do możliwości psychofizycznych uczniów. Czas pracy dla uczniów wynosi 30 minut w danej jednostce lekcyjnej. Nauczyciele w godzinach zgodnych z planem lekcji danego oddziału pozostają w stałej gotowości do kontaktu z uczniem w formie online: dziennik elektroniczny Librus, Ms Teams, e-mail. Nauczyciel zapewnia każdemu uczniowi i rodzicowi możliwość konsultacji poprzez dziennik elektroniczny - komentuje sytuację

Krzysztof Szabelski, dyrektor ZS nr 2 w Puławach.

W szkołach podstawowych i przedszkolach póki co zajęcia odbywają się normalnie, choć i tam dają się odczuć skutki epidemii. Chorują m.in. pracownicy placówek, przez co dyrekcja musi głowić się nad tym, jak zorganizować zastępstwa, a uczniowie albo mają skrócone lekcje, albo przychodzą na później.

Przedsiębiorcy znów w kropce

Wątpliwości co do tego, że obostrzenia znów negatywnie odbiją się na działalności hoteli czy domów weselnych nie ma kierownictwo puławskiego hotelu Izabella.

- W sierpniu, wrześniu i nawet jeszcze w październiku, mieliśmy całkiem dobry ruch, a teraz wracamy do stanu z lockdownu. Wszystkie wesela, chrzciny, przyjęcia, rezerwacje sal konferencyjnych, noclegów w październiku i listopadzie są teraz odwołane. Na pewno znów bardzo mocno odbije się to na naszej działalności. Skoro nie można organizować żadnych imprez ruch będzie niewielki - mówi

Marzena Baranowska, dyrektor Izabella Sp. z o.o.

Zgodnie z nowymi wytycznymi działalność muszą zawiesić siłownie i kluby fitness. Jednak jedna z puławskich siłowni znalazła wyjście z sytuacji. Okazuje się, że obostrzenia wcale nie muszą oznaczać z rezygnacji z ćwiczeń.

„Zgodnie z nowymi wytycznymi ministerstwa sportu osoby uprawiające sport w ramach współzawodnictwa sportowego mogą korzystać z siłowni i centrów fitness. W związku z tym zapraszamy wszystkich chętnych do wstąpienia w szeregi Stowarzyszenia Sportowe Puławy, które daje taką możliwość spełniając cele statutowe. Osoby trenujące sztuki walki nie są objęte zakazem i trenują normalnie. Osoby, które nie przystąpią do stowarzyszenia będą miały po prostu zamrożone karnety od dnia dzisiejszego do odwołania” - informują na swoim profilu na facebooku władze Kuźni Formy w Puławach.

Rządzący podcinają restauracjom skrzydła

Dla lokali gastronomicznych nowe obostrzenia ozna-

czają ograniczenie działalności. W restauracjach, barach czy kawiarniach goście będą mogli zająć tylko co drugi stół. Regulacje wprowadzają też nowe dopuszczalne godziny otwarcia lokali - od 6 tylko do 21. Po tej godzinie zgodnie z regulacjami będą tylko dowozy.

- Już od początku zeszłego tygodnia obserwujemy spadek liczby gości. W nowej sytuacji będzie nam o tyle trudno, że do tej pory w weekendy po 21 mieliśmy naprawdę duże obłożenie, a teraz wygląda to tak jak wygląda. Zmagamy się z przekładaniem rezerwacji na przyjęcia rodzinne, chrzciny, komunie, urodziny. Już pozawierane umowy na rezerwację lokalu aneksujemy na inne terminy. Prężnie rozwijamy dowozy, w obecnej sytuacji chcemy zapewnić jak największy dostęp do naszych dań. Cały czas jednak zapraszamy klientów do restauracji. Utrzymujemy dystans między stolikami i przestrzegamy zasad sanitarnych, nasi goście mogą się czuć bezpiecznie. Z niepewnością patrzymy w przyszłość, nie wiedząc co dalej wymyślą nasi rządzący. Trzymamy również kciuki za branżę fitness, o ile restauracjom nowe obostrzenia

**SYTUACJA
EPIDEMIOLOGICZNA
W POW. PUŁAWSKIM -
STAN NA 19.10.:**

273

- liczba aktywnych przypadków na terenie pow. puławskiego

6

- liczba ognisk COVID-19 (w tym 2 w fazie rozwojowej)

podcięły skrzydła, o tyle im zadano po prostu cios w plecy - mówi Mateusz Okomski, menedżer puławskich restauracji Central Park i Pierogarni u Kucharek.

Kamil Wąsik/MP

Szpital w Łukowie wstrzymuje planowe przyjęcia. Dyrektor: sytuacja na SOR-ze jest trudna

45 łóżek na oddziale zakaźnym i ani jednego wolnego miejsca. To samo w izolatatorium. Szpital św. Tadeusza zwiesza planowe przyjęcia. Wróg numer 1 to Covid-19.

Wszystkie ręce na pokład. Ta zasada obowiązuje w ostatnich dniach w wielu szpitalach. Ten w Łukowie decyzją wojewody od 14 października skupia się na walce z pandemią koronawirusa. Jako jeden z dwóch na północnej Lubelszczyźnie obok Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej zawiesza planowe przyjęcia. - Pilne przypadki obsługujemy -

informuje Mariusz Furlepa. Szef łukowskiego szpitala apeluje do pacjentów, którzy „mogą poczekać”, aby nie zgłaszali się ani do szpitala, ani Przychodni Specjalistycznej.

Jeżeli chodzi o walkę z COVID na oddziale zakaźnym w Łukowie jest 60 łóżek. Wszystkie są zajęte. Również wszystkie 4 łóżka zajęte są na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej. Trzy osoby są pod respiratorami. 10 miejsc (wszystkie zajęte) jest również w przyszpitalnym izolatatorium, gdzie trafiają pacjenci bez lub skąpoobjawowi.

Mocno obciążony jest Szpitalny Oddział Ratunkowy. Tu trafiają pacjenci z podejrzeniem zakażenia. Tu pobiera się od nich wymazy i w zależności od wyniku testu kieruje

dalej. SOR dysponuje obecnie pięcioma łózkami pod kątek COVID-19. - Sytuacja jest trudna - mówi Mariusz Furlepa. Dyrektor przyznaje, że martwi się o pacjentów z innymi chorobami somatycznymi - niecovidowymi. Póki co w łukowskim szpitalu nie musi zamykać żadnych oddziałów. Najważniejszym jest wewnętrzny, który w razie potrzeby może częściowo obsługiwać pacjentów z koronawirusem.

- Zmniejszyliśmy znacząco liczbę „zwykłych” pacjentów - przyznaje szef św. Tadeusza.

W zaostrzonym reżimie sanitarnym pracuje chirurgia oraz oddział ginekologiczno-położniczy i porodówka. - Tu robimy wszystko, aby zminimalizować ryzyko podczas porodu w kon-

tekście wirusa - mówi Furlepa.

Liczy się każda para rąk do pracy

Dyrektor podkreśla, że w tym trudnym czasie szpital może liczyć na wsparcie. - W ostatnich dniach na nowo zgłosiło się wiele osób. Na stronie szpitala znajduje się zakładka z danymi do przekazywania środków finansowych. Ludzie i firmy wspierają nas. Wszystkim dziękuję - podkreśla Furlepa. Przypomina, że już wcześniej szpital z własnych środków kupił koncentratory tlenu, wynajął kontenery stojące pod przychodniami Nocnej i Świątecznej Pomocy, SOR-em i oddziałem zakaźnym. - Czekamy na cztery kontenery

obiecane przez rząd - wyjaśnia. Względem bezpieczeństwa epidemiologicznego zmusiły leżnicę do wstawiania na własny koszt śluz, ścianek na korytarzach i innych pomieszczeniach. - Kupiliśmy fumigatory - jedyne urządzenie zwalczające skutecznie wirusy. Kupujemy następne. Lista zakupów z własnych środków nierefundowanych jest bardzo długa - wylicza Furlepa.

I co najważniejsze. Nie byłoby obrony przed wirusem, gdyby nie postawa lekarzy, pielęgniarek, ratowników i całego personelu. - Dziękuję wszystkim pracownikom za niezwykle odpowiedzialne podejście. Dziękuję im za pracę często ponad normę i pracę pod ogromnym obciążeniem psychicznym. Pacjentów proszę o wyrozumia-

60

łóżek na oddziale zakaźnym jest zajętych

3

osoby z COVID są pod respiratorami

łość. Pracujemy pod ogromną presją. Często 24 godziny na dobę - kończy Mariusz Furlepa.

Łukasz Prusak

Koronawirus zamknął szkołę w Dębicy, w Lubartowie i Brzostówce koniec kwarantanny

POWIAT LUBARTOWSKI:

W szkole w Dębicy w gminie Ostrówek wprowadzono nauczanie zdalne, 24 osoby są objęte kwarantanną. W II LO w Lubartowie i w szkole w Brzostówce w gminie Serniki klasy zakończyły już kwarantannę.



Jacek Garbacz

dyrektor SP w Ostrówku

Do odwołania wstęp do szkoły dla rodziców i opiekunów jest zakazany, oprócz nagłych sytuacji

rusa. Po konsultacji z Sanepidem skierowano klasę na zdalne nauczanie. W piątek Sanepid zadzwonił do nas, że jako rodzice mamy pozostać w kwarantannie. Czuję się dobrze, czekam niecierpliwie, żebym mógł wrócić w objęcia rzeczywistości. Zadziałał system ochrony zdrowia, jest to potrzebne, żeby powstrzymać ten żywioł - powiedział w rozmowie ze Wspólnotą. Kwarantannę już zakończył, wrócił do normalnego funkcjonowania.

Jak informuje dyrektor Halina Zdunek, w kwarantannie była cała klasa z rodzinami oraz dwoje nauczycieli.

Od poniedziałku w szkole jest prowadzone nauczanie hybrydowe. Klasy II c, II d, II e, II f, II g, II h, II i, II j są objęte nauczaniem zdalnym w tym tygodniu, wszystkie klasy I, klasa II a i klasa II b oraz wszystkie klasy III uczą się stacjonarnie.

- W przyszłym tygodniu nauczaniem zdalnym będą objęte klasy I. Co tydzień będziemy zmieniać klasy, które uczą się zdalnie - mówi zastępca dyrektora Teresa Rojek.

W szkole podstawowej w Brzostówce w gminie Serniki również od 12 do 16 października zajęcia VII klasy odbywały się zdalnie. Powodem był potwierdzony przypadek zarażenia koronawirusem.

- Klasa była w kwarantannie, wróciła już do szkoły. Zajęcia odbywają się normalnie, nie ma nauczania zdalnego - mówi dyrektor Małgorzata Krzewska.

Szkoła w Dębicy zamknięta

W szkole podstawowej w Dębicy w gminie Ostrówek WSSE w Lublinie stwierdziła ognisko koronawirusa w fazie rozwojowej. Według komunikatu z 19 października ognisko

w szkole jest w fazie stabilnej. - Liczba osób potwierdzonych w ognisku - 4, liczba osób poddanych kwarantannie - 24, liczba osób poddanych nadzorowi epidemiologicznemu - 52, liczba osób w izolacji domowej - 4 - głosi poniedziałkowy komunikat.

Od 19 do 30 października szkoła prowadzi zajęcia zdalne. Ich plan został już opublikowany na stronie internetowej szkoły.

W innych szkołach w gminie - w Ostrówku i Leszkowicach - wprowadzono całkowity zakaz wstępu rodziców i opiekunów prawnych na teren placówek.

- Mielśmy strefy wspólne przy szatniach, gdzie jeden rodzic mógł odprowadzić dziecko. Czuwał nad tym pracownik szkoły. Teraz do odwołania wstęp do szkoły dla rodziców i opiekunów jest zakazany, oprócz nagłych sytuacji, które wymagają fizycznego kontaktu z dzieckiem. Wtedy trzeba umówić się przez telefon. Jedną nauczycielką, która pracuje w Dębicy i u nas, była na kwarantannie. Jest zdrowa. Kończy kwarantannę i wraca do pracy - mówi dyrektor SP w Ostrówku Jacek Garbacz.

Marcin Kusyk

Koronawirus gra ze szkołami w klasy

Chociaż w minionym tygodniu w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych nie było żadnego ogniska epidemicznego, to jednak coraz więcej nauczycieli i uczniów trafiało na kwarantannę.

Sytuacja się komplikuje

W IV LO im. Stanisława Staszica na kwarantannę trafiło dwóch nauczycieli, stąd jedna z klas miała nauczanie zdalne. Podobnie w SP nr 5 - kwarantanna objęła 15 nauczycieli, a uczniowie jednej z klas uczyli się w domach.

W piątek Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik UM Biała Podlaska, poinformowała nas, że w mieście nauczanie zdalne prowadzono w dwóch oddziałach Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi (w SP nr 5 objęło 16 uczniów), w 2 oddziałach SP nr 3 im. M. Konopnickiej (52 uczniów) oraz po jednym oddziale IV LO im. Stanisława Staszica (30 uczniów) i Przedszkola Samorządowego nr 14.

Ponadto Kuratorium Oświaty wykazywało, że do 16 października nauczanie zdalne prowadziło w Technikum nr 1 im. KEN (28 uczniów). Wszystkie wspomniane szkoły zakończyły taką formę kształcenia w piątek. Kuratorium zostało poinformowane, iż w 2 oddziałach bialskiej SP nr 3 im. M. Konopnickiej nauczanie zdalne potrwa do 22. października.

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że sytuacja się skomplikowała m.in. po stwierdzeniu w piątek zakażenia w bialskim I LO im. J. I. Kraszewskiego dwóch nauczycieli oraz pojedynczego przypadku w jednej ze szkół podstawowych.

Ireneusz Szubarczyk, dyrektor I LO, potwierdził nam, że dwie osoby z kadry pedagogicznej są zakażone.

- Czekamy na dalsze decyzje sanepidu. Na razie zajęcia są prowadzone częściowo w systemie zdalnym i częściowo stacjonarnie. Prawie połowa klas przychodzi na lekcje. Już w wakacje przygotowaliśmy się do zdalnego nauczania - wyjaśnia dyrektor.

Hybryda w żółtej strefie

Od poniedziałku wszystkie szkoły ponadpodstawowe w strefie żółtej obejmującej Białą Podlaską i pow. bialski, przeszły w tryb pracy hybrydowej. Gabriela Kuc-Stefaniuk,

rzecznik bialskiego UM, poinformowała nas, że podczas piątkowej narady przyjęto wspólne rozwiązania organizacyjne dla wszystkich szkół ponadpodstawowych, dla których organem prowadzącym jest prezydent miasta.

- Przyjęto dwutygodniowy cykl uczęszczania poszczególnych oddziałów do szkoły. Od 19 do 30 października w trybie stacjonarnym uczą się wskazane przez dyrektorów klasy, które następnie na okres dwóch tygodni przechodzą w tryb nauki zdalnej. Natomiast naukę stacjonarną rozpoczynają klasy przebywające w domu do 30. października. Przyjęto, że powyższe zasady mogą ulegać zmianie w technikach i szkołach branżowych, gdzie zajęcia praktyczne mogą odbywać się na innych zasadach - wyjaśniła rzecznik.

Co ciekawe, do soboty względnie spokojnie było w szkołach powiatu bialskiego. Jedynie od 8 do 16 października prowadzono nauczanie zdalne w Zespole Placówek Oświatowych w Piszczacu. Objęło ono 62 uczniów.

- Kwarantanna się zakończyła. Trzy klasy podstawówki oraz oddział pięcioletków wróciły w poniedziałek do szkoły. Kuchnia też podjęła pracę - mówi Adam Bielecki, sekretarz gminy Piszczac. Przypomina też, że ta nadzwyczajna sytuacja powstała, gdy przed zabiegiem operacyjnym jedna z nauczycielek musiała poddać się testowi na koronawirusa i niespodziewanie miała wynik pozytywny.

Niedobrze u studentów

Nadal w fazie rozwojowej znajduje się ognisko w Państwowej Szkole Wyższej w Białej Podlaskiej. Nastąpiło to po stwierdzeniu u 2 studentów pielęgniarstwa i 4 fizjoterapii wyników dodatkowych. Grupa pielęgniarstwa i fizjoterapii została skierowana na kształcenie zdalne. Ognisko się rozwinęło i w poniedziałek potwierdzono w nim już 13 przypadków zakażenia; 40 osób poddano kwarantannie i 13 pozostawało w izolacji domowej. Grupa pielęgniarstwa i fizjoterapii została skierowana na kształcenie zdalne.

Zgodnie z nowymi obostrzeniami, w strefie żółtej uczelnie przechodzą na nauczanie hybrydowe, dotyczy to obecnie bialskiej PSW.

Jerzy Szubiela

Szkoła zamknięta, uczniowie uczą się w domu

POWIAT OPOLSKI:

Do końca października ponad 321 uczniów Szkoły Podstawowej w Chodlu będzie uczyło się zdalnie. Tak zalecił sanepid, po tym jak w placówce pojawiło się ognisko koronawirusa. W Poniatowej wprowadzono nauczanie hybrydowe.

Decyzja o zamknięciu Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu zapadła w minioną środę. Podjął ją dyrektor po wcześniejszym uzyskaniu opinii Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim. Wszystkie zajęcia zawieszono zostały do końca października.

Trzy osoby zakażone

To efekt aktualnej sytuacji epidemiologicznej, jaka powstała po wykryciu trzech

przypadków Sars-Cov-2 u pracowników szkoły. Zakażeni są dyrektor szkoły, nauczycielka języka polskiego i sekretarka. Jak informuje sanepid, wszystkie te osoby miały możliwość kontaktu z innymi pracownikami i uczniami, w tym z pracownikami Przedszkola. W związku z tym z uwagi na zagrożenie zdrowia uczniów i konieczność przecięcia dróg zakażenia podjęta została decyzja o przejściu na nauczanie zdalne.

Z powodu zakażenia nauczyciela prawie stu uczniów objęto kwarantanną. Na zwolnieniach lekarskich według danych z 14 października przebywało dziesięciu nauczycieli. Powodem absencji w pracy były sezonowe zachorowania.

Do końca października, zgodnie z decyzją sanepidu, nieczynne pozostaje również Przedszkole Samorządowe w Chodlu. 146 dzieci musi pozostać pod opieką rodziców.

Ognisko w szkole w Chodlu jest w fazie rozwojowej. Dobra wiadomość jest taka, że nikt do tej pory nie wymagał hospita-

lizacji. Osoby zakażone objęte zostały izolacją domową.

Urząd ograniczył obsługę

W środę decyzję o wprowadzeniu czasowych ograniczeń w zakresie bezpośredniej obsługi interesantów w Urzędzie Gminy w Chodlu wprowadził wójt.

Nie oznacza to, że urzędnicy mają wolne. Urząd czynny jest od godz. 7 do 15. Ale kto nie musi iść do urzędu lepiej niech się nie wybiera. Władze zachęcają do załatwiania spraw drogą elektroniczną i telefoniczną. Pisma można wrzucać do wystawionej urny.

- Przyjmujemy również bezpośrednio przy stoliku na parterze budynku, tak jak inne urzędy od początku pandemii - wyjaśnia Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Nauczanie hybrydowe w poniatowskiej podstawówce

Pierwszy potwierdzony

W Szkole Podstawowej w Poniatowej zakażona jest nauczycielka wychowania fizycznego.

przypadek Covid-19 w Szkole Podstawowej w Poniatowej. Zakażona jest nauczycielka wychowania fizycznego.

Informacja o pozytywnym wyniku testu na obecność Sars-CoV-2 dotarła do szkoły w po południu czwartek. Dyrektor placówki natychmiast zdecydował o odwołaniu zajęć szkolnych następnego dnia. A od poniedziałku o przejściu na nauczanie hybrydowe, czyli mieszane. Przez tydzień 447 uczniów z klas IV - VIII uczą się zdalnie, w domach. Natomiast 227 uczniów najmłodszych zajęcia ma normalnie, w szkole.

Agnieszka Ciekot

PIERWSZE 25 OSÓB OTRZYMA OD NAS ZESTAWY KOSMETYKÓW

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przysłały do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (po-tem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.



Pierwsze 25 osób, które przysłały do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis



Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

Eklerki (Dorota Komarek)

Ciasto parzone:

200 ml wody, 100 g masła, szczypta soli. Zagotować. Do gotującej się wody wsypać 200 g mąki. Zaparzyć ciasto. Odstawić do wystygnięcia. Do zimnego już ciasta dodać 5 całych jaj, zmiksować aż się gładko połączy. Wycisnąć szprycą (rękawem) cukierniczą podługne ciastka na blachę wyłożoną papierem. Piec w 200 stopniach, jak nabiorą koloru, zmniejszyć do 170 stopni, żeby się „podsuszyły”.

RADA: Podczas pieczenia trzeba obserwować kolor, bo czas pieczenia zależy od danego piekarnika.

Krem:

Dwa budynie śmietankowe + 1 łyżka mąki pszennej i 1 łyżka mąki ziemniaczanej. 75 ml mleka – odlać trochę, by wymieszać budyn i mąki. Zagotować i wystudzić. 200 g masła utrzeć z 2 łyżkami cukru pudru na puch. Dodawać po łyżce budyn i ucierać. Ciasta przekroić na dwie części, szprycą nakładać krem, przykryć drugą częścią, oprószyć cukrem i polać czekoladą wedle uznania. Najlepiej wystawić w chłodne miejsce na około 3-4 godziny.



NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU
VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:

- * obiad regionalny
- * masaż olejkami rumiankowymi
- * sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
- * kolacja przy ognisku
- * nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

- * śniadanie
- * warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
- * spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
- * obiad
- * lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztroski wypocznik, ciekawe doświadczenia i niezwykle wrażenia. Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przyniesienie do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



PUSIA

Właścicielka: Monika Roczon, Malinówka



BELA

Właścicielka: Anna Solis, Puławy

KONKURS DLA NARZECZONYCH

Obrączki i romantyczny pobyt w hotelu

To konkurs dedykowany zaręczonym parom. Podzielcie się z nami swoim szczęściem. Wyślijcie nam Wasze zdjęcie z opisem (Wasze imiona i nazwiska, skąd jesteście, data zaręczyn, chętnie przeczytamy też kilka słów o Was). Zdjęcia mogą być z zaręczyn, ale nie muszą. Przyślijcie do nas takie, które najbardziej oddają to, jacy jesteście. Mile widziane fotografie ciekawie zaaranżowane, zrobione z pomysłem - te będą szczególnie punktowane. Zdjęcia par będziemy publikować na bieżąco. Na Wasze zgłoszenia czekamy do końca tego roku. Zwycięzców konkursu ogłosimy w styczniu.

UWAGA!

Opis zdjęć: napisz w jakich okolicznościach zostało zrobione, podaj dane osób, które się na nim znalazły i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenie przyslij na adres:

biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałam się z treścią z regulaminu”. Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

NAGRODY:

3 vouchery o wartości 500 zł każdy

na zakup obrączek ślubnych w salonie w Galerii Vivo w Lublinie (dawne Tarasy Zamkowe) do wykorzystania w roku 2021

NIEWĘGŁOWSKI
JUBILER

Centrum Obrączek Jubiler Niewęgłowski
ul. Zamojska 12, Lublin
www.jubilernieweglowski.pl

Romantyczny pobyt w Hotelu Królewskim:

romantyczna kolacja + bukiet róż + szampan pokój typu de lux z wejściem do strefy spa dla 2 osób ze śniadaniem - do wykorzystania w roku 2021

Hotel  Królewski

POBYT W HOTELU FUNDUJE:

Hotel Królewski ul. Turystyczna 14 23-300 Janów Lubelski
tel. +48 15 87 24 999 kom. +48 504 100 979

Muszyński został mężem Natalii



Pamiątkowe zdjęcie wielkiej rodziny Gromu Kąkolewnica, która towarzyszyła kapitanowi oraz Natalii w tym szczególnym dniu

Wychowanek Gromu Kąkolewnica oraz kapitan zespołu zaprosił byłych i wszystkich obecnych zawodników zespołu na swój szczególny dzień. Nie

zabrakło również działaczy lidera Klasy Okręgowej. Mateusz Muszyński powiedział sakramentalne „tak” Natalii. Ślub odbył się w Radzynie Podla-

skim w Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Młodszy z bliźniaków swoją miłość do grobowej deski poznał pięć lat temu. - Pierwszą

randkę mieliśmy ba lodowisku w Siedlcach - mówi Muszyński.

mp

Izabela z Flemingów Czartoryska (1746-1835). Poczet kochanków pani na Puławach (cz. II)

Między pałacem Czartoryskich, zamkiem i ruską ambasadą

W dzieciństwie poznana ospa, niespecjalnie zgrabna, Izabela miała zawsze w sobie „to coś” przyciągającego uwagę. Najpierw był to jedynie bajeczny posag, dopiero potem zaś inteligencja i powoli dojrzewająca uroda.

Mąż Adam Kazimierz Czartoryski nie był o żonę specjalnie zazdrosny, więc panowie odważnie okazywali księżnej podziw i sympatię. Romans z królem nie był szczytem marzeń ówczesnych dam. Ot, Ciołek to Ciołek. Co innego ambasador Rosji, Repnin! O, to był dopiero zaszczyt!

Ze Stanisławem Augustem Izabela przyjaźniła się jeszcze kiedy sama była dramatycznie nieatrakcyjnym podlotkiem, a w nim nikt nie widział nawet cienia potencjału na króla Polski. Z czasem poświęcili sobie znacznie więcej uwagi, a kiedy w 1768 w rodzinie księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, poświęcającego żonie niespecjalnie wiele uwagi, przyszła na świat córka, wielu odnajdywało w niej podobieństwo do monarchy.

Manewry nie tylko małżeńskie

Sympatyczne te wszystkie małżeńskie harce, jak się rzekło, nie odbiegały od ówczesnych standardów. Jadący swoją drogą Adam

Kazimierz, podzucający żonę co wieczór na zamek, nie budził ani zdziwienia ani politowania. Sprawa skomplikowała się, kiedy na Izabelę zwrócił uwagę carski ambasador Nikołaj Repnin. Pan Warszawy, pozwalający czasem spod koronek uprzejmego dworaka wychynąć rozmiłowanemu w prostackich hulankach ruskiemu bojarowi i wnukowi Tatarki.

Co zaś najważniejsze, był to człowiek o znacznie większych możliwościach niż król, romans z nim był kwestią poważną, w zasadzie z racji stanu. Izabela wcale początkowo nie była zainteresowana, jednak rychło zostaje uświadomiona, że mimo wszystko, powinna być.

Romans z ambasadorem Rosji był atrakcyjniejszą opcją niż romans z królem Polski

Pierwszym uświadamiającym był zresztą mąż. Stanisław August, jak zwykle, był ciężko przestraszony. Przywykł, że Repnin może mu zabrać i cenniejsze rzeczy niż kochankę, wiele razy już wcześniej i później ruskiemu ambasadorowi dawał się potraktować „per noga”. W salonach dziwiono się, że Izabela tak długo stawia opór.

Za Familię i Ojczyznę!

Zaś wszechwładny ambasador w obliczu Izabeli mięknie

jak wosk, jest na każde jej skinienie, chwilami niespecjalnie pamięta, po co go w zasadzie Imperatorowa nad Wisłę przysłała. Działa przy tym kompletnie bez wdzięku i wyczucia: wynajmuje cały teatr, żeby móc obejrzeć sztukę tylko w obecności Izabeli nie pomny, że jest akurat Popielec, więc Czartoryska siedzi naburmuszona. „Daje się uwieść” dopiero, kiedy z Moskwy przychodzi polecenie poaresztowania i posekwestrowania dóbr Czartoryskich. O, to sprawa jest poważna! Owinięty wokół paluszka Repnin sabotuje całą operację, lekceważy wszystkie polecenia.

Na drugim froncie Czartoryska widzi, że przez łóżce Stasia przewijają się tabuny kobiet, nie może liczyć na wyłączność. Repnin naraża się carowej, trwoni majątek... Izabela zaś nawet potem będzie twierdziła, że wszystko, co uczyniła, było z miłości dla Ojczyzny... Trochę jest w tym kręcenia: przeciw Ojczyźnie właśnie będzie bardziej w tym czasie grzeszyć niż czemukolwiek innemu: to na jej zaproszenie przybywają biskupi Sołtyk i Załuski oraz hetman Rzewuski z synem Sewerynem, by chwilę później na polecenie Repnina porwani jechać kibitką do Kaługi...

Obowiązkiem moim było własną osobą nagrodzić tak wielkie poświęcenie [...]. Stałam się wkrótce jedynym skarbem, jaki pozostał księciu Repninowi napisać. Z czasem nabrała do niego

Urodzonego w 1770 roku syna swojej żony księżę Czartoryski chciał, według plotek, w koszu odesłać do rosyjskiej ambasady

przywiązania, koniec końców i w tej parze pojawiło się uczucie. W 1770 rodzi się syn, Adam Jerzy, późniejsza chluba rodu i jeden z najwybitniejszych polskich patriotów XIX wieku. Mąż Izabeli uprzejmie uznaje dziecko, choć podobno w chwili pierwszej pasji chciał wysłać je w koszu pełnym róż do rosyjskiej ambasady.

Na podbój Europy

Następne kilka lat aktywności zwolnionego z funkcji Repnina, chwilę temu jeszcze jednego z najpotężniejszych ludzi w Rosji, to dość desperackie, uganianie się za Izabelą po całej Europie, w oczekiwaniu choć drobnego gestu życzliwości, spotkania, skradzionej nocy. A przepchać się przez tłum zalotników naprawdę miał trudno.

cdn. Dlaczego o „Pamiętnikach” Duca de Lauzan Stanisław Wasylewski napisze: „najobrzydliwsza książka, jaką kiedykolwiek napisał mężczyzna”, a Czartoryscy domagali się zakazu ich drukowania?

Zbigniew Smółko



Portret Izabeli autorstwa Giuseppe Filippo Liberati Marchegio z roku 1777. Pod koniec lat sześćdziesiątych Izabela lawirowała między mężem, królem Stanisławem i carskim ambasadorem Repninem

Mój ulubiony tekst o Izabeli napisał Stanisław Wasylewski, znawca czasów rokoka i kobiet tej słodkiej epoki, wspomniały opowiadacz historii i historyjek. W „Sybilli z Puław” (ze zbioru „Twarz i kobieta”, wznowione go ostatnio pod tytułem „Żywoty pań wytwornych”) pisze:

„Potomni panegiryci oślinili ją superlatywami. Przenajwyższą istotę zmieniono w nieznosnego manekina. W kusym, wiecznie tym samym kontusiku „Matki Spartanki” pokazywali księżnę Czartoryską narodowi Stanisław hr. Tarnowski, Ludwik hr. Dębicki i pani Duchńska. Naodwrot współcześni jej złośliwych wzięli ją sądzić z pozorów chwili, z momentu i zdrożnego szaleństwa. W jedni i drudzy zubożyli doszczętnie bogactwo typu, zataracili nieoceniony styl postaci. Raz potępiana nad miarę, znowu do śmieszności chwalona, jakąż była w istocie - Izabela Czartoryska?”

Polecam. Naprawdę warto

W co i komu wierzyli chasydzi w Łęcznej - Szlomo Jehuda Leib (1778-1843)

Czy w spirytusie są święte iskry?

Chasydzkim liderom cadykom przypisywano szczególną moc nie tylko odczytywania woli bożej, ale również ingerowania w nią. - Bóg wydaje wyroki, ale cadyk może je zmienić - mawiano. Najwybitniejszym na Lubelszczyźnie był Jasnowidz z Lublina, w Łęcznej nauczał jego uczeń Szlomo Jehuda Lejb.

Widzący był imponującym, przystojnym, wysokim mężczyzną. Najwyższy obdarzył go błogosławieństwem przebiegania rozumem świata aż do jego granic, co było obciążeniem nad miarę. Dlatego Horowitz ograniczał się tylko

do rozpoznawania tego, co siedzi w głębi duszy ludzkiej: patrzył delikatentowi na czoło i wiedział wszystko... Dużo uwagi poświęcał magii, studiował Kabałę, był mistykiem poszukującym bezpośredniego kontaktu z Bogiem. Nie odmówię sobie tu podkreślenia, że jednym z jego ciekawszych poglądów był ten, że w święte, mistyczne iskry są m.in. w spirytusie i rolą męża bożego jest je wydobyć na zewnątrz. W efekcie niektóre formy modlitwy, a zwłaszcza świętowania na lubelskim dworze miały charakter dość specyficzny. Piękną książkę o sporze Widzącego z jego najzdolniejszym uczniem, Świętym Żydem z Przysuchy, napisał wybitny niemiecki filozof Martin Buber. Widzący zmarł w 1814 roku, powiadano, że było to efektem jego, podjętych razem z innymi wybitnymi cadyka-

mi Magidem z Kozienic i Mendlem z Rymanowa, modłów mających przyspieszyć przyjsie na świat Mesjasza: wojny napoleońskie zinterpretowali jako wojnę Goga z Magogiem (w której Napoleon był tym złym...) i zaczęli domagać się od nieba zbyt wiele i rychło pomarli... Choć złe języki mówiły, że to nie demony wyciągnęły go przez ciasne okienko i rzuciły o ziemię z dwóch pięt, ale sam wypadł na skutek przedawkowania „świętych isker”. Dumać o tym można na lubelskim cmentarzu, gdzie zachował się grobowiec. I uczniem właśnie Jasnowidza z Lublina był łęczyński Szlomo Jehuda Leib.

W następnym numerze: Ilu Żydów w Łęcznej wierzyło Lejbowi? Spór między chasydami a tradycjonalistami...

Zbigniew Smółko



Cmentarz żydowski w Lublinie, macewa nad grobem Widzącego z Lublina, nauczyciela cadyka z Łęcznej. Obecnie odnowiona i zabezpieczona

Z mądrości Szlomo Lejba Łęcznera (za „Opowieściami chasydów” Martina Bubera)

Niestaly i płochy

Kiedy rabbi Szlomo Lejb, który przez pewien czas uczył się w Lublinie i w Rymanowie, przyłączył się do Jehudiego (cadyka z Przysuchy - przyp. ZS), ów powiedział mu: „Najskuteczniejsza pokuta to być niestalym i płochym”. Rabbi Szlomo lejb postanowił wtedy w głębi duszy, że będzie niestaly i płochy.

W wiele lat później pewien mieszkający w Łęcznej chasyd przybył do rabiego Mendla z Kocka (znanego z ponurego usposobienia - przyp. ZS). Rabbi Mendel zapytał: „Czy widziałeś rabiego z Łęcznej?”. „Zanim tu przyjechałem - odparł chasyd - byłem u niego, aby się pożegnać”. „No cóż - pytał dalej rabbi kocki - czy jest wesół?”. „Tak” - odrzekł chasyd. „Tak, tak - powiedział melancholijnie rabbi kocki - kto jest najpierw niestaly i płochy, ten później jest wesół”.

ROZMOWA Ze Zbigniewem Bartnikiem, prezesem Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

Wydarzenia sportowe bez kibiców. Czy dogramy ligi?

Wydarzenia sportowe odbywać się będą bez udziału publiczności. Ponadto zostaje zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni. Trenerzy piłkarskich klubów boją się, że rozgrywki w najbliższej przyszłości zostaną zawieszono. W najgorszym przypadku może dojść do zakończenia rozgrywek. Trudno spodziewać się, by sytuacja z koronawirusem uspokoiła się.

W którą stronę zmierzają rozgrywki piłkarskie?

- W złym kierunku. Wszystko okaże się po kolejce, która została rozegrana w miniony weekend. Zostały wprowadzone nowe zasady, mecze odbywały się bez udziału publiczności. Jeśli zmniejszy się liczba zakażeń, będzie to dobry sygnał. Aż boję się co się stanie, jeśli pojawi się wzrost zachorowań. Z pewnością sytuacja będzie dynamiczna i jakieś decyzje zostaną podjęte w ciągu

najbliższych kilkunastu czy kilkudziesięciu godzin.

W klubach Ekstraklasy, I i II ligi zawodnicy przechodzą badania i jest coraz więcej przypadków...

- Niestety. Co chwila słyszy się o jednej, dwóch, pięciu czy kilkunastu zachorowań na poziomie centralnym. To zły znak. Stosowane są przełożenia meczów dla bezpieczeństwa na wniosek przede wszystkim drużyn młodzieżowych, aby nie spowodować dodatkowych kłopotów.

Cześć poszli krok dalej...

- Dokładnie. Wszystkie wydarzenia sportowe są zawieszone do 3 listopada. Z obserwacji i zapytań do innych wojewódzkich związków wiem, że pojawia się coraz większa ilość przekładania meczów drużyn seniorskich. Jednym z warunków, dla których chciałoby się, żeby rozgrywki się toczyły jest



- Jestem optymistą, jeśli chodzi o rozegranie minimum 50 procent spotkań w rozgrywkach. Wówczas byłaby szansa na zweryfikowanie rozgrywek

chęć wyłonienia wygranych lig czy spadkowiczów. Nie mamy informacji, by pojawiły się przypadki zachorowań u sędziów. W wielu klubach są symptomy lub zakażenia.

Pamiętajmy o tym, że młodzi ludzie w większości przechodzą chorobę bezobjawowo...

- Tego nie chcę pokazywać, bo jeśli zrobilibyśmy wszystkim graczom testy, byłoby z pewnością nieciekawie.

Zapytam się o Pana prywatne zdanie. Nie prezesa, a zwykłego obywatela i kibica piłki nożnej...

- Jestem optymistą, jeśli chodzi o rozegranie minimum 50 procent spotkań w rozgrywkach. Wówczas byłaby szansa na zweryfikowanie rozgrywek. Mielibyśmy ekipy, które w przyszłym sezonie zagrają w wyższej klasie rozgrywkowej oraz

drużyny, które będą musiały pogodzić się z degradacją. Gdyby do tego nie doszło, rozgrywki musiałby zostać uznane za nieodbyte.

I to pojawiłby się problem...

- Dokładnie. W drugim przypadku, o którym mówię, pojawiłyby się problemy z rozliczeniem dotacji z Urzędów Miasta czy Urzędu Gminy danego klubu. Wiem, że władze miejskie czy gminne idą klubom na rękę. Najważniejsze jest zdrowie. Pamiętajmy o tym.

Co jeszcze może się zdarzyć?

- Najgorsze jest taka sytuacja, gdzie przykładowo trzecia liga rozegra połowę spotkań, a czwarta tego nie zrobiła. To spowodowałoby największe perypetie w wyłanianiu drużyn danej klasy rozgrywkowej na następny sezon.

mp

ROZMOWA Z Tomaszem Bednarukiem, trenerem Lewartu Lubartów

Boję się drugiego lockdownu

Dokończymy granie?

- Będzie bardzo ciężko. Podejrzewam, że może być różnie. Rozmawiałem z kilkoma trenerami i szkuje się drugi lockdown. Wszystko może zostać wstrzymane. Najważniejsze jest zdrowie. Granie w piłkę schodzi na dalszy plan. Jeśli będą decyzje o zawieszeniu rozgrywek, trzeba będzie je uszanować.

Do tego jeszcze daleka droga?

- Mam nadzieję, że nie zosta-



niemy zamknięci i będziemy mogli zagrać jeszcze kilka kolejek w tym roku, chociaż wydaje się, że sytuacja jest dynamiczna. W miniony weekend graliśmy bez udziału publiczności. Wierzę, że to pomoże i nie będzie wzrostu zachorowalności w kraju. We czwartek byłem na zawodach szkolnych, a od poniedziałku uczyć zdalnie. Nie sądziłem, że wydarzy się to tak szybko. Z rozgrywkami może być podobnie. Każdy dzień może przynieść zmiany in minus dla sportu.

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Naprawdę nie zawali się świat

Czy rozgrywki zostaną dokończone?

- Uważam, że nie zagramy wszystkich spotkań przewidzianych do końca roku kalendarzowego. Obym się mylił.

Żeby liga była zaliczona, potrzeba rozegrać połowę kolejek. Dla Was byłaby to niekorzystna decyzja...

- Każdy o coś walczy. Jedni o awans, drudzy o uniknięcie degradacji, trzeci o prestiż, a kolejni o wywalczenie 20 punktów. Wszyscy mają swoje priorytety. Przerwanie rozgrywek byłoby ciosem dla wszystkich, społeczeństwa. Huragan nie byłby poszkodowany więcej niż inni. Prezesi, zarządy szukają środków na funkcjonowanie klubów. Urzędy wykładają pieniądze, by się promować i budować silne drużyny dla swoich miast czy miejscowości.



To smutne...

- Dokładnie, ale trzeba patrzeć na tragedię dziejącą się w kraju. Musimy pamiętać o powadze sytuacji, z którą się mierzymy. W tym momencie moje dywagacje są niepotrzebne.

Dlaczego?

- Gramy w czwartej lidze, czyli na piątym poziomie rozgrywkowym. Naprawdę nie zawali się świat, jeśli nie będziemy mogli grać. Pamiętajmy, że zdrowie i życie jest najważniejsze.

mp

ROZMOWA Z Dariuszem Solnicą, trenerem Orląt Łuków

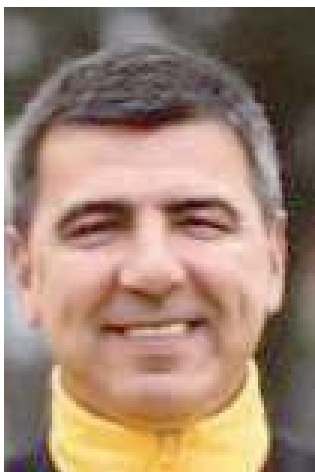
Nie dogramy rozgrywek

Będziemy emocjonować się rozgrywkami do końca jesieni?

- Chciałbym to wiedzieć. Wszyscy chcielibyśmy grać jak najdłużej, ale musimy patrzeć na sytuację w kraju, która jest nieciekawa. Podejrzewam, że wkrótce mogą być jakieś ruchy. Zapewne nie będą pozytywne dla piłki nożnej. Musimy się z tym liczyć.

A może władze pociągną rozgrywki na „siłę”?

- Nie wierzę w to. Jeśli sytuacja będzie na takim samym poziomie



mie co teraz lub jeszcze gorsza, rząd powie „stop” i tyle.

Wasza sytuacja w tabeli nie jest ciekawa...

- Chcemy grać, bo w tym momencie mamy małe szanse na utrzymanie. Dopóki jest możliwość trzeba grać i punktować.

W Ekstraklasie, I i II lidze są zarażenia...

- Dokładnie. We czwartek gruchnęła wiadomość o 27 chorych w Zagłębiu Sosnowiec. Pamiętajmy, iż w tych rozgrywkach

trzymany jest rygor sanitarny. Na naszym poziomie? Nikt nie robi testów, a wszyscy jedziemy jednym autokarem, przebijamy się w szatniach. Sądzę, że gdyby wszyscy zostali przebadani, w większości ekip pojawiłyby się wyniki dodatnie.

Dogramy do końca roku?

- Uważam, że nie. Za chwilę rozpoczną się drastyczne ruchy. Zacznie się od niższych klas rozgrywkowych. To raczej nieuniknione.

mp

III liga: Orleńta Spomlek Radzyn Podlaski - Wisła Puław 0:4 (0:2). Opór trwał czterdzieści minut

Wisła równym krokiem do II ligi, w Orleńtach próba zmiany

Nawet powrót Patryka Szymali nie odmienił Orleńta. Osłabiona kadrowo drużyna dowodzona pierwszy raz przez Jacka Fiedenia skutecznie broniła się przez prawie całą pierwszą połowę, ale potem musiała opuścić gardę. Dwa gole Adriana Paluchowskiego rozstrzygnęły losy meczu.

Do przerwy goście prowadzili grę, ale ich ataki były dość schematyczne. Dobrze spisywali się stoperzy Orleńta, w licznych atakach gospodarzy najgroźniejszy był Maciej Wojczuk. Dopiero w 40 minucie, po nieporozumieniu Karola Rycaja z Bartoszem Idzikowskim strzałem głową Paluchowski otworzył wynik. Chwilę potem ten sam zawodnik podwyższył z bliska, choć część obserwatorów była zdania, że sędzia powinien odgwiżdżać spalonego.

Drugą połowę Orleńta zaczęły z większym animuszem, wykonywały kilka rzutów różnych ale Wisła przeczekwała napór i zadała kolejne ciosy. Po perfekcyjnie wykonanym przez Bartłomieja Bartosiaka rzucie wolnym piłkę głową musnął Bartosz Ciborowski (ex Orleń-

ta) i podwyższył wynik. W 74 minucie dobrze akcję Dariusza Brągiela wykończył Tomasz Zajac. Wynik mógł być wyższy, bo w 68 minucie Bartosz Klebaniuk fantastycznie obronił strzał Bartosiaka, a w końcówce Mateusz Pielach zmarnował karnego, podyktowanego za faul Klebaniuka na Zajacu.

Warto zwrócić uwagę, że trener Mariusz Pawlak w końcówce dał szansę ligowego debiutu 15-letniemu Marcelowi Kąkolowi.

Kolejnym rywalem Orleńta (miejmy nadzieję, że mecze będą się odbywać...) w niedzielę o godz. 14 w Sieniawie będzie Sokół. Jest to dla biało-zielonych zawsze niewygodny rywal, przyjmujący gości na niewielkim boisku i dobrze przygotowany taktycznie. W poniedziałek treningi po kontuzji wznowi Szymon Kamiński, być może do dyspozycji będą też Kacper Wiatrak, Piotr Kuźma i Arkadiusz Korolczuk. Dłużej potrwa kuracja i rekonwalescencja Arkadiusza Kota, choć ten gracz wiele razy już kibiców zaskakiwał szybkimi powrotami do zdrowia.

20 października o godz. 18:00 Wisła Puławy zmierzy się na własnym boisku z Lewartem Lubartów w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Zwycięzca zagra



Po półtoramiesięcznej przerwie do gry w Orleńtach wrócił Patryk Szymala (z prawej). Trener Fiedień rzędy w szatni rozpoczął od odwieśnienia zawodnika. Na razie na ramię bocznego obrońcy nie wróciła kapitańska opaska, którą nosił w sobotę Radosław Kursa. Mimo pewnych obaw zawodnik wytrzymał cały mecz kondycyjnie, przerwa w grze nie wpłynęła też na umiejętności

NASTĘPNA KOLEJKA
TYPUJE Rafał Kiczuk, zawodnik Wisły
Wisła P. - Cracovia II 3:0
Lewart - Wólczanka 2:2
Wisła S. - Podlasie 1:1
Sokół - Orleńta 1:1
MECZ ZALEGŁY
Podhale - Podlasie 3:1

w półfinale, w którym są już: Granit Bychawa oraz Stal Kraśnik. Czwartym półfinalistą będzie lepszy z pary: Błękit Cytów - Avia Świdnik.

mp

OKIEM TRENERA

**Jacek Fiedień**

Nowa miotła jeszcze nie zadziałała

- Było mało czasu na zmianę cegółokółwiek, odbyliśmy cztery treningi i to w mocno zdekompletowanym składzie. Postanowiłem o przywróceniu do gry Patryka Szymali, w mojej ocenie jego winy nie były tak wielkie, żeby karać go tak surowo. Jeszcze ucę się tej drużyny, uważam, że robienie wielkich zmian czasem może wręć zaskoczyć, ale mogę powiedzieć, że np. Rafał Wojczuk już nie będzie grał jako skrzydłowy. Wisła wygrała zasłuzenie, to jest na dzień dzisiejszy drużyna z zupełnie innym potencjałem, zbudowana z zawodników ze stażem w wyższych ligach, ich rezerwowi mieliby u nas pewne miejsce w składzie. Do pewnego momentu graliśmy z nimi równo, ale potem kilka błędów zadecydowało o wyniku

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Orleńta - Wisła P. 0:4
Bramki: Paluchowski 42', 45+1', Kiczuk 58', Zajac 74'.

Podlasie - Siarka 3:2

Bramki: Kocot 57', 72', 90' (k) - Gajewski 34', Kargulewicz 45'.

KSZO - Lewart 2:0

Bramki: Chrzanowski 88' (k), Mąka 90+5'.

Avia - Wisła S. 2:2

Bramki: Białek 17', Szpak 70' - Kmiolek 50' (k), Bełczowski 65'.

Jutrzenka - Chełm. 0:1

Bramka: Myśliwiecki 36'.

Korona II - Hetman 1:1

Bramki: Konstantyn 82' - Mysza 19'.

Sokół - Podhale 2:1

Bramki: Graszka 20', King 44' - Dynarek 48' (k).

Cracovia II - Łagów 2:0

Bramki: Wiśniewski 58', Viničius 80'.

Stal St. - Stal K. 2:0

Bramki: Fidziukiewicz 6', 20'.

Wólczanka - Wisłoka 2:1

Bramki: Bała 45', Olejarska 57' - Siedlik 79'.

KS Wiązownica - pauza

MECZ ZALEGŁY

Jutrzenka - Stal St. 3:2

Bramki: K. Kozieł 61', Pietrzyk 71', B. Kozieł 85' - Waszkiewicz 32', Fidziukiewicz 56'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	15	38	40:17
2.	Sokół Sieniawa	15	31	29:10
3.	Wólczanka W. Pełk.	14	29	37:20
4.	Wisła Sandomierz	14	29	25:13
5.	Stal Stalowa Wola	14	26	29:16
6.	ŁKS Łagów	15	25	24:19
7.	Avia Świdnik	14	24	35:15
8.	Siarka Tarnobrzeg	14	21	22:16
9.	Podhale Nowy Targ	13	21	21:15
10.	KSZO Ostrowiec Św.	14	19	22:16
11.	Chełmianka Chełm	14	18	15:19
12.	Wisłoka Dębica	14	16	13:17
13.	Cracovia II Kraków	15	15	14:17
14.	Lewart Lubartów	14	15	17:18
15.	Orleńta Radzyn Podl.	15	15	14:32
16.	Stal Kraśnik	15	15	16:25
17.	Podlasie Biała P.	13	14	20:35
18.	Korona II Kielce	13	13	22:26
19.	Jutrzenka Giebułtów	13	12	12:34
20.	KS Wiązownica	14	11	14:34
21.	Hetman Zamość	14	4	11:38

NASTĘPNE KOLEJKI

(24/25.10): Lewart - Wólczanka (sob., godz. 14:00), Wisła P. - Cracovia II (sob., godz. 18:00), Wisła S. - Podlasie (niedz., godz. 14:00), Sokół - Orleńta (niedz., godz. 14:00), Podhale - Hetman, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Jutrzenka, Siarka - KSZO, KS Wiązownica - Avia, ŁKS Łagów - Stal St., Stal K. - pauza.

(31.10., sobota): Podlasie - KS Wiązownica (godz. 13:00), Orleńta - Podhale (godz. 13:00), Jutrzenka - Lewart (godz. 11:00), Stal St. - Wisła P. (godz. 18:00), Avia - Stal K., KSZO - Wisła S., Wólczanka - Siarka, Korona - Wisłoka, Hetman - Chełmianka, Cracovia - Sokół, ŁKS Łagów - pauza.

MECZE ZALEGŁE: (21.10., godz. 15:00): Podhale - Podlasie, (21.10): Jutrzenka - Korona II.

ROZMOWA Z Adrianem Paluchowskim, napastnikiem Wisły Puławy

Nie składam broni

W Jak podsumujesz spotkanie?

- To był mecz do strzelania pierwszej bramki. Od początku mieliśmy zdecydowaną przewagę i pełną kontrolę. Kwestią było otwarcie wyniku. Później było z górki.

W W Radzyniu zdobyłeś swoją 12 i 13 bramkę w sezonie...

- Tak miało być. Mówiłem w niedawnym wywiadzie, że moje gole będą dawać nam punkty.

W Macie 12 wygrana...

- Każdym zwycięstwem przybliżamy się do naszego celu. Inne zespoły gubią punkty. Nie koncentrujemy się na tabeli. Chcieli zwyciężać w każdym kolejnym spotkaniu. Do końca mamy pięć meczów tej rundy i całą wiosenną, o ile się oczywiście odbędzie. Musimy zachować koncentrację do samego końca.

W Wśród najskuteczniejszych trzeciej ligi masz o jednego gola mniej od Michała Fidziukiewicza...

- Mam nadzieję, że powalczę o koronę. Napastnik Stali Stalowa Wola prowadzi. Nie składam broni i rywalizacja o tytuł tego najlepszego będzie z pewnością ciekawa.

W W sobotę powalczycie z Cracovią II...

- Zapowiada się fajny mecz przy sztucznym oświetleniu. Zrobimy wszystko, żeby odnotować kolejną wygraną.

mp



ROZMOWA Z Rafałem Kiczukiem, zawodnikiem Wisły Puławy

Zrobiliśmy krocze w kierunku awansu

W Musiałeś strzelić?

- Wolalbym strzelić komuś innemu, ale bramka jak każda inna cieszy, bo to zawsze jakiś plus do statystyk indywidualnych. Przede wszystkim dołożyłem cegiełkę do zwycięstwa całej drużyny i to jest najważniejsze.

W Jak ocenisz spotkanie?

- Jeżeli chodzi o spotkanie to byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem i widać to było na boisku, aczkolwiek mocno trzymam kciuki za Orleńta w następnych meczach i liczę, że będą wygrywali!

W Czuleś się dziwnie na boisku w Radzyniu?

- Był to troszkę inny mecz niż wszystkie, bo grałem przeciwko drużynie, w której niedawno występowałem. Mam tam kilku bardzo dobrych kolegów i zawsze to inaczej się gra.

W Jak ocenisz Orleńta?

- Personalnie są naprawdę dobrym zespołem, ale ostatnio mieli kilka problemów. Mam nadzieję, że od następnego meczu pójdą w górę tabeli. Tego im życzę!

W Wisła awansuje do drugiej ligi?

- Zrobiliśmy kolejny krocze w kierunku awansu i ta droga będziemy podążali. Robimy swoje i wierzę, że uda się to zrobić. Innego scenariusza nie widzę.

W Trudno było nie cieszyć się z gola?

- Staralem się nie okazywać nie wiadomo jakiej radości, natomiast teraz jestem zawodnikiem Wisły i zrobię wszystko, abyśmy wygrywali w każdym meczu, niezależnie czy będziemy grali z Orleńtami czy z innym zespołem.

mp

PIŁKA NOŻNA Powtórka z 1999 roku. „Kocołek” wiceliderem wszechczasów Podlasia wśród najsukuteczniejszych

Ale powrót Podlasia! Kocoł z hat-trickiem

Czwarta wygrana białczan. Wspaniały debiut Rafała Borysiuka. 21 lat temu był podobny mecz. Przed zespołem śródowny wyjazd do Podhala Nowy Targ i weekendowe starcie w Sandomierzu z Wisłą.



Za chwilę Kamil Kocoł zdobędzie trzecią bramkę, która dała wygraną z Siarką

Przed tygodniem mecz AZS-u Podlasie z Siarką wspominał trener bramkarzy Krzysztof Domanowski. W 1999 roku białczanie wygrali 3:2 po golach zdobytych w drugiej połowie. Do przerwy rywale prowadzili 2:0. Na tamtym meczu był Rafał Borysiuk, w roli widza. W sobotę właśnie przeciwko „Siarce” debiutował w roli pierwszego szkoleniowca. 37-latek poprowadził Podlasie do zwycięstwa. - Ostatnio Cezary Hince wrzucał na „fejsa” wy-cinek z gazety z tego spotkania.

Oglądałem tamto spotkanie. Fajnie, że w pierwszym meczu w roli trenera Podlasia udało się powtórzyć historię - mówi Rafał Borysiuk.

Opiekun białczan przyznał, iż w przerwie spotkania mówił swoim zawodnikom, że starcie nie skończy się porażką. - Do przerwy wyglądaliśmy dobrze. Lepiej operowaliśmy piłką, chociaż Siarka miała więcej sytu-

acji. Mieli kilku bardzo rośłych zawodników. Gola straciliśmy po rożnym. Rywal nawet nie wyskakiwał do głowy. Nie musiał - dodaje.

Popularny „Borys” przyznaje, że po przerwie jego zespół zagrał koncert. - Takie zwycięstwa cieszą najbardziej. W dodatku strzeliliśmy gola w ostatniej minucie. Szczególnie, że nie widziałem czy bieg w kierunku „Kocoł-

ka”, czy do szatni. Widziałem wielką wiarę i chłopaków. Sami się mobilizowali. Czuli, że nie grali złego meczu - śmieje się 37-latek.

Borysiuk po wielu latach mógł zaśpiewać piosenkę Podlasia, która brzmi w szatni po zwycięstwie. - Mówiłem chłopakom przed meczem, że chciałbym to uczynić i tak się stało. Było przyjemnie śpiewać. Wróciłem po wielu latach do Białej Podlaskiej - przyznaje.

Białczanie wrócili do gry w 57 minucie, kiedy to Mariusz Chmielewski zabrał się z piłką, wstrzelił futbolówkę w pole karne. Bramkarz zdołał odbić piłkę, jednak z dobitką Kocoła nie miał szans. W 72 minucie był remis. Dużą rolę odegrał Mateusz Golba, który pojawił się na boisku chwilę wcześniej. Ponownie „Kocołek” dopełnił formalności. W ostatniej minucie jeden z graczy gości zagrał ręką, a 26-letni Kamil Kocoł

trafił z karnego. - Trudno wyobrazić sobie zespół bez tego zawodnika. To wielka wartość Podlasia, klasa sama w sobie. Kiedyś chciałem zabrać go do Orląt Radzyń Podlaski. To jeden z lepszych zawodników w tej lidze. Siarce sprawia bardzo dużo problemów - kończy Borysiuk.

Przerwa „Maria”

W doliczonym czasie gry czerwoną kartkę obejrzał Mariusz Chmielewski. 21-latek został nadeptany przez Bartosza Sulkowskiego i w odwecie kopnął rywala.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA – SIARKA TARNOBRZEG 3:2 (0:2)

Bramki: Kocoł 57', 72', 90' (k) - Gajewski 34', Kargulewicz 45'.

Podlasie: Krasowski - Szabaciuk, Andrzejuk, Nieścieruk, Skrodziuk, Zabielski (70'

Golba), Mierzwiński (53' Martyniek), Kosieradzki, Dmitruk (87' Ramotowski), Kocoł, Chmielewski.

Siarka: Kowal - Bury, Józefiak, Bierzało, Sulkowski - Janeczko, Duda, Wolski (70' Tabor), Rogala (79' Mróz), Kargulewicz, Gajewski (65' Bałduga).

Żółte kartki: Skrodziuk - Bury, Gajewski, Wolski, Sulkowski.

Czerwona kartka: Chmielewski 90+3', za kopnięcie przeciwnika.

Sędziował: Kluk (Zamość).

Debiut syna kolegi

W samej końcówce na boisku pojawił się Norbert Ramotowski, który trenował w juniorach Podlasia. Co ciekawe, to syn Emila, czyli rówieśnika Rafała Borysiuka.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, pomocnikiem Podlasia Biała Podlaska

Mam chrapkę na trzeciego hat-tricka

W Czytałeś ostatnią „Wspólnotę”?

- Jak co tydzień. Trener bramkarzy Krzysztof Domanowski wspominał o meczu sprzed 21 lat. Teraz scenariusz był niemal identyczny. Przegrywaliśmy do przerwy różnicą dwóch goli, a potrafiliśmy odwrócić losy spotkania. Piękna sprawa.

W Ty zostałeś bohaterem...

- Cieszę się z drugiego hat-tricka w sezonie, a przede wszystkim z kompletu punktów. Wróciliśmy z dalekiej podróży. Mam dwa



mecze z trzema bramkami i apetyt rośnie. Postaram się o kolejnego.

W Były nerwy przy rzucie karnym?

- Może nie wielkie ciśnienie, ale serce zabiło mocniej. Uderzyłem tam gdzie chciałem i po rękach bramkarza wpadła do siatki.

W Pokazaliście charakter...

- Podobnie było z Wólczańką, ale tam straciliśmy gola na 3:3 w ostatniej minucie. Teraz uśmiechnęło się szczęście.

W No i szkoleniowiec zaliczył super debiut...

- Chcieliśmy rozpocząć wspól-

pracę od trzech punktów. Rafał Borysiuk w debiucie wygrał i to jest najważniejsze. Jest z nami od kilku dni, ale już teraz mogę powiedzieć, że współpraca będzie owocna. Dobrze się dogadujemy.

W Szkoleniowiec powiedział, iż jesteś jednym z najlepszych zawodników w tej lidze na swojej pozycji...

- Miło słyszeć takie słowa. Będę chciał udowodniać, co mecz swoją przydatność. Szkoleniowiec również grał w środku pola i jego zdanie jest bardzo cenne.

W Szczególna dedykacja?

- Cały drużynie, rodzinie oraz kibicom, którzy nie mogli obserwować naszego spotkania na żywo.

W Przed Wami Podhale i Wisła Sandomierz na wyjeździe...

- W Nowym Targu jeszcze nie wygramy. Powalczymy w obu spotkaniach. Siarka również miała być progiem nie do przeskokowania. W tej lidze wszystko jest możliwe i z każdym można powalczyć.

mp

Za styl nie dają punktów. Lewart przegrał

Lubartowianie byli lepsi od ekipy z Ostrowca Świętokrzyskiego, lecz nie umieli tego potwierdzić strzeleniem goli. KSZO w samej końcówce wykorzystało jedną szansę i triumfowało nad podopiecznymi Tomasza Bednaruka.

W 87 minucie Tomasz Bersona przedarł się lewą stroną boiska i został sfaulowany w polu karnym przez Michała Budzyńskiego. Arbiter bez wahania wskazał na jedenasty metr, a do piłki poszedł Jakub Chrzanowski i nie dał szans golkiperowi Lewartu. Gol Mateusza Maki w doliczonym czasie gry był już konsekwencją odkrycia się beniaminka i tego, że przy rzucie wol-

nym w pole karne powędrowali wszyscy gracze drużyny gości wyłącznie z bramkarzem Jakubem Długoszem.

- Rzut karny? Bardzo problematyczny. Był delikatny kontakt biodrami obu zawodników, ale sędzia dał się nabrać. Gracz gospodarzy symulował nieprzepisowe zagranie na staw skokowy. Uczulaliśmy chłopaków przed zachowaniem w polu karnym, gdyż zespół z Ostrowca w tym sezonie miał wiele rzutów karnych. Na nasze nieszczęście, to się sprawdziło - mówi opiekun lubartowian.

Drugie trafienie to kontra po rzucie rożnym Lewartu. - Poszliśmy wszyscy. Nie było czego bronić. Chcieliśmy wyrównać. Piłka została wybita i gracz miejscowych trafił do pustej bramki. Na-

wet nie wznawialiśmy gry. Sędzia zakończył spotkanie - dodaje.

Do rzutu karnego groźniejsi byli podopieczni Tomasza Bednaruka, choć ogólnie rzecz biorąc, okazjom stworzonym przez oba zespoły daleko było do miana stuprocentowych. Z pierwszej połowy z kronikarskiego obowiązku odnotujemy niecelny strzał z 3 minuty Grzegorza Fularskiego oraz dwie akcje prawą stroną boiska Filipa Michałowa - za pierwszym razem sytuację uratował ofiarny wślizgiem Konrad Zaklika, a za drugim razem arbiter liniowy uniósł chorągiewkę sygnalizując spalonego.

- Możemy tylko żałować, że nic nie zdobyliśmy. Byliśmy lepsi. Mieliśmy kilka bardzo dobrych sytuacji. Szwankowało wykończenie. Po przerwie mie-

liśmy trzy wymienione okazje. Strzelał Grzesiek Fularski, Filip Michałow. Rozmawiałem z trenerem gospodarzy - Tadeuszem Krawcem, z którym razem studiowałem i przyznał, iż to nam należały się punkty. Zaprezentowaliśmy się pozytywnie, a pamiętajmy, iż nie mogli zagrać: Konrad Szczotka i Dawid Pożak. Zastąpili ich: Łukasz Najda i Filip Michałow. Spisali się znakomicie - mówi Bednaruk.

KSZO OSTROWIEC ŚWIE-TOKRZYSKI – LEWART LUBARTÓW 2:0 (0:0)

Bramki: Chrzanowski 88' (k), Mąka 90+5'.

KSZO: Lipiec - Kraśniewski, Majewski, Dwórzyński, M. Kaczmarek (53 Głaz), P. Kaczmarek (81 Persona), Zaklika, Trochim

(61 Mężyk), Szydłowski (81 Chudyba), Stanisławski (61 Mąka), Chrzanowski.

Lewart: Długosz - Niewęgłowski, Budzyński, Zbiciak, Świech, Michałow, Maksymiuk, Buczek, Najda (79 Żelisko), Fularski (67 Aftyka), Nowak.

Żółte kartki: Majewski, Zaklika, Persona - Najda, Aftyka.

Sędziował: Pacholek (Lubaczów).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Wisła P. - Cracovia II 3:1

Lewart - Wólczanka 1:0

Wisła S. - Podlasie 2:1

Sokół - Orlęta 3:0

MECZ ZALEGŁY

Podhale - Podlasie 2:1

mp

„Kocołek” wicekrólem strzelców

Trzy bramki Kamila Kocoła były jego kolejnymi golami dla Podlasia. Obecnie jego statystyki mówią, iż w barwach białskiego klubu zaliczył 47 trafień w meczach ligowych.

Hat-trickiem z Siarką przeskoczył wśród najsukuteczniejszych: Marka Piotrowicza i Dariusza Semeniuka, którzy mieli po 45 goli. 26-latek zapowiada, iż będzie gonił lidera - Przemysława Kurkowskiego, który w latach 2000-2005 zdobył dla naszego klubu 55 bramek. Co ciekawe, „Kocołek” dawno zostawił w tyle obecnego trenera Podlasia - Rafała Borysiuka, którego licznik zatrzymał się na 38 golach.

mp

Puchar we wtorek

20 października o godz. 18:00 Wisła Puławy zmierzy się na własnym boisku z Lewartem Lubartów w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Zwycięzca zagra w półfinale, w który są już: Granit Bychawa oraz Stal Kraśnik. Czwartym półfinalistą będzie lepszy z pary: Błękit Cynców - Avia Świdnik.

mp

Bizon rozbity. Opolanin wywiózł bagaż

To nie był udany dzień dla Bizona Jeleniec. Opolanin triumfował w Łukowie aż 6:0. Drugiego w sezonie hat-tricka zanotował Dominik Banach, a ponadto trafienia zaliczyli: Daniel Szewc, Kamil Król i Andrzej Fliszkiewicz.

1 sierpnia Opolanin na inaugurację wygrał 4:0 z Orłętami w Łukowie. 17 października opolanin rozbili aż 6:0 Bizon, również w Łukowie, gdzie swoje mecze rozgrywa zespół z Jelenia. W obu starciach bohaterem był Dominik Banach. W dwóch meczach niespełna 18-letni zawodnik skompletował hat-tricka.

Banach otworzył wynik zawodów. W 24 minucie wykorzystał długie podanie Dawida Siudego i w starciu biegowym jako pierwszy włożył nogę, uprzedzając Włodzimierza Lisiewicza. 10 minut później ten sam gracz ponownie dostał długą piłkę, tym razem od Daniela Dudy i z prawej strony pola karnego. Dominik przełobował bramkarza gospodarzy.

Po zmianie stron miejscowi próbowali zmniejszyć straty, lecz brakowało wykończenia. Opolanin długo nie mógł „zamknąć” meczu. Dopiero w ostatnim kwadransie niebiesko-biali dopięli swego. Po akcji prawą stron Mateusz Matysiak podał do Bartosza Konecznego, a ten wyłożył piłkę Danielowi Szewcowi, który



Piłkarze Opolanina odnotowali najwyższą wygraną w sezonie. W Łukowie rozbili aż 6:0 Bizon Jeleniec

z bliska dopełnił formalności. Po chwili było 4:0. Błąd w defensywie wykorzystał Szewc. Grający trener Opolanina dograł do Kamila Króla, który uderzył do pustej bramki.

Mało? Dominik Banach przeszedł do rzutu wolnego z 17 metrów i uderzył idealnie nad murem, tuż w okolicach okienka. Kropkę nad „i” postawił Andrzej Fliszkiewicz. Asystent trenera, kierownik drużyny, żywa legenda Opolanina z ostrego kąta skierował piłkę do siatki. Asystował Dominik Banach.

- Wiedzieliśmy, że rywale zagrają w dużym osłabieniu. Nie mówiłem o wszystkich ubytkach drużyny, by był odpowiedni poziom koncentracji. Spotkanie ułożyło się po naszej myśli. W pierwszej połowie zdobyliśmy dwie bramki i mieliśmy mecz pod kontrolą. Po przerwie długo nie mogliśmy

podwyższyć, żeby „zamknąć” starcie. Bizon próbował dojść do głosu i było groźnie. Końcówka to wreszcie trzeci gol, który rozwiązał worek z bramkami. Poszła „lawina” - mówi Daniel Szewc.

Grający trener Opolanina przyznaje, że trzy punkty cieszą, ale też żałował Bizona. - To mocny zespół, który w optymalnym zestawieniu byłby dużo groźniejszy. Wykorzystaliśmy ich niedyspozycję i mamy triumf, po raz drugi w sezonie na boisku w Łukowie. W sumie zdobyliśmy tutaj komplet punktów, strzeliliśmy dziesięć goli, nie tracąc żadnego - dodaje.

To był bolesny debiut dla Łukasza Hassa. Szkoleniowiec Bizona objął funkcję po niedzielnym starciu z Włodawianką. Włodawa po Rafale Borysiuku, który przeniósł się do rodzinnej Białej Podlaskiej, by poprowadzić Podlasie.

Debiuty, minuty

W spotkaniu z Opolaninem po raz pierwszy w wyjściowym składzie jako środkowy obrońca zagrał Mateusz Gajda. Szansę w większym wymiarze czasowym otrzymał Sławomir Grzela, zaś debiut w IV lidze zaliczyli: Arkadiusz Piotrowski, Marcin Rybka oraz Rafał Goławski, który jest prawonożny, a wystąpił jako lewy obrońca.

Bizon Jeleniec - Opolanin Opole Lubelskie 0:6 (0:2)

Bramki: D. Banach 24', 34', 84', Szewc 78', Król 81', Fliszkiewicz 86'.

Bizon: Lisiewicz - Daniel Osiak, Kania, Gajda (66' Piotrowski), Goławski, Olek, A. Osiak (83' Grzela), Gliniak (78' Rybka), Dołęga, Rosłoń, Borkowski.

Opolanin: Adamczyk - Sałasiński, Siudy, Leziak, Lutsyk, D. Banach, Matysiak (84' Pałka), Duda (84' M. Banach), Wesołowski (74' Koneczny), Szewc (81' Fliszkiewicz), Król (84' H. Drozd).

Żółta kartka: Borkowski - Leziak.

NASTĘPNA KOLEJKA



TYPUJE Daniel Szewc, trener Opolanina

Opolanin - Start 2:0
Orlęta - Powiślak 2:2
Górnik II - Sparta 3:1
Lublinianka - Lutnia 2:2
Huragan - Włodawianka 3:1
POM Iskra - Bizon 3:1
MECZE ZALEGŁY
Opolanin - Orlęta 2:0

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 13. KOLEJKI

Bizon - Opolanin 0:6
Lutnia - Huragan 0:2
Start - Orlęta 1:4
Włodaw. - POM Iskra 1:2
Sparta - Lublin. 1:0
Powiślak - Górnik II - przeł
(27.10., godz. 14:30)

NASTĘPNE KOLEJKI

(24/25.10): Opolanin - Start (sob., godz. 12:00), Orlęta - Powiślak (sob., godz. 14:00), Lublinianka - Lutnia (sob., godz. 11:00), Huragan - Włodawianka (sob., godz. 14:00), POM Iskra - Bizon (sob., godz. 13:00), Górnik II - Sparta (niedz., godz. 11:00).
(31.10., sobota): POM Iskra - Opolanin (godz. 13:00), Bizon - Huragan (godz. 13:00), Lutnia - Górnik II (godz. 14:00), Sparta - Orlęta (godz. 13:00), Włodawianka - Lublinianka.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Między. Podl.	13	31	31:9
2.	Lublinianka Lublin	13	22	21:16
3.	Opolanin Opole Lub.	12	22	27:20
4.	Włodawianka Włodawa	13	21	28:16
5.	Lutnia Piszczac	13	20	17:19
6.	Powiślak Końskowola	11	20	27:18
7.	POM Iskra Piotrowice	13	18	20:18
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	13	15	8:25
9.	Górnik II Łęczna	11	14	14:13
10.	Bizon Jeleniec	13	11	15:25
11.	Start Krasnystaw	13	9	12:22
12.	Orlęta Łuków	12	8	13:32

MECZE ZALEGŁE (21.10., godz. 15:45): Opolanin - Orlęta, (03.11., godz. 16:00): Górnik II - Powiślak.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 13. KOLEJKI

Huczwa - Gryf 6:0
Łada - Krysztal 0:1
Grom - Unia B. 3:2
Świdnicz. - Kłos - przeł.
Tomasovia - Unia H. - przeł.
Granit - Victoria 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	12	34	47:4
2.	Victoria Żmudź	13	29	20:7
3.	Świdniczanka Świdnik	12	23	34:15
4.	Grom Różaniec	13	22	25:13
5.	Granit Bychawa	13	21	20:13
6.	Huczwa Tyszowce	13	20	27:20
7.	Krysztal Werbkowice	13	19	18:13
8.	Gryf Gmina Zamość	13	17	13:24
9.	Unia Hrubieszów	12	14	11:17
10.	Kłos Gmina Chełm	12	11	10:23
11.	Unia Białopole	13	3	16:43
12.	Łada Biłgoraj	13	3	4:53

NASTĘPNE KOLEJKI

(24/25.10): Gryf - Granit, Victoria - Tomasovia, Unia H. - Świdniczanka, Kłos - Grom, Unia B. - Łada, Krysztal - Huczwa.
(31.10): Krysztal - Gryf, Huczwa - Unia B., Łada - Kłos, Grom - Unia H., Świdniczanka - Victoria, Tomasovia - Granit.

mp



ROZMOWA Z Dominikiem Banachem, zawodnikiem Opolanina Opole Lubelskie

Hat-trick mojej Nikoli

Pokochałeś boisko w Łukowie?

(Śmiech - przyp. red.) Fajnie się tam gra. Samo usytuowanie stadionu jest bardzo przyjemne. Do tego jest bardzo miękkie i gracze o słabszych warunkach fizycznych czują się zdecydowanie lepiej.

Fajnie byłoby grać tam co tydzień?

- Wolę nasz stadion w Opolu Lubelskim, ale na długo zapamiętam łukowską nawierzchnię.

Pamiętasz mecz inauguracyjny?

- Oczywiście. Wygraliśmy 4:0 z Orlętami, a ja zaliczyłem hat-tricka. Koledzy mówili w szatni, bym powtórzył ten wyczyn. Zrobiłem to. Udało się.



Dominik Banach gościł na boisku w Łukowie i w dwóch spotkaniach zdobył sześć goli

Seria jest niesamowita...

- Moim zdaniem to zbieg okoliczności, ale bardzo przyjem-

ny. Sądziłem, że przeciwnik postawi większe wymagania. Mieli duże ubytki w składzie i to wykorzystaliśmy. Na początku gospodarze stawiali jeszcze opór. Później poszło. **Komu dedykujesz drugiego hat-tricka w życiu?**

- Mojej dziewczynie Nikoli, z którą jestem od ponad półtora roku. Moja ukochana pochodzi z Wandolina.

Przed Wami mecze z Orlętami Łuków i Startem Krasnystaw...

- Postawiliśmy sobie cel zdobycia kompletu punktów. Gramy u siebie i chcemy zwyciężać.

Jaką gazetę kupisz we wtorek?

- Jak co tydzień „Wspólnotę”.

mp

Czy Powiślak zagra z Górnikiem II?

W weekend miał odbyć się mecz Powiślaka z rezerwami łącznian. Piłkarze nie wyszli na boisko.

- Wszystkiemu winna jest pogoda i obfite opady deszczu. Dzień przed spotkaniem na murawie było bardzo dużo wody. Stały kałuże i wykluczone było granie. Przez cały tydzień trenowaliśmy na Orliku lub na bocznej płycie. Nie było szans, żeby zagrać na głównej nawierzchni. Wierzę, że zagramy 27 października o godz. 14:30 - mówi Artur Suszek, prezes Powiślaka.

mp

TRÓJBÓJ SIŁOWY

Przerzucali ciężary na medal

Łęczna ma mistrza Polski w trójboju siłowym!

507,5 kg - tyle łącznie uniósł ważący 67,5 kg Rafał Grzesiuk z Łęcznej, który zdobył złoto Mistrzostw Polski w trójboju siłowym. Z medalami za rywalizację w martwym ciągu do Grodu Dzika wrócili także dwaj inni reprezentanci ekipy Lider Suple Łęczna - Kuba Sędzicki i Konrad Misieczko.

Zalesie w pow. bialskim było gospodarzem Mistrzostw Polski w trójboju siłowym. Na zawody, które odbyły się w dniach 3-4 października, pojechała trójka łącznian startujących pod szyldem ekipy Lider Suple Łęczna: Rafał Grzesiuk, Kuba Sędzicki i Konrad Misieczko oraz czuwający nad ich przygotowaniem do zawodów dietetyk - Andrzej Biesiada. Startujący w kategorii wagowej do 67,5 kg Rafał Grzesiuk okazał się bezkonkurencyjny w trójboju siłowym. Łęcznianin wykonał przysiad ze sztangą na barkach ważącą 200 kg, wycisnął na ławce poziomej sztangę o wadze 112,5 kg oraz wykonał martwy ciąg z obciążeniem 195 kg. Łączny wynik 507,5 kg dał mu złoto Mistrzostw Polski.



Konrad Misieczko (na zdj. na najniższym stopniu podium) zajął trzecie miejsce w Mistrzostwach Polski w martwym ciągu w kat. wagowej do 90 kg

Jednocześnie wynik osiągnięty w konkurencji martwy ciąg dał mu także srebrny medal w jego kategorii wagowej w rywalizacji zawodników wyłącznie podchodzących do martwego ciągu.

Złoto do Łęcznej przywiózł także Kuba Sędzicki, który wygrał rywalizację w martwym ciągu w kategorii wagowej do 110 kg. Zawodnik wykonał poprawne powtórzenie z ciężarem 310 kg. Jednocześnie taki rezultat dał mu srebro w kategorii OPEN, czyli bez podziału na kategorie wagowe. Na podium w rywalizacji w martwym ciągu w Zalesiu stanął również Konrad Misieczko. Startujący



Kuba Sędzicki (na zdj. na najwyższym stopniu podium) zajął pierwsze miejsce w Polsce w martwym ciągu w kat. wagowej do 110 kg

w kategorii wagowej do 90 kg łącznianin wykonał prawidłowe powtórzenie z ciężarem 250 kg. - Jeździmy na zawody regularnie. W ub.r. przywieźliśmy medale oraz rekordy Europy Kuby Sędzika i Rafała Grzesiuka z Mistrzostw Europy w trójboju siłowym, które odbywały się w Pabianicach. Rocznie mamy

co najmniej dwa ważne starty - opisuje Andrzej Biesiada, dietetyk i szef ekipy Lider Suple Łęczna. - Rafał trenuje trójboj od lat akademickich, jednak z przerwą. Od 2017 znowu zaczął startować w zawodach, ja mu w tym pomagam. Do tego udało się namówić do udziału w rywalizacji Kubę Sędzika



Rafał Grzesiuk z Łęcznej (na zdj. na najwyższym stopniu podium) zdobył tytuł mistrza Polski w trójboju siłowym w kat. wagowej do 67,5 kg

i Konrada Misieczko, którzy osiągnęli świetne wyniki. Każdy z nich trenuje indywidualnie, w swoich siłowniach. Ja im pomagam w przygotowaniu, przede wszystkim dietetycznym. Wszyscy jesteśmy z Łęcznej. Dzięki temu, że startujemy pod logiem Lider Suple Łęczna, łatwiej nam się pokazać, do-

trzeć do ludzi - dodaje Andrzej Biesiada. Przed zawodnikami łącznińskiego klubu kolejne wyzwania. W listopadzie jadą na międzynarodowe zawody w trójboju siłowym w Siedlcach.

Dominik Smagała

Namalowali pałac w Kijanach na autobusowym przystanku

Wzbogacony pięknymi malunkami przystanek od niedawna cieszy oczy podróżujących z Kijan w kierunku Lubartowa.

Na muralu pokazano między innymi monumentalny Pałac Sonnenbergów w Kijanach i herb gminy Spiczyn z okalającymi szyszkami chmielu.

Pomysł odnowienia niszczonego przystanku zaproponowali sami mieszkańcy na zebraniu sołectwa w sprawie przeznaczenia funduszu sołeckiego. Część środków zdecydowali się przeznaczyć właśnie na modernizację tego miejsca. W malowanie zaangażowali się m.in. Marek Chudzik, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Ziółkowie oraz Ola Jarosz, nauczyciel-bibliotekarz ZSR Kijany z dziećmi.

Do pracy przystąpiło ok. 10



Michał Rak
uczeń ZSR, Kijany

Malowanie przystanku tylko wydaje się łatwe!

- Pan Marek Chudzik, dyrektor GCK w Ziółkowie prosił mnie o pomoc w malowaniu przystanku w Kijanach. Zgodziłem się, bo uwielbiam malować. Co prawda do tej pory malowałem tylko na papierze, czasami na płótnie albo kawałku drewna. Ściana z cegieł to był mój pierwszy raz. Zastanawiałem się jak to będzie wyglądało. Farby i pędzle, a może spraye? Było wszystko! W sumie zajęło nam to 5 godzin. Wspaniałe spędzonych 5 godzin. A na koniec była pizza, pierwszy raz jadłem pizzę na przystanku! Było super i mam nadzieję, że nasze graffiti zostaną na tym przystanku jak najdłużej

osób w sobotę, 10 października o godzinie 10. Główny nadzór nad przedsięwzięciem miała Magdalena Tywoniuk, artysta-plastyk, na której spoczął projekt i szkic ściennych fresków. Do wieczora przystanek zmienił się nie do poznania.

- Nasza akcja wzbudziła pozytywny odzew wśród mieszkańców, którzy przechodzili obok przystanku. Niektórzy oferowali pomoc, inni zatrzymywali

się, by porozmawiać. Pytali, co malujemy. Wszyscy zgodnie cieszyli się, że namalowany zostanie pałac, który natychmiast rozpoznawali. Poza herbem gminy Spiczyn są też rośliny, jako że jesteśmy gminą rolniczą i oczywiście stokrotki, ponieważ ten przystanek stoi właśnie obok sklepu Stokrotka - mówi dyrektor Chudzik.

Magdalena Sych



Do pracy przystąpiło ok. 10 osób w sobotę, 10 października o godzinie 10:00

Nowe porządki na skwerze przy ul. Górniczej

Górnik po liftingu



Obok pomnika jeden z elementów instalacji wykonanej z obudowy górniczej stosowanej w kopalni, przekazanej przez LWB



Zieleń na osiedlowym skwerze została uporządkowana, pojawiły się nowe nasadzenia

Informowaliśmy o rozpoczęciu prac przy Pomniku Górnika, o którego istnieniu - jak się okazało - wielu łącznian dowiedziało się dopiero przy okazji porządkowania skweru przy ul. Górniczej na os. Samsonowicza.

Rewitalizacja skweru - tematycznie związanego z Bogdanką - to kolejny etap działań „Laboratorium Miejskiego”, projektu realizowanego w trójstronnej współpracy Fundacji Krajobrazu, LW Bogdanka oraz Urzędu Miejskiego w Łęcznej.

Pełna nazwa projektu to „Laboratorium Miejskie Programu Estetyka dla Miasta Łęczna”. Jego ostatnim etapem była rewitalizacja przestrzeni miejskiej wokół tzw. Pomnika Górnika. Jak poinformował UM autorem nowej instalacji, która pojawiła się na skwerku i wykonana jest z fragmentów obudowy górniczej stosowanej w kopalni, jest artysta rzeźbiarz, Kamil Słowik.

„Laboratorium Miejskie” podsumowuje zmiany w estetyce Łęcznej wprowadzone w ramach dobiegającego końca projektu. Przypomnijmy, że to także łąka kwietna przy ul. Stefanii Pawlak i nowe w mieście, dwie dorosłe lipy drobnolistne. Drzewa wysokości 8,5 m posadzone zostały w listopadzie ub. roku. Jedno w Łęcznej w parku międzyosiedlowym przy ul. Wierzbowej, drugie - na terenie szkoły podstawowej w Dratowie.

Laboratorium zaprasza na wirtualne spotkanie zamykające projekt. Podczas konferencji online omówione zostaną strategie dotyczące zagospodarowania Łęcznej w łąki kwietne i trawniki ekstensywne oraz zagadnienia związane ze sztuką w przestrzeni, z miejscami rekreacji i odpoczynku w naszym mieście.

Spotkanie odbędzie się online, we wtorek, 20 października o godz. 17.

Link do spotkania: meet.google.com/fis-ftqr-zpt

jch



Pomnik po rewitalizacji skweru przy ul. Górniczej na os. Samsonowicza, wykonanej w ramach działania „Kultura Przestrzeni”. Z płaskorzeźbą przedstawiającą górnika i napisem „Zagłębie Węgłowe”

Co tam, Panie, w parku, na rynku, na kładce?

Rewitalizacje okiem kamery

Jedna podgląda Rynek I. Druga - park podzamecki. Okiem trzeciej zobaczymy, co się dzieje na wybudowanej właśnie kładce nad ul. Lubelską.

- Pierwsza pokazuje Plac Kościuszki od roku 2013, transmitując do internetu efekt prac rewitalizacyjnych na Rynku Pierwszym, z drugiej od roku 2017 śledzić można obraz Parku Podzamecznego, trzecia pokaże naszą nową, powstałą właśnie kładkę - wylizca Grzegorz Kuczyński, rzecznik Urzędu Miasta w Łęcznej.



„Skamerowany” Plac Kościuszki z Urzędem Miejskim po lewej i Urzędem Stanu Cywilnego po prawej stronie

Najprawdopodobniej w jednym miejscu na widok ze wszystkich trzech kamer, rzucić będzie można okiem już

od wtorku, 20 października, na głównej stronie miasta: leczna.pl.

jch

Ostatni dzwonek w sprawie zmian w studium

Czas na wnioski do piątku

Do piątku, 23 października można jeszcze składać wnioski o zmianę przeznaczenia terenów w dokumentach planistycznych gm. Łęczna.

Wnioski należy składać na piśmie do burmistrza Łęcznej z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej oraz adresu, a także oznaczenia nieruchomości, której wniosek dotyczy.

Wnioski takie składa się w związku z zamiarem wystąpienia przez gminę do sporządzenia zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Łęczna oraz zmiany Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Łęczna i zmiany Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Łęczna - Etap II.

Złożone wnioski zostaną wykorzystane do określenia

zakresu przestrzennego zmiany studium oraz zmian miejscowych planów zagospodarowania.

Jak przypomina Urząd Miasta, samo złożenie wniosku nie jest równoznaczne z objęciem oznaczonej w nim nieruchomości zmianą studium lub zmianami miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

jch

Spiczynianie zwierają szyki i ruszają z pomocą

10 tysięcy zasili leczenie Filipka. Z pomocą ruszyli sąsiedzi

Kwestują, bo potrzebne pieniądze na ratunek dla Filipka (2,5 r.) z Jawidza. Szyków nie popsukał im nawet pandemia koronawirusa i wprowadzone w związku z nią restrykcje.

„To nie dla nas, to dla naszego małego kierownika!”

Filip Bulanda z Jawidza ma 2,5 roku i złośliwego guza mózgu z przerzutami do kręgosłupa. Chorobę, którą w Polsce lekarze określili jako nieuleczalną. Rodzice od pół roku szukają ratunku dla syna w Stanach. Kończą im się jednak pieniądze przeznaczone na leczenie, które internauci wpłacili podczas kwietniowej zbiórki. Karolina i Damian Bulanda gdzie tylko mogą, proszą o wsparcie, szukają darczyńców, oraz ludzi do pomocy w organizowaniu akcji charytatywnych i licytacji. Na zebranie potrzebnej kwoty ponad 800 tys. zł zostało 10 dni, a brakuje jeszcze ponad 100 tys. zł. O pomoc w internecie prosi niezawodna Armia Filipka, czyli tysiące ludzi dobrej woli z różnych stron świata. Do akcji charytatywnej włączają się mieszkańcy gminy Spiczyn i to pomimo panujących tam od soboty obostrzeń związanych z zakazem organizacji zgromadzeń powyżej dziesięciu osób. KGW JAWIDZANKI oraz OSP JAWIDZ zorganizowało w ub. niedzielę kiermasz, z którego dochód w całości zasili leczenie Filipka Bulandy.

- Jesteśmy zwarte i gotowe. Środki sanitarne zachowamy zgodnie z obostrzeniami. Mamy przyłbice, maseczki, środki dezynfekujące, wszystko zgodnie z panującymi zasadami. Na



Do KGW Jawidzanki należy 33 osoby. Przedstawicielki organizacji od lewej - Beata Szkutnik, Agnieszka Michoń, Ewa Słomka, Magda Wójcik, Ewa Słomka, Ewa Błaszczak

kiermasz nie wejdzie więcej niż 10 osób, żeby uniknąć zgromadzeń. Przygotowania trwały od tygodni, tyle pracy włożyliśmy, szkoda byłoby z tego teraz zrezygnować - mówią organizatorzy.

Ludzie postanowili coś podarować

W internecie od tygodni trwa licytacja przedmiotów i usług z przeznaczeniem na leczenie chłopca. Dziesiątki osób wystawiają na licytację i przynoszą na kiermasz „Jawidzanek” to, co mogą sprzedać.

- Mamy swojej roboty przetwory, chlebek swojski, smalec, ogórek kiszony, lizaki bezowe, zupę dyniową, jako poczęstunek, oraz podarowane od organizacji i ludzi - rękodzieło, obrazy biżuterię, ubrania, książki, gry, kwiaty doniczkowe, sadzonki, orzechy laskowe. Największym powodzeniem cieszyły się ciasta i pierogi sprzedawane na ciepło prosto z naszej kuchni. Zainteresowanie jest na tyle duże, że trzeba na bieżąco dorabiać farsz i lepić kolejne pierogi - mówi Ewa Słomka, przewodnicząca gospodarnych kobiet.

Cały dochód, czyli 10 tys. zł. został przeznaczony na leczenie małego „kierownika”. Do pomocy włączyły się zaprzyjaźnione koła gospodyń KGW Ludwiczanki, KGW ChmieLove, KGW Zawieprzycze Kol., Gminne Centrum Kultury w Ziółkowie, KGW Maśluchy, KGW Uścimów Nowy oraz Rajd Rowerowy #jedziemy dla Filipka organizowany przez Lubartowskie Towarzystwo Przyjaciół Sportu.

Magdalena Sych



Ewa Słomka

przewodnicząca KGW Jawidzanki

Chcemy pomóc!

Jako KGW Jawidzanki chcemy pomóc. To są nasi znajomi i ich małe dziecko i nie wyobrażamy sobie, żeby było inaczej. Wiele osób z gminy Spiczyn włączyło się do pomocy, nie tylko my i panie z innych KGW, ludzie obcy przychodzą i pytają się, czy będzie kiermasz, ale my idziemy w zaparte. Musimy to zrobić, to nie dla nas! Gdyby to była impreza dla KGW, dla naszego widzimisię to wiadomo, byłaby odwołana, ale to jest dla naszego Filipka i musi się odbyć!



Zbiórkę środków na leczenie Filipka wsparło już około 16 tys. osób. Do pełnej kwoty ponad 800 tys. zł brakuje już tylko około 15 procent (stan na poniedziałek 19 października 671 715 zł (83,12%). Brakuje jeszcze 136 340 zł)

Zbiórka na cel: „Protonoterapia w klinice Cincinnati Children`s Proton Therapy Center w USA” <https://www.siepomaga.pl> Więcej informacji o Filipie na facebooku: „Filipek na wojnie z guzem mózgu”. Trwają licytacje przedmiotów i usług internautów na konto leczenia na facebooku: „ARMIA FILIPKA Bulanda”

Kto posprząta dzikie wysypisko?

- Na tyłach domu przy ul. Prusa 9, na działce na rogu ul. Obywatelskiej i Szaniawskiego, powstało dzikie wysypisko śmieci.

Część z nich zapewne jest przerzucana z zewnątrz przez ogrodzenie. Wygląda to okropnie - jedna z czytelniczek Wspólnoty zgłosiła problem

w rozmowie telefonicznej. Na wskazanym terenie rzeczywiście znajduje się wiele śmieci, butelek po alkoholach, puszek po piwie. - Nieruchomość, o której mowa ma kilku współwłaścicieli. Z informacji, jakie posiada Urząd Miasta, wynika, że obecnie prowadzone jest postępowanie dotyczące podziału nieruchomości. Miasto wystąpiło do współwłaścicieli z pismami dotyczącymi uprzątnięcia tego terenu. Zgodnie z ustawą o utrzymaniu czysto-

ści i porządku w gminach właściciele nieruchomości mają obowiązek zapewnienia utrzymania czystości i porządku na posesji - informuje rzecznik Urzędu Miasta Łukasz Chomicki.



Marcin Kusyk

Za ogrodzeniem posesji jest wiele śmieci, puszek i butelek po alkoholu



Gmina
Puchaczów



Gmina
Cyców



24wspolnota.pl

STRONĘ REDAGUJE:

Jolanta Chwałczyk

tel. 601072277

chwalczyk@24wspolnota.pl

Byliśmy pierwszym czerwonym powiatem w województwie

W dwa tygodnie - sześć ofiar koronawirusa

Jak dotąd w naszym powiecie to mieszkańcom Puchaczowa pandemia najwyraźniej ukazała swoje groźne oblicze. Przeżyli godziny trwogi podczas niedawnej ewakuacji pacjentów Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Puchaczowie. Wkrótce z tego właśnie ogniska COVID, dziś - jak ocenia Sanepid - w fazie stabilnej, zmarło sześć osób mieszkańców powiatu łączńskiego.

Koronawirus zajął nam bardzo głęboko w oczy. Byliśmy pierwszym czerwonym powiatem w województwie. W Puchaczowie i w Cycowie kwarantanną objętych jest wiele rodzin zakażonych górników z Bogdanki. Koronawirusa miał burmistrz Łęcznej. Na kwarantannie, jeszcze we wrześniu, przebywali wójt i zastępca wójta gminy Puchaczów. Jak



Adam Grzesiuk,
wójt Puchaczowa

Zakażenia w kopalni od razu odzwierciedlają się w różnych obszarach życia gminy. Np. w urzędzie część małżeństw jest, że tak powiem, urzędowo-górnicza i kwarantanną zaczynają się na pracy urzędu odbijać w sposób widoczny.

zauważa wójt Cycowa, oswoiliśmy się z pandemią na tyle, że nie ma już sygnałów o tym, by traktowano zakażonych jak trędowatych. A tak bywało jeszcze w sierpniu.

Puchaczów

Przypomnijmy. W niedzielny wieczór, 4 października, nie milkły karetki, które na sygnale woziły 31 pacjentów Zakładu



Wiesław Pikuła,
wójt Cycowa

Nie traktujemy już zakażonych jak trędowatych, a były takie sygnały jeszcze w sierpniu, o ocenianiu kogoś w związku z zakażeniem i obchodzeniu takiej posesji szerokim łukiem.

Opiekuńczo-Leczniczego z Puchaczowa do szpitala w Łęcznej, gdzie trafiło także dziewięć osób z personelu ZOL.

Po dwóch tygodniach bilans z poniedziałku, 19 października jest następujący: liczba osób potwierdzonych w ognisku - 41, w kwarantannie - 38, w izolacji domowej - 8, hospitalizowanych - 27, liczba zgonów - 6. Pacjenci ZOL przebywają w SPZOZ w Łęcznej,

któremu zakład podlega i gdzie w oddział zakaźny zamieniono oddział ortopedyczny. To osoby z chorobami przewlekłymi. Czoro zmarłych mieszkało w naszym powiecie.

- Rzeczywiście ewakuacja ZOL-u i śmierć pacjentów pokazały nie tylko groźbę epidemii, ale i bliskość niebezpieczeństwa, wbrew wcześniej słyszanym powątpiewaniom w istnienie wirusa i negowaniu obowiązku noszenia maseczek - podsumowuje Adam Grzesiuk, wójt Puchaczowa, gminy będącej siedzibą Lubelskiego Węgla Bogdanka. - Wszystko to sprawiło, że wyraźnie widać zmianę podejścia mieszkańców do obowiązujących obostrzeń. Co najważniejsze, ludzie zaczęli się chronić. Kilkakrotnie słyszałem, jak zwracali sobie nawzajem uwagę, by założyć maseczkę.

Wójt Grzesiuk dodaje: - Wcześniej zrzucano mi, że nie wpuszczam ludzi do urzędu. A przecież my mamy u siebie Bogdankę i zakażenia w kopalni od razu odzwierciedlają się w różnych obszarach życia

gminy. Np. w urzędzie część małżeństw jest, że tak powiem, urzędowo-górnicza i kwarantanną zaczynają się na pracy urzędu odbijać w sposób bardzo widoczny. W tej chwili mam dwie pracownice na kwarantannie, jedna kwarantanną zakończyła. Skala zakażeń staje już wyraźnie widoczna. Budzi respekt przed wirusem, powoduje obawę, ale i odpowiedzialne zachowania mieszkańców.

Cyców

W Cycowie 10-dniową kwarantanną ma za sobą jeden oddział z Przedszkola Samorządowego i jedna klasa siódma ze Szkoły Podstawowej. Obie placówki wchodzi w strukturę Zespołu Szkół im. Ułanów Lubelskich.

- Oczywiście, że są niepokoje i po stronie nauczycieli, i samorządowców, i rodziców, ale jak sygnalizują dyrektorzy szkół, wyraźnie widać społeczną odpowiedzialność i sami rodzice, gdy dziecko ma katar czy jest przeziębione, zatrzymują je w domu - mówi Wiesław Piku-

ła, wójt Cycowa. - Póki co nasza społeczność okazuje się zdyscyplinowana, współpracuje, nie mamy sygnałów o nieprzestrzeganiu zasad kwarantanny, mieszkańcy noszą maseczki i pilnują respektowania tego obowiązku u siebie i u innych. Jest zrozumienie i świadomość niebezpieczeństwa, jest też niepokój związany z najnowszymi obostrzeniami i przyszłością np. domów weselnych.

Wójt dodaje, że zmieniło się podejście do pandemii: - Nie traktujemy już zakażonych jak trędowatych, a były takie sygnały jeszcze w sierpniu, o ocenianiu kogoś w związku z zakażeniem i obchodzeniu takiej posesji szerokim łukiem.

Wójt dodaje, że Urząd Gminy pozostaje otwarty dla mieszkańców: - Nie zamykamy urzędu, bo na zewnątrz ludzie stoją w kolejkach i marzną, a nie ma teraz szczególnego zagęszczenia w rodzaju np. akcji wymiany dowodów, więc przy przestrzeganiu obowiązku dezynfekcji i dystansu jest to możliwe.

Jolanta Chwałczyk

Czytelnik z Cycowa pyta: - Kiedy koniec remontu mostu na rzece Świnie? Roboty na moście wstrzymały kwarantanny pracowników i warunki pogodowe

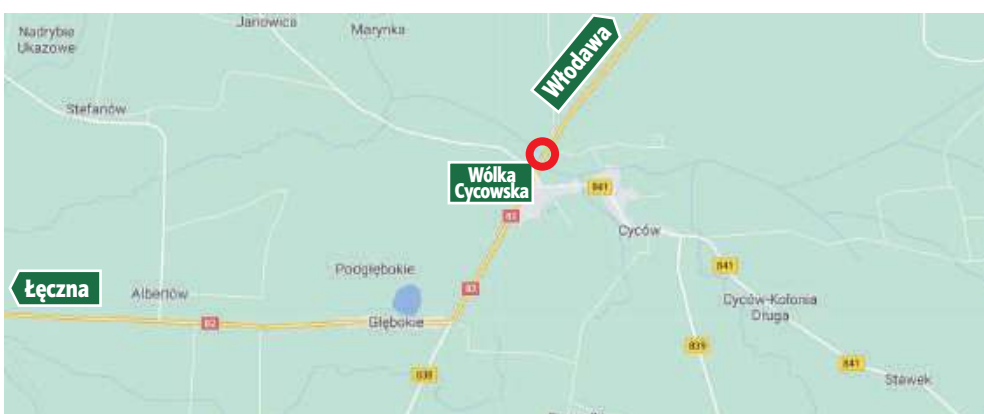
Roboty na moście wstrzymały kwarantanny pracowników i warunki pogodowe

- Już ze dwa miesiące roboty „stoja” i końca nie widać, co najwyżej zmieniają się baterie, żeby światła działały. Ile to jeszcze potrwa? - pyta Czytelnik z Cycowa. Przy sprzyjającej pogodzie prace powinny zakończyć się w tym miesiącu - odpowiada Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Chodzi o remont mostu na rzece Świnie, na 43. km drogi krajowej nr 82 z Łęcznej do Włodawy.

Miejscowi objeżdżają

- Przyjadą na godzinę, dwie, najwyżej baterie zmieniają, żeby światła działały. Wymieniają na-



Remont odbywa się na moście na rzece Świnie, w Cycowie, na 43. km drogi krajowej nr 82 z Łęcznej do Włodawy.

wierzchnię, robią po połowie i ani jedna, ani druga strona nieskończona. Ile to jeszcze potrwa? - pyta Czytelnik z Cycowa.

Miejscowi i tak radzą sobie z tym remontem lepiej niż kie-

rowcy spoza powiatu. Znają drogi objazdu. Przez most jeżdżą, jak zapomną o robotach drogowych w tym miejscu.

Jak czytamy w komunikatach Generalnej Dyrekcji Dróg Krajo-

wych i Autostrad o utrudnieniach na drogach, na moście w Cycowie wykonywana jest hydroizolacja. Komplikacje związane z zakresem robót rzutują na komunikację na tym odcinku drogi krajowej przez

24 godziny na dobę. Prędkość ograniczona została do 50 km/h. Na czas prac wprowadzono ruch wahadłowy, którym steruje sygnalizacja świetlna.

Pogoda i koronawirus

Przyczyn przedłużającego się remontu mieszkańcy upatrują w marnym stanie przeprawy, co - według ich obserwacji - odsloniły dotychczas prowadzone prace. Spekulując, czy zakres koniecznych prac nie jest szerszy, niż przewidywano i termin zakończenia prac się jeszcze bardziej nie odwlece.

Zapytaliśmy w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Krzysztof Nalewajko z Zespołu Komunikacji i Obsługi Medialnej

GDDKiA w Warszawie wyjaśnia: - Wykonawca remontu mostu w Cycowie złożył roszczenia czasowe dotyczące wydłużenia czasu na ukończenie prac, powołując się na zagrożenie epidemią COVID-19 i wstrzymanie robót za sprawą kwarantanny pracowników oraz warunki pogodowe. Obecnie trwa rozpatrywanie tych wniosków.

- Wykonawca, przy sprzyjających warunkach pogodowych, prowadzi prace związane z układaniem warstw izolacji oraz nawierzchni bitumicznej i przy sprzyjającej pogodzie prace powinny zakończyć się w tym miesiącu - informuje Krzysztof Nalewajko.

Jolanta Chwałczyk

Nasze gminy w rankingu „Wspólnoty” - czasopisma o tematyce samorządowej

Milejów liderem inwestycji

Gminy Milejów i Cyców wydają drugie tyle na inwestycje, co Łęczna - tak wynika z najnowszego rankingu wydatków inwestycyjnych 2017-2019 „Liderzy inwestycji”.

Gmina Milejów zajęła 305 miejsce na 1494 gminy wiejskie w najnowszym rankingu czasopisma o tematyce samorządowej „Wspólnota”.

W rankingu policzono średnie wydatki inwestycyjne samorządów w latach 2017-2019 przypadające na jednego mieszkańca. W gminie Milejów ta średnia wyniosła 1175,31 zł. Dzięki temu w porównaniu do poprzedniego okresu (2016-2018) gmina awansowała o 283 oczka (z 588 miejsca).

Morawiecki przywiózł ponad dwa miliony

Nic dziwnego, bo lista zaplanowanych i realizowanych w ostatnim czasie przez Urząd Gminy Milejów inwestycji jest bardzo długa.

- Obecnie największą inwestycją w całym powiecie jest warta



Tomasz Suryś, wójt gm. Milejów
Nasi pracownicy inwestycyjni mają naprawdę dużo mówczej pracy

GINA	MIEJSCE W RANKINGU	ŚR. WYDATKI INWESTYCYJNE NA 1 MIESZK.
Łęczna	205 (spadek z 171) - miasta powiatowe	521,24 zł
Milejów	305 (awans z 588)	1175,31 zł
Cyców	323 (awans z 423)	1150,43 zł
Puchaczów	529 (spadek z 204)	955,96 zł
Spiczyn	765 (spadek z 568)	789,54 zł
Ludwin	1439 (awans z 1454)	338,90 zł

19 mln zł budowa kanalizacji w Jaszczowie, Milejowie Wsi i Łysołajach. Ponadto wykonaliśmy już termomodernizację budynków szkół w Łysołajach, Milejowie i Łańcuchowie oraz budynku urzędu gminy – wylicza wójt gminy Milejów, Tomasz Suryś.

Dzięki dużej liczbie inwestycji gmina Milejów otrzymała największą kwotę od rządu w ramach środków inwestycyjnych przekazanych w związku pogorszeniem sytuacji ekonomicznej na skutek pandemii. Środki były wyliczone proporcjonalnie do planowanych kosztów gminnych inwestycji. W ten sposób

gmina Milejów otrzymała z rządowej puli 2,281 mln zł. Pieniądze są już na koncie gminy.

Milejowscy urzędnicy nie spoczywają jednak na laurach. Niedawno złożyli wnioski na wsparcie w ramach drugiej tarczy antykryzysowej. - Wnioski te opiewają na ponad 50 mln, ale jak dwa dostaniemy, to też będzie dobrze, bo potrzeby polskich gmin są ogromne - patrzy realnie wójt Suryś.

Gmina Łęczna nisko w rankingu

Na następny rok w gminie Milejów planowane są kolejne

duże inwestycje, m.in. odnawialne źródła energii (8 mln zł), przebudowa budynku Gminnego Ośrodka Kultury wraz z budową profesjonalnej sali kinowej (11 mln, lata 2021-2022), remont dróg w okolicy GOK. Szykują się także kolejne prace dociepleniowe w szkołach i remizach.

- Mamy plan, który skrupulatnie realizujemy. Nasi pracownicy inwestycyjni mają naprawdę dużo pracy, codziennie pracujemy nad projektami, które najpierw trzeba napisać, później obsługiwać i rozliczać. Jest to prawdziwie mówcza praca - mówi wójt Tomasz Suryś.

Gmina Łęczna zajęła 205 miejsce w rankingu miast powiatowych, czyli w końcówce, bo wszystkich takich miast mamy 224.

W tabeli obok przedstawiamy, gdzie w rankingu znalazły się wszystkie gminy powiatu łęczyńskiego. Obecny ranking bierze pod uwagę wydatki inwestycyjne w latach 2017-19. Autorami rankingu są prof. Paweł Swianiewicz oraz dr Julita Łukomska.

Kamil Kulig

Z okazji Dnia Nauczyciela przedstawiamy sylwetki niezwykłych nauczycieli

Nauczyciel, żołnierz i ojciec szóstki dzieci

Andrzej Dyczewski z Jaszczowa z powodzeniem łączy pracę nauczyciela ze służbą w Wojsku Obrony Terytorialnej i działalnością regionalną. Do tego wychowuje szóstkę dzieci.



- Cieszę się, że moi uczniowie, widząc swojego nauczyciela w mundurze Wojska Polskiego, biorą przykład i wstępują w szeregi WOT. Szczepie dostrzegam sens działań i zaangażowania moich kolegów - podkreśla st. szer. Andrzej Dyczewski

- Nauczyciele, którzy zdecydowali się łączyć pracę zawodową ze służbą wojskową to dla mnie absolutnie wyjątkowe osoby. Imponują mi głęboką identyfikacją z misją nauczyciela, który nie tylko uczy, ale i wychowuje młode pokolenie - tak o nauczycielach służących w Wojskach Obrony Terytorialnej z okazji ich święta powiedział dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej, gen. dyw. Wiesław Kukuła.

Zawsze gotowy, zawsze blisko

Jednym z wielu pedagogów w szeregach 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej jest st. szer. Andrzej Dyczewski z 24 batalionu lekkiej piechoty w Chełmie.

To mieszkaniec Jaszczowa, zawodowo nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w Szkole Podstawowej im. St. Konarskiego w Milejowie, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Milejowa, z zamiłowania regionalista i działacz społeczny, były wicestarosta łęczyński.

- Zachęcam do aktywności obywatelskiej i działań na rzecz społecz-

ności lokalnej. Wpisuje się to doskonale w hasło żołnierzy OT „zawsze gotowi, zawsze blisko”. Moja praca nauczyciela jest pasją, tak, jak działalność społeczna, w tym także działania w szeregach OT. Wszystko się ze sobą łączy i doskonale uzupełnia - mówi szer. Dyczewski.

Daje przykład uczniom

Nauczyciel z Jaszczowa podkreśla, że w swojej pracy zawodowej wykorzystuje umiejętności i wiedzę pozyskane dzięki WOT. Służba nie ogranicza go zawodowo, wręcz przeciwnie: daje możliwość rozwoju.

- To, że pełniemy różne funkcje, piastujemy różne stanowiska i urzędy, że mamy rodziny, nie przeszkadza nam być w formacji OT, a wręcz dopełnia nas jako liderów swoich społeczności. Pozwala rozwijać inne kompetencje, poszerza horyzonty, uczy pokory i myślenia o drugim człowieku, by być gotowym nieść pomoc i być blisko w każdej chwili - kończy nauczyciel SP w Milejowie.

Kamil Kulig

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Bez bramek. Górnik może być zadowolony

Piłkarze Górnika podzielili się punktami z Widzewem. W sobotę w Łęcznej bramek nie było. To drugi remis zielono-czarnych w tym sezonie Fortuna 1. Ligi.

Prawie 3-tygodnie czekali piłkarze Górnika, by wybiec na boisko na mecz o punkty - poprzednie spotkanie rozegrali 30 września. Plany zielono-czarni pokrzyżowały zakażenia koronawirusem, zdiagnozowane w łęczyńskiej ekipie.

W pierwszej połowie meczu z Widzewem na boisku zdecydowanie przeważali goście, którzy częściej posiadali piłkę i co chwila próbowali wykreować akcje ofensywne. Robili to jednak nieskutecznie. Łęcznianie ograniczyli się do prób kontrataków. Te były jednak nieliczne i zazwyczaj kończyły się na linii defensywnej Widzewa. Najbliżej szczęścia zielono-czarni byli w 19. minucie gry, gdy po dośrodkowaniu z rzutu różnego głową uderzał Tomasz Midziński. Strzał obrońcy Górnika obronił bramkarz łodzian.

Po przerwie na boisku w Łęcznej działo się więcej. Groźnie uderzał Bartosz Śpiączka, lecz wprost w bramkarza rywali. W 70. minucie najpierw Maciej Gostomski pora-

dził sobie ze strzałem z dystansu Patryka Muchy, a za chwilę wybronił uderzenie Mateusza Michalskiego po dośrodkowaniu z rzutu różnego. Piłkę dobijał jeszcze Krystian Nowak, ale z bliska trafił w słupek.

Gospodarze mecz kończyli w dziesiątkę. Z boiska wyrzucony został Serhiy Krykun, który w spiechu z Danielem Mąką zachował się niesportowo, kopiąc rywala.

- Zachował się nieodpowiedzialnie, osłabił zespół. Wyeliminowała go ta czerwona kartka z dwóch kolejnych meczów. Nie będę tolerował takich zachowań - ocenił po meczu trener Kamil Kiereś.

W kwestii rezultatu nic się jednak nie zmieniło. Górnik Łęczna zremisował więc 0:0 z Widzewem Łódź na swoim terenie. To drugi remis „Górników” w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Widzew Łódź 0:0

Górnik: Gostomski - Sasin, Baranowski, Midziński, Leandro, Stromecki (66' Kalinkowski), Cierpka - Krykun, Struski, Wojciechowski (67' Banaszak) - Śpiączka.

Widzew: Mleczek - Kosakiewicz, Tanżyna, Nowak, Stępiński

- Ameyaw, Możdżeń (C), Mucha - Fundambu (83' Ojamaa), Kun (81' Mąka), Michalski.

Żółte kartki: Leandro, Kalinkowski, Banaszak - Mąka.

Czerwona kartka: Krykun 83' (za niesportowe zachowanie).

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Wyniki 9 kolejki:

Górnik - Widzew 0:0 Miedź - Puszcza 1:1

Román 50' - Czarny 58'

Termalica - Jastrzębie 2:0

Putiwców 10', Gergel 78' (k)

Tychy - Chrobry 4:0

Lewicki 24', 28', Grzeszczyk 70', Nowak 76'

Odra - Radomiak 1:1

Bonecki 11' - Leandro 78' (k)

ŁKS - Korona (przełożony) Stomil - Arka 1:1

Biedrzycki 56' - Letniowski 42' (k)

Zagłębie - Resovia (przełożony)

Sandecja - Belchatów 0:0*

Następna kolejka (23-25.10): Widzew - Belchatów, Resovia - Sandecja, Arka - Zagłębie, Korona - Stomil, Radomiak - ŁKS, Chrobry - Odra, Puszcza - Termalica, Górnik - Miedź (25.10, g. 16), Tychy - Jastrzębie

Dominik Smagała



Kamil Kiereś

trener Górnika

Muszę uszanować ten punkt

Pierwsza połowa była dla Widzewa. Wiedzieliśmy, że Widzew zagra ofensywnie, wysokim pressingiem. Mieliśmy założenie, że po odbiorze piłki będziemy rozgrywać momentami atak pozycyjny. Nie udało się. Nasza solidna defensywa pomogła nam przetrwać trudniejsze momenty pierwszej połowy. W przerwie dokonaliśmy korekt w nastawieniu i ustawieniu. Musieliśmy się odnaleźć w grze ofensywnej. To przyniosło efekt. Mecz się wyrównał. To wyglądało tak, że pierwsza drużyna, która zdobyłaby bramkę, wygrałaby to spotkanie. Muszę uszanować ten punkt, biorąc pod uwagę, jak zagrał Widzew w pierwszej połowie



Tomasz Midziński

obrońca Górnika

Powinniśmy się cieszyć z tego remisu

Widzew to ciężki przeciwnik. Pokazał, że z kolejki na kolejkę się rozkręca i na pewno jeszcze niejednemu zespołowi zabierze punkty. Powinniśmy się cieszyć z tego remisu, bo w pierwszej połowie to rywale swobodnie rozgrywali, mieliśmy problemy z tym, żeby utrzymać się przy piłce na połowie przeciwnika. Druga połowa była bardziej wyrównana, choć sytuacji bramkowych mieliśmy jak na lekarstwo. Nad tym musimy jeszcze wiele pracować. Musimy lepiej operować piłką na połowie przeciwnika w meczach u siebie

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ŁKS Łódź	8	22	20-4
2	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	8	21	14-3
3	Odra Opole	9	20	9-6
4	Arka Gdynia	8	15	13-5
5	Górnik Łęczna	6	14	10-2
6	GKS Tychy	8	14	11-6
7	Miedź Legnica	9	13	14-11
8	Puszcza Niepołomice	7	11	8-8
9	Widzew Łódź	9	11	7-12
10	Radomiak Radom	7	10	11-10
11	Stomil Olsztyn	8	10	7-9
12	Chrobry Głogów	8	9	9-12
13	Korona Kielce	8	9	6-11
14	Zagłębie Sosnowiec	8	7	8-7
15	GKS Belchatów	9	7	4-10
16	Resovia	8	4	6-14
17	GKS 1962 Jastrzębie	8	1	4-15
18	Sandecja Nowy Sącz	9	1	5-21

INTENSYWNY TYDZIEŃ

W środę, 21 października, zielono-czarni podejmą na swoim boisku w zaległym meczu 3. kolejki Fortuna 1. Ligi Arkę Gdynia (początek o godz. 17.40). W najbliższą niedzielę, 25 października, podopieczni trenera Kamila Kieresia zagrają w Łęcznej z Miedzią Legnica (początek o godz. 16)

Ile było ślubów, chrzcin i pogrzebów w ostatnich pięciu latach?

Górnicza lampka dla biskupa

ŁĘCZNA: W ciągu ostatnich pięciu lat w parafii ubyłoby tysiąc wiernych - informował biskupa pomocniczego Józefa Wróbla proboszcz parafii św. Barbary w Łęcznej.

W niedzielę, 11 września, w parafii tej wizytację kanoniczną przeprowadził biskup pomocniczy archidiecezji lubelskiej Józef Wróbel. Wizytacja w parafiach odbywa się co pięć lat i jej celem jest zapoznanie się z całokształtem życia wspólnoty parafialnej.

Podczas pierwszej mszy św. o godz. 8.30 proboszcz ks. Andrzej Lupa przedstawił biskupowi sprawozdanie wizytacyjne.

- Parafia św. Barbary liczy obecnie 9843 osób, od ostatniej wizytacji zmniejszyła się o 1000 osób - mówił proboszcz. To efekt wyjazdów mieszkańców.

- W ciągu ostatnich pięciu lat ochrzczonych zostało 495 osób, udzielono 197 ślubów, pochowano 176 zmarłych. Z katechezy szkolnej skorzystało 98 procent młodzieży i dzieci - informował. Proboszcz wymieniał także dzieła duszpasterskie, jakimi objęci są wszyscy wierni, wyliczał wspólnoty formacyjne i grupy służebne. Łącznie w różne dzieła syste-



Rada duszpasterska stanęła do pamiątkowego zdjęcia z wizytującym parafię Pasterzem

matycznie zaangażowanych jest ok. 3 tys. osób, przy czym niektórzy pełnią kilka funkcji.

Prawie 290 tys. zł dla potrzebujących

Ze spraw materialnych przedstawił wydatki związane z inwestycjami parafialnymi oraz przekazywane na cele misyjne i charytatywne. Wsparcie misji na Białorusi, Ukrainie oraz w krajach Afryki wyniosło 122.768,16 zł. Na pomoc rodzinom w parafii grupa Caritas rozdysponowała 166.831,15 zł.

Po Mszy św. o godz. 10 biskup spotkał się z radą parafial-

Parafia św. Barbary liczy obecnie 9843 osób, od ostatniej wizytacji zmniejszyła się o 1000 osób

ną i wysłuchał sprawozdania z podejmowanych przez nią zadań. Po kolejnej mszy św. odbyło się spotkanie z członkami wspólnot parafialnych. Wszystkie spotkania odbywały się w kościele.

- Pragnę wyrazić wielką wdzięczność i szacunek tym wszystkim, którzy angażują się w życie parafii - mówił na spotkaniach z wiernymi bp Wróbel. Dziękował także za „najważniejsze świadectwo wiary, jakim jest uczestniczenie we mszy św.”. Przypominał, że

Eucharystia nie jest pobożnym religijnym teatrem, ale prawdziwą, sakramentalną ofiarą, którą Jezus Chrystus wciąż nieustannie składa. - Mylą się albo nie rozumieją jej istoty ci, którzy ją zaniedbują, opuszczają, albo od niej się oddalają - wyjaśniał.

Zegnając Pasterza, wierni wręczyli mu górniczą lampkę, która w parafii, gdzie patronką jest św. Barbara, jest znakiem jej opieki i światła Bożej nadziei.

Marzena Olędzka



- Przez ten czas wizytacji mogłem poznać piękno duchowe i religijne wspólnoty. Bogu polecam całą parafię i z serca jej błogosławię - mówił bp Józef Wróbel

Wieczór grecki młodzieży z Jagiellończyka

Zwiedzili ciekawe miejsca, podziwiali niesamowite widoki i nauczyli się dużo nowych rzeczy. Druga grupa uczniów Zespołu Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej odbyła staż zawodowy w Grecji.

Podczas dwutygodniowego stażu uczniowie z technikum organizacji reklamy doskonalili swoje umiejętności zawodowe.

Jednak wyjazd młodzieży do słonecznej Grecji wiązał się nie tylko z nauką i pracą. W ramach realizacji programu kulturalnego uczniowie Jagiellończyka odwiedzili ciekawe miejsca w Grecji. Byli



Staż w Grecji był dla uczestników projektu szansą nie tylko na podniesienie umiejętności zawodowych, ale pozwolił także zapoznać się bliżej z egzotyczną grecką kulturą i kuchnią

m.in. w Koryncie i w Delfach - siedzibie starożytnej wyroczni. Spróbowali również greckich specjalności w oliwiarni.

Ponadto w czasie wolnym od pracy uczniowie mogli korzystać z hotelowego basenu i wypoczywać na plaży. Jedną z atrakcji pobytu był wieczór

grecki z tradycyjnymi ludowymi tańcami. Młodzież nauczyła się jednego z nich.

W trakcie jednej z wypraw do wozu łączyńscy uczniowie podziwiali niezwykle widoki górskiego potoku i wodospadów.

Wyjazd odbył się dzięki wsparciu finansowemu Unii

Europejskiej. Młodzież była w Grecji od 6 do 19 września.

Pierwsza grupa uczniów Jagiellończyka wyjechała na praktyki do Grecji w marcu br. w ramach programu Erasmus+.

Kamil Kulig



Po zakończeniu stażu uczniowie otrzymali certyfikaty



Na zajęciach uczniowie nauczyli się m.in. przygotowywania planu promocji przedsiębiorstwa usługowego czy tworzenia kampanii marketingowej 360 stopni. Tworzyli spot reklamowy i koncept identyfikacji wizualnej dla marki perfum